

Dziś w DZ: Markowski, Szoltysek, Miklaszewski, Tadeusiewicz **oraz tygodniki i krzyżówki**

4,50
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Piątek 18 czerwca 2021
magazyn

DZIENNIK ZACHODNI

Raport
Lato nad
Bałtykiem.
Tłumy już są.
Ceny rosną

strona 10-11



FOT. MARZENA BUGAŁA

Poradnik
Jesteś na emeryturze i dorabiasz?
Sprawdź, co się zmieniło

strona 28

Najwięcej zaszczepionych jest w...

...Katowicach? Liczbowo tak,
ale procentowo - nie.
Lepsza jest mała miejscowość
z powiatu będzińskiego

strona 4



FOT. PIXABAY

REKLAMA

TOTALIZATOR SPORTOWY
ROZDALIŚMY 1 000 000 FLAG
BY Z DUMĄ KIBICOWAĆ NASZYM!



65 LAT
TOTALIZATORA
SPORTOWEGO

#WielkieChwile



0010139609

AUTOPROMOCJA

0110172531

Jeszcze tylko

DZIŚ

możesz zamówić prenumeratę pocztową
na lipiec lub kwartał

Wstępniak

Dorota Niecko
d.niecko@dz.com.pl

W czasach, kiedy duże miasta na świecie zamykają kolejne główne ulice dla samochodów, w Katowicach jesteśmy na etapie dużo wcześniej niż w innych miastach. Kiedyś zamykali ulice dla samochodów, teraz dla rowerów. Mam na myśli akcję Straży Miejskiej, która ostro działa „w temacie” i w miesiąc wystawiła 700 mandatów, zaś interwencji było w sumie 2900. Czyli - było 2900 zgłoszonych źle zaparkowanych samochodów. Zgłoszonych, a to na pewno mała część łamiących przepisy. I teraz zapewne części z Państwa już podnosi się ciśnienie. A może i wszystkim. Części dlatego, że należą do grupy, która apeluje o zwiększenie infrastruktury i przywiłojów dla aut. A części dlatego, że chciałaby, by auta przestały zalewać miasto.

W której grupie Państwo jesteście? Zwolenników car city, na wzór miast w USA, gdzie parkingi przy marketach czy stadionach mają wielkość lotniska, czy Oslo lub Wellington, które zamykają swoje ulice dla samochodów, zezwalając na wjazd tylko autobusom, taksówkom, rowerom?

Temat miasta zalanego samochodami wraca też przy okazji dość ważnej i widocznej inwestycji w centrum Katowic - Global Office Park. To dwie

stumetrowe wieże biurowe, które górują nad ulicą Mickiewicza. Obawy: centrum zatka się, gdy do tych biur do pracy zaczną dojeżdżać ludzie (tak, jakby już obecnie w godzinach szczytu zatka nie było). Gdyż - zasadnie, biorąc pod uwagę miłość mieszkańców metropolii do samochodów, najlepiej jak największych - do tarcie do centrum miasta inaczej niż samochodem, nie przychodzi nawet ludziom do głowy. Jako koronny argument pojawia się zawsze źle zorganizowana komunikacja publiczna, do tego droga i przekonanie, że samochód w mieście (i w ogóle) to święte prawo człowieka, a nie przywilej. Tym tokiem idąc, również opcja płacenia za zaparkowanie auta w centrum jest trudna do akceptacji. Stąd samochody na chodnikach i trawnikach.

Autozależność to coś, czego jeszcze nie ogarniamy. Zachwyceni naszymi samochodami, czując się bezpiecznie w nich, a nie w tramwaju, kiedy już zorganizowaliśmy sobie życie w domku na przedmieściach, pracując na jednym końcu centrum, a dzieci posyłając do szkoły na drugim, utkneliśmy pomiędzy nimi w korkach i dziwimy się, jak to się stało, że miasto nie jest skrojone na naszą miarę.

Zanim w metropolii powstanie sensowny ruch, który będzie w stanie choć zacząć rozmowy między skonfliktowanymi grupami zwolenników miasta dla ludzi i miasta dla aut, pozostała nam akcja strażników, którzy robią po prostu to, co do nich należy.

Uwaga, tydzień z upałami

Pogoda
RED

redakcja@dz.com.pl

Ponad 30 stopni Celsjusza będzie w regionie przez najbliższy tydzień. To prawdziwa fala upałów znad Afryki.

Afrykańskie upały nad Polską pojawiły się w czwartek. W tym roku tak ciepło jeszcze nie było. Termometry pokażą nawet 35 stopni Celsjusza, przed czym ostrzega Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Wraz z upałami pojawić się mogą bu-

rze i intensywne zjawiska pogodowe, jak silne opady deszczu, wiatr i opady gradu. Zmiana pogody i lekkie ochłodzenie w niedzielę. A potem znów może być gorąco. - Niemal bezchmurna aura wyprzedza nieco astronomiczne lato, które powitamy w poniedziałek 21 czerwca - komentuje synoptyk Ryszard Klejnowski na stronie meteo.pl. - Południowy napływ powietrza utrzymać się będzie przez blisko tydzień. - Niemal w całym kraju temperatura osiągnie, a w następnych dniach przekroczy 30 st. - dodaje.

Kronika pandemii.
Tydzień 68.

Zdrowie

Kolejny przypadek wariantu indyjskiego w Katowicach, więcej wiernych w kościołach

11 czerwca W Polsce 341 nowych przypadków, w woj. śląskim - 36. Zmarło wskutek COVID-19 68 osób. Średnia liczba zakażeń na 100 tys. spadła poniżej jednego. - Tak dobrych danych nie było od roku - mówił minister zdrowia Adam Niedzielski. Rząd ogłosił, że od 26 czerwca nowy limit osób obowiązywać będzie m.in. w siłowniach, hotelach, restauracjach, parkach rozrywki i kościołach - do 75 proc. zajętości. Zgromadzenia i imprezy na świeżym powietrzu będą z udziałem maks. 150 osób. Limity nie dotyczą osób w pełni zaszczepionych przeciw COVID-19. **12 czerwca** Systematycznie spada liczba pacjentów zakażonych koronawirusem, którzy potrzebują leczenia szpitalnego w Polsce. Zajętych łóżek covidowych: 2135, pod respiratorami - 313 pacjentów. Dla porównania: tydzień temu w szpitalach przebywało 3 484 pacjentów, z czego 484 pod respiratorami. Badacze

z Chin ogłosili, że udało im się znaleźć nowe koronawirusy u nietoperzy. Wśród nich są też takie, które genetycznie przypominają SARS-CoV-2.

13 czerwca W Polsce mogą działać strefy gastronomiczne w kinach, teatrach i na koncertach. Zwiększono też limity wiernych w kościołach - do 50 proc. W Szwecji spada liczba nowych przypadków COVID-19, ale powodem do niepokoju jest potwierdzenie 71 przypadków indyjskiej wersji koronawirusa - oświadczył główny epidemiolog tego kraju Anders Tegnell. Choć wariant indyjski jest bardziej zakaźny, to wg naukowców i lekarzy dwie dawki szczepionki przeciwko skutecznie chronią przed zakażeniem także tym wariantem.

14 czerwca Do tej pory w Polsce wykonano 25 mln 58 tys. 534 szczepienia. W pełni zaszczepionych jest 10 mln 201 tys. 383 Polaków. Według ekspertów, aby uzyskać odporność populacyjną i wygasic epidemię, powinno się zaszczepić od 40 do 70 proc. Polaków (między 15 a 26 mln osób).

15 czerwca W Polsce 215 nowych przypadków, w woj. śląskim - 23.

Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson ogłosił, że zniesienie ograniczeń wprowadzonych w związku z koronawirusem ma zostać opóźnione o cztery tygodnie (miało być 21 czerwca). W USA aż 96 proc. praktykujących lekarzy zaszczepiło się przeciwko COVID-19.

16 czerwca Naukowcy z laboratorium Gyncentrum w Sosnowcu potwierdzili kolejny przypadek wariantu indyjskiego koronawirusa u pacjenta w Katowicach. Mężczyzna zaraził się od Sióstr Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty, u których pod koniec kwietnia potwierdzono ognisko indyjskiego wariantu. Był tam wolontariuszem. Przebywał w izolacji i już jest ozdrowieńcem. Izrael znosi obowiązek noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych (poza szpitalami i samolotami). W kraju tym 55 proc. populacji jest w pełni zaszczepiona.

17 czerwca Naukowcy potwierdzili, że długotrwała pamięć immunologiczna u ozdrowieńców może trwać nawet rok. Szczepionka ową pamięć wzmacnia, co jest ważne w przypadku nowych wariantów wirusa.

Już jutro w DZ
Magazyn
Rodzinny

AR. POLSKA PRESS

...a w poniedziałek
dodatek Kibic
i Euro 2020

FOT. LUCYNA NENOW

Gliwice będą mieć nowy skwer, nad tunelem DTŚ
obok Palmiarni. Palmy, plaża, pergole i ławki

Gliwice

Marlena Polak-Kin
kredakcja@dz.com.pl

Tonące w zieleni pergole, rośliny, kwietna łąka i plaża z palmami. Pusty, nieciekaw skwer nad tunelem DTŚ w centrum Gliwic czeka metamorfoza. Prace już się rozpoczęły.

Pusty, nieciekaw skwer nad tunelem DTŚ w samym centrum Gliwic, przy ulicy Zwycięstwa, czeka metamorfoza. Ma być zielono, a mieszkańcy zyskają nową przestrzeń miejską do wypoczynku i rekreacji. Prace przygotowawcze już się rozpoczęły, zasadnicze - zaczną się niebawem. Prowadzi je wyłonione w przetargu Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów SA. Na skwerze wyrosnie ponad 60,6 tys. roślin: 127 drzew, 2377 krzewów, ponad 25 tysięcy bylin, 31 910 roślin cebulowych i 220 pnaczy. By utrzymać rośliny w dobrej kondycji,



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

Tak skwer nad tunelem DTŚ wyglądał do tej pory. Teraz drzewka przesadzono. Po przebudowie będą tu też słynne palmy

zostanie zamontowany system nawadniający. Powstaną też zacielenie miejsca wypoczynku. Za projektem przemian skweru nad tunelem stoi gliwicka pracownia architektoniczna 44STO, znana z takich projektów, jak renowacja Parku Chrobrego

(obok hali Arena Gliwice), który stał się miejscem obleganym i popularnym nie tylko wśród gliwiczian. Dodatkowo - jak mówi Jadwiga Jagiełło-Stiborska z Zarządu Dróg Miejskich w Gliwicach, w którego gestii znajduje się ta przestrzeń - sta-

rannie przemysłane i wybrane nasadzenia mają być gwarancją, że skwer będzie przyciągał o każdej porze roku. Nawet poza okresem wegetacji ma być piękny. - Pierwsze nasadzenia przeprowadzone zostaną jesienią - mówi Jadwiga Jagiełło-Stiborska. Zostaną też ustawione stoły i ławy piknikowe. Powstanie też przestrzeń do odpoczynku, która latem będzie pełnić funkcję ozdobionej palmami miejskiej plaży. Projektant przewidział także miejsce dla łąki kwietnej.

Na skwerze ustawiona zostanie także instalacja przestrzenna z kamieniami pochodzącymi z dawnej śluzy Kanału Kłodnickiego. Jego historię będzie przypominać instalacja przestrzenna z kamieniami pochodzącymi z 200-letniej śluzy kanału odkopanego przy budowie DTŚ. Drzewa, które dotychczas znajdowały się na skwerze, zostały przesadzone w inne miejsca - 49 na aleję Sikornik, a 18 miłorzębów zieleniec koło ronda Byliny. ©

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

32 555 02 05

✉ prenumeratadomowa@dz.com.pl

prenumerata.dziennikzachodni.pl

Piątek

30°C
16°CCiśnienie 1017 hPa
Wiatr pld.-wsch. 20 km/h
Uwaga upa; biomet niekorzystny

Sobota

30°C
17°CCiśnienie 1015 hPa
Wiatr wsch. 21 km/h
upa; biomet niekorzystny

Niedziela

30°C
16°CCiśnienie 1012 hPa
Wiatr wsch. 19 km/h
umiarkowane zachmurzenie

Pożyczka
Rewitalizacyjna

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

SZANSA

Pożyczki
rewitalizacyjne
BGK

NSA

**TWOJE MIASTO
W DOBRYCH
RĘKACH**



Rzeczpospolita
Polska



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



**JAK DOBRZE WYKORZYSTAĆ ŚRODKI Z POŻYCZKI
REWITALIZACYJNEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO?**

**SPRAWDŹ JAKIE POMYSŁY MAJĄ MIESZKAŃCY
NA KORZYSTNE ZMIANY W MIEJSKIEJ PRZESTRZENI!**



**Dowiedz się więcej o Pożyczce rewitalizacyjnej w woj. śląskim
www.bgk.pl/pozyczka-rewitalizacyjna**

Awaryjne lądowanie w Pyrzowicach

Lotnisko

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Na lotnisku Katowice Airport we wtorek awaryjnie lądował samolot Wizz Air. Załoga airbusa A320 po starcie zgłosiła usterkę, która wymagała powrotu na lotnisko do Pyrzowic i wylądowania. Samolot przez godzinę latał nad lotniskiem, aby spalić paliwo, co było niezbędne do lądowania.

Airbus A320 awaryjnie lądował we wtorek (15 czerwca) na lotnisku w Pyrzowicach. To samolot linii Wizz Air. Na pokładzie było 153 podróżnych. Samolot leciał na Ukrainę.

- Załoga samolotu, który wystartował o godz. 13 do Zaporozża zgłosiła po starcie usterkę, która wymagała powrotu na lotnisko

i wylądowania. Samolot musiał mieć jednak odpowiednią wagę, dlatego krążył godzinę nad Dąbrową Górniczą, aby wypalić paliwo. Lądowanie przebiegło bez żadnych komplikacji, a pasażerowie przesiadają się do innego samolotu, który wystartuje do Zaporozża o godz. 15 - mówi Piotr Adamczyk, rzecznik Katowice Airport.

Według wstępnych informacji pilot miał informować o otwartej przedniej klapie podwozia. Na miejsce zmobilizowano niezbędne służby ratunkowe, co w takich przypadkach jest rutynową czynnością.

- Na miejsce zostały zadysponowane 22 zastępy straży pożarnej z woj. śląskiego. Samolot bezpiecznie wylądował - mówi mł kpt. Wojciech Poloczek, rzecznik KPP w Tarnowskich Górach.

Zabrze

Nocna strzelanina, osiem osób zatrzymanych

Napastnicy strzelali do policjantów. Mieli przy sobie broń palną oraz maczety i pałki teleskopowe. A wszystko rozpoczęło się od bójki przy ulicy Kosmowskiej. Dyżurny po godzinie 1. otrzymał zgłoszenie o awanturze. Miały być słyszane też strzały. Gdy policjanci dojechali na miejsce, w ich stronę padły strzały. Znajdujący się w budynku handlowym napastnicy nadal strzelali, więc policjanci byli zmuszeni do użycia broni. Oddali strzały w kierunku napastników. - Chwilę po tym do dyżurnego zadzwoniła jedna z osób, które były w środku budynku, mówiąc, że wszyscy postanowili oddać się w ręce mundurowych. Nikt nie został ranny - przekazują policjanci. Łącznie zatrzymano osiem osób - 6 mężczyzn i 2 kobiety. Wszyscy byli pijani. (OK)

Bielsko-Biała

Pierwszy sklep Netto w miejscu Tesco otwarty

Pierwszy sklep Netto w miejscu Tesco jest w Bielsku-Białej. To sklep zrealizowany zgodnie z konceptem 3.0. Został uruchomiony w 17 czerwca przy ul. Babiogórskiej. Na otwarcie przyszło sporo osób skuszonych m.in. promocjami, jakie oferował sklep w tym dniu. (UK)

Ślawniów

Dziewczynka wpadła pod auto

Dziecko wpadło pod samochód. W środę, 16 czerwca, w miejscowości Ślawniów (pow. zawierciański) samochód osobowy potrafił ośmioletnie dziecko. Na miejscu lądował helikopter LPR. Ze wstępnych ustaleń wynika, iż dziewczynka przebywała w obrębie przystanku autobusowego i nagle wtargnęła na jezdnię. 29-letnia kierująca seatem próbowała uniknąć zderzenia. Dziewczynka trafiła do szpitala w katowickiej Ligocie. (WZ)

Katowice

Wypadek na miejskim krytym basenie

Dramatyczne sceny rozegrały się we wtorek, 15 czerwca, na basenie miejskim w Katowicach-Burowcu. - Około godz. 18 doszło do wypadku polegającego na podtopieniu się jednego z klientów w basenie sportowym. Mężczyzna został wyciągnięty na brzeg, do akcji reanimacyjnej przystąpili ratownicy - przekazuje Agnieszka Jaszkanić, rzeczniczka Katowickich Wodociągów. Poszkodowany mężczyzna przed przetransportowaniem Górnośląskiego Centrum Medycznego w Ochojcu odzyskał oddech, ale pozostał nieprzytomny. (OSA)

Bytom

Mężczyzna utonął w stawie w Bytomiu

Do tragedii doszło we wtorek, 15 czerwca. Jak przekazali świadkowie, mężczyzna wszedł do wody na stawie przy ulicy Kędzierzyńskiej. To miejsce, które nie jest przeznaczone do kąpieli. Po jakimś czasie zniknął i nie dopłynął do brzegu. Strażacy dostali wezwanie o godz. 12.28. Oprócz zastępów JRG Bytom, zadysponowano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Bytomia. Ratownicy przeszukali staw sonarem. Nurek wydobyl poszkodowanego. Nie udało się go uratować. (KU)

Myszków

Uwaga na żmiję w lasach. Są np. w Myszkowie

W dzielnicy Myszkowa Gruchli pojawiła się tablica z ostrzeżeniem o żmijach. Nie tylko tam można spotkać te gady. Są w lasach, ale i przydomowych ogródkach. Leśnicy uspokajają: jeśli spotkamy żmiję np. na spacerze w lesie, nie panikujemy. Ale do lasu trzeba ubierać solidne buty i długie spodnie, nie siadać w wysokiej trawie. Żmije są pod ochroną, więc nie wolno ich zabijać, ale nawet ruszać z miejsca bytowania. (JS)

Gdzie jest najwięcej zaszczepionych? Nie w Katowicach, a w Bobrownikach

Szczepienia

Monika Chruścińska-Dragan
m.chrucinska@dz.com.pl

Nie Katowice, a Bobrowniki w pow. będzińskim mają największy odsetek zaszczepionych mieszkańców w całym woj. śląskim. Stolica aglomeracji plasuje się dopiero na drugim miejscu, ale dosłownie depcze liderowi po piętach.

Generalnie chętnie szczepią się mieszkańcy dużych miast. Bardzo słabo na tym tle wypadają małe miejscowości w Beskidach i pow. lublinieckim. Rząd opublikował dane obrazujące postępy akcji szczepień przeciw COVID-19 w poszczególnych gminach. Dotąd wiadomo było wprawdzie, ilu pacjentów szczepi się w konkretnym punkcie, ale nie odzwierciedlało to liczby zaszczepionych mieszkańców. A zwłaszcza na początku programu, Polacy jeździli w poszukiwaniu wolnych terminów po całym kraju - nieraz w miejsca odległe nawet o kilkaset kilometrów od swojego adresu zamieszkania. Jak zatem przebiega akcja szczepień w woj. śląskim?

Szczepienia sprawnie idą w Katowicach i większości miast powiatowych regionu, ale liderem jest nieduża gmina w powiecie będzińskim, Bobrowniki.

W pełni zaszczepiło się tutaj co prawda tylko 4 337 osób, ale jak na gminę liczącą nieco ponad 12 tys. ludzi, to bardzo dobry wynik. Oznacza bowiem, że przed wirusem zabezpieczyło się



Punkt szczepień w MCK w Katowicach przeniesiono do dawnej łaźni kopalni, dziś części Muzeum Śląskiego

W Katowicach w pełni zaszczepionych jest ponad 35 proc. mieszkańców, w Bobrownikach - niemal 36 proc. Fatalnie jest w Istebnej - 13 proc.

już 35,8 proc. jej mieszkańców. W samych Katowicach od rozpoczęcia akcji szczepień, dokładnie 27 grudnia 2020 roku, przynajmniej jedną dawkę zaszczepiło się 151 tys. 928 spośród 290 tys. 553 mieszkańców. 103 tys. 859 osób, czyli 35,7 proc. ma już za sobą pełne szczepienie. Najwięcej zaszczepionych jest w grupie wiekowej 40-59 lat -

nieco ponad 45,5 tys. ludzi. O około 9 tys. mniej zaszczepionych jest w grupie 20-39 lat. W grupie mieszkańców powyżej 70. roku życia pełną dawkę preparatu przyjęło już 35 tys. 899 katowiczian, a w najmłodszej grupie - od 12 do 19 lat - 4 571 osób. Należy pamiętać jednak, że najmłodszy dopiero od niedawna mogą szczepić się przeciw COVID-19.

Kolejny spośród dużych miast w zestawieniu jest Sosnowiec. I to pomimo problemów z dostawami preparatów do zorganizowanego tam masowego punktu szczepień (w czerwcu z tego powodu nieczynny był przez cztery dni). Pełne szczepienie w stolicy Zagłębia ma za sobą 33,7 proc. mieszkańców. Wysoko plasują się w tym zestawieniu

także Siemianowice Śląskie z wynikiem 33,5 proc. Na tle dużych miast najslabiej wypadają Zabrze i Rybnik, w których pełną dawkę preparatu zabezpieczyło się kolejno 24,9 i 25 proc. mieszkańców. Spośród miast powiatowych - Jastrzębie-Zdrój (22 proc.). Z kolei najlepiej w tej grupie radzi sobie Mikołów, w którym zaszczepiło się już 31,4 proc. ludności. Wysoko są natomiast Dąbrowa Górnicza (31,4 proc.), Częstochowa (30 proc.), Ruda Śląska (29,5 proc.), Tychy i Bielsko-Biała (obie miejscowości mają po 29,1 proc. zaszczepionych mieszkańców).

Na drugim biegunie jest gmina Istebna w pow. cieszyńskim, gdzie w pełni zaszczepionych jest tylko 13,7 proc. mieszkańców. To najniższy wskaźnik w całym woj. śląskim. Najchętniej szczepiły się tam osoby w wieku 40-59 lat (980 mieszkańców). Zaszczepionych jest też 50 nastolatków.

Druga od końca jest Jeleśnia, w pow. żywieckim, trzecia - Ciasna w pow. lublinieckim, a pierwszą od końca piątkę zamyka gmina wiejska w Beskidach, Dębowiec. Generalnie w ostatniej dziesiątce są aż po trzy gminy z pow. cieszyńskiego i lublinieckiego oraz dwie z żywieckiego.

Przypomnijmy, że 31 maja zakończył funkcjonowanie szpital tymczasowy na terenie MCK w Katowicach. Punkt szczepień przeniesiono do łaźni Muzeum Śląskiego przy ul. Dobrowolskiego 1.

33 fotoradary w woj. śląskim zrobiły kierowcom ponad 10 tys. zdjęć. Na przykład na węźle A1 i A4 w Gliwicach

Drogi

Anna Dziedzic
a.dziedzic@dz.com.pl

106,5 tysiąca wykroczeń w ciągu pięciu miesięcy tego roku zarejestrowały w Śląskiem wszystkie działające tu fotoradary. To oznacza że większość kierowców, uwiecznionych na zdjęciach, zrobionych przez te urządzenia może się w najbliższych tygodniach spodziewać mandatów. Gdzie stoją najbardziej „zapracowane” fotoradary w Śląskiem?

Są takie miejsca na naszych drogach, gdzie warto zdjąć nogę z gazu. Nie tylko dlatego, że tak jest bezpieczniej (choć to powinien być główny powód), ale dlatego, że przestrzegania przepisów, obowiązujących tam ograniczeń prędkości pilnują tam bezduszne urządze-

nia: fotoradary lub odcinkowe pomiary prędkości. Miejsca gdzie stoją fotoradary, nie są tajne, można je znaleźć na specjalnych mapach udostępnianych przez Generalną Inspekcję Transportu Drogowego, która zarządza tymi urządzeniami.

W województwie śląskim takich fotoradarów jest 33. Do tego dwa urządzenia rejestrujące przejazd na czerwonym świetle i cztery systemy do odcinkowego pomiaru prędkości.

Co do tych ostatnich urządzeń, to tutaj niewątpliwie rekordzistą jest „najmłodszy” z nich, czyli odcinkowy pomiar prędkości na autostradzie A1 między Częstochową (gmina Mykanów) i Kamieńskim. Przez pięć miesięcy urządzenie zarejestrowało 54,6 tys. przekroczeń średniej prędkości.

Przypomnijmy, że z uwagi na prowadzone tam wciąż prace budowlane, obowiązuje tam ograniczenie do 70 km/h. Dla porównania w tym samym czasie odcinkowy pomiar prędkości na trasie Wilcza - Nieborowice zanotował „tylko” 600 - wykroczeń, a inny w Tarnowskich Górach - 400.

Kamery rejestrujące przejazd na czerwonym świetle w Pyskowicach i Łaziskach Górnych były w ciągu tych pięciu miesięcy wyjątkowo zgodne - zarejestrowały równo po 100 wykroczeń.

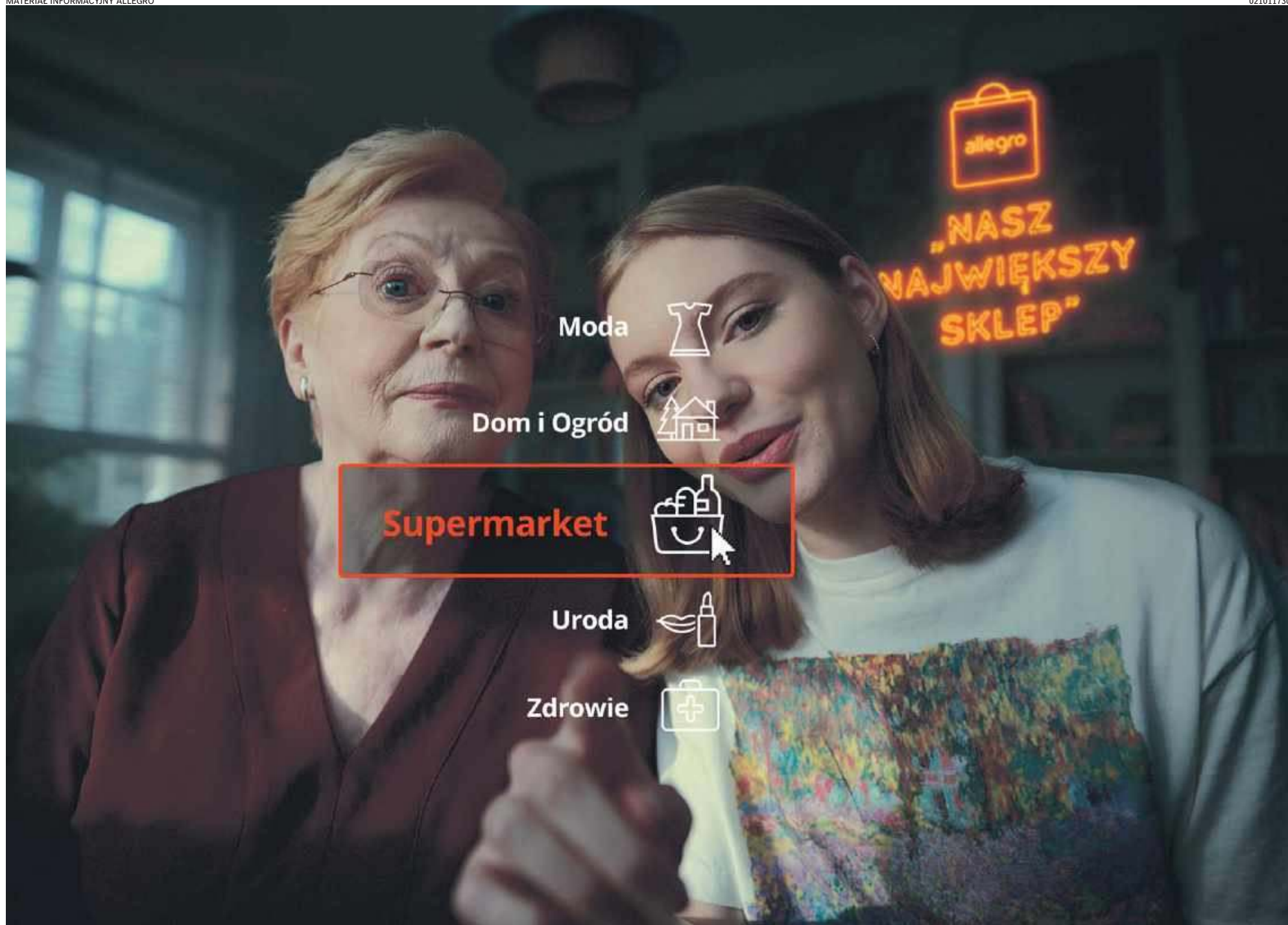
Wśród fotoradarów prym wiodą te ustawione przy dwupasmówkach, choć nie tylko.

Rekordzistą jest tu fotoradar w Gliwicach na węźle przy wjeździe na autostradę A1. Obowiązuje tam ograniczenie do 50 km/h. Przez pięć miesięcy tego roku fotoradar zare-

jestrował tam 3,9 tys. wykroczeń. 3,6 tysiąca przyłapanych na za szybkiej jeździe miał fotoradar na obecnej DK 91 (kiedyś DK1) w Koziegłowach, gdzie obowiązująca prędkość wynosi 70 km/h. 3,4 tysiąca zarejestrował też fotoradar w Pawłowicach na DK 81. Tam należy zwolnić do 70 km/h.

Co wpływa na to, że kierowcy przekraczają prędkość? - Obok zachowania kierujących, wpływ mogą mieć czynniki takie jak np. natężenie ruchu, warunki drogowe czy pogodowe, pora roku - mówi Monika Niżniak, rzeczniczka GITD w Warszawie.

Na nasze drogi trafia jeszcze w tym roku kolejne nowe fotoradary. Będzie ich w całej Polsce więcej o 26. Nowe fotoradary, zanim trafia na słupy i do żółtych budek muszą przejść testy. ©©



DOWIEDZ SIĘ, JAK PROSTO KUPOWAĆ NA ALLEGRO.

Jeżeli najważniejsze jest ciągłe pogłębianie wiedzy,
na **toproste.allegro.pl** dowiesz się, jak kupować na Allegro,
jak oszczędzać na dostawach i wyszukiwać najlepsze oferty.
Przekonaj się, jakie to proste!

Wejdź na: **toproste.allegro.pl**

allegro

Opinie

Grzegorz Wszolek
g.wszolek@polskatimes.pl

Rozmowa

Wybory w Rzeszowie pokazały, że Porozumienie i Solidarna Polska jako polityczne byty praktycznie nie istnieją. Muszą trwać we współpracy z PiS-em, ponieważ nie ma przed nimi perspektyw - mówi prof. Rafał Chwedoruk, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego.

Opozycja wpadła w ekstazę po ogłoszeniu wyników wyborów w Rzeszowie. To uzasadniona radość?

Radość w szeregach opozycji jest uzasadniona, aczkolwiek - poza symbolicznym aspektem zwycięstwa - nie ma powodów aż do świętowania. To, co powinno być źródłem satysfakcji dla opozycji, to raczej potwierdzenie problemów po stronie Zjednoczonej Prawicy. Mówiąc dokładniej: PiS utraciło część poparcia już jesienią 2020 r., zmagając się tradycyjnie z problemem mobilizacji wyborców, a w dodatku słabiej wypada w dużych miastach niż poza nimi. Wszystkie



Profesor Rafał Chwedoruk, Uniwersytet Warszawski

te zjawiska znalazły odzwierciedlenie w przedterminowych wyborach w Rzeszowie. Główne formacje opozycyjne potwierdziły natomiast zdolności mobilizacyjne i pozycję w metropoliach, natomiast zwracam uwagę na liczby bezwzględne. Liczba głosów oddanych na prezydenta Fijołkę wyniosła prawie tyle samo, ile uzyskały PO, PSL i SLD w ostatnich wyborach sejmowych na terenie Rzeszowa.

Dlaczego Konrad Fijołek wygrał z taką przewagą nad resztą stawki?

Paradoksalnie, wielką rolę w zwycięstwie Fijołki odegrał Tadeusz Ferenc. Wielu jego zwolenników najprawdopodobniej zagłosowało na Fijołkę, ponieważ - jeśli z kimś ten samorządowiec był związany politycznie - to akurat z Ferencem i to jeszcze od czasów aktywności w SLD. Były prezydent miasta mógł także zdemobilizować część głosujących i odciągnąć od poparcia dla kandydatki PiS-u. Wyborcy Ferenc nie należeli tylko do elektoratu liberalnego. Z całą pewnością znalazło się sporo takich, którzy nie popierają opozycji w wyborach ogólnokrajowych. Tego typu wybory są często plebiscytem na temat rządzących krajem. Kiedyś w Elblągu, gdy PiS zmierzał do władzy, tamtejsze wybory oceniano tak, że skoro partia Kaczyńskiego może wygrać na Ziemiach Odzyskanych, to będzie zdolna dokonać tego wszędzie. I tak się później stało, choć prawica straciła z biegiem czasu Elbląg, a w Rzeszowie nigdy nie rządziła, odkąd istnieje PiS.

Marcin Warchol stale podkreślał nominację Ferenc.

Na każdej planszy było nazwisko popierającego.

Kwestia kandydatury Marcina Warchoła pokazała skutki naiwnej wiary we wszechmoc marketingu politycznego i zastąpienie przez eventy polityki jako takiej. Kolorowe krawaty, efektowne konferencje i standardowe zapowiedzi ponadpartyjności miały wyprzeć idee oraz grę interesów między dużymi grupami społecznymi. Ktoś uznał, że wystarczy ściągnąć poważnego polityka, przysporzyć mu poparcia ze strony znanego lokalnego działacza samorządowego, wyświetlić kilka chwytliwych materiałów i będzie cud nad Wisłokiem.

Jarosław Gowin wciąż nie jest w stanie jasno się określić - chce współrządzić Polską, czy jednak nie?

Właśnie na tym polega jedyna szansa jego „przeżycia” w polityce (śmiej). Jarosław Gowin ma jeden atut: może szachować kierownictwo PiS-u przejeżdżając na drugą stronę. Byłoby to jednak możliwe tylko w przypadku złożenia poważnej oferty, dotyczącej przyszłości politycznej wicepremiera. PSL nie było w stanie niczego zagwarantować Gowinowi, dlatego lider Porozumienia

musi przypominać kierownictwu PiS-u o swoim istnieniu. W przypadku Solidarnej Polski pozostaje tylko personalna popularność Zbigniewa Ziobry, a to trochę za mało do podjęcia poważnych negocjacji.

Paweł Kukiz zawarł właśnie porozumienie programowe z PiS-em. Arytmetyka sejmowa już sprzyja koalicji?

To tylko doraźny środek nacisku na duet Ziobro-Gowin. Jeśli potraktować poważnie koalicję, to niewielkie koło parlamentarne, które weszło do Sejmu na barkach PSL-u, próbuje wymóc na partii rządzącej reformy, z których co najmniej jedna może oznaczać zmianę w konstytucji. A zmiana ordynacji wyborczej z uwzględnieniem JOW-ów to stary postulat... PO. Jedno jest pewne: PiS musi twardo stąpać po minowym polu. Sukces tej partii opierał się na strategii antytezy prawicy z czasów AWS-u: na dyscyplinie wewnętrznej i hegemonii PiS-u nad koalicjantami. Mnożenie wokół siebie odległych programowo drobnych sojuszników grozi powtórką ze scenariusza chaosu na prawicy, niezrozumiałego nawet dla jej najwzierniejszych wyborców. ©©

REKLAMA

0010181036

Wyzwania województwa śląskiego w dobie europejskiej transformacji energetycznej

III edycja Konferencji Silesia 2030

Czy możliwe jest wybudowanie lotniska z CO2? Czy Polska może całkowicie zrezygnować z węgla w produkcji energii? Czy woj. śląskie jest gotowe na wyzwania z tym związane i czy unikniemy katastrofy ekonomicznej? Która energia odnawialna jest przyszłością polskiej nowoczesnej energetyki? Czy tak naprawdę jest zielony wodór i kiedy będziemy mogli go realnie wykorzystywać jako paliwo do naszych samochodów?

Na te i wiele innych istotnych pytań odpowiedzą prelegenci III edycji międzynarodowej Konferencji SILESIA 2030, organizowanej w centrum medialnym Dziennika Zachodniego przez Posła do Parlamentu Europejskiego Grzegorza Tobiszowskiego, reprezentującego Grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Kolejna już debata o przyszłości Regionu odbędzie się 30.06.2021 r. pn. „Wyzwania woj. śląskiego w dobie

europejskiej transformacji energetycznej”. Konferencję rozpocznie panel dotyczący polskiego miksu energetycznego, węgla na świecie oraz bezemisyjnych technologii spalania węgla - nowoczesnych rozwiązań, które mogą ułatwić proces zmiany miksu energetycznego w państwach takich jak Polska, w których jest on oparty na tym właśnie paliwie. Poznamy też uwarunkowania polskiego systemu energetycz-

nego w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu. Wśród prelegentów znaleźli się praktycy, którzy zaprezentują amerykańską oraz norweską technologię do wychwytywania CO2 w produkcji energii z węgla. Następnie uczestnicy konferencji postarają się wskazać, które z odnawialnych źródeł energii - słońce, wiatr czy wodór, najlepiej sprawdzi się w polskich warunkach. Poznamy m.in. specyfikę budowy farm

fotowoltaicznych i wiatrowych, ale także zielony wodór za sprawą gościa specjalnego konferencji - Pani Lis Gammelgaard z NEL HYDROGEN (Dania) - światowego lidera w technologiach wodorowych. Trzeci blok tematyczny będzie z kolei poświęcony kosztom społecznym przemian. Jego uczestnicy postarają się odpowiedzieć na pytanie: jak uniknąć powtórki z Wałbrzycha? - czyli co zrobić, by zniwelować negatywne skutki

przemian związanych z transformacją sektora energetycznego. Inicjatorem cyklu debat pn. Silesia 2030 jest poseł do Parlamentu Europejskiego ze Śląska i były wiceminister energii - Grzegorz Tobiszowski, reprezentujący Grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Głównym partnerem wydarzenia jest „Dziennik Zachodni”. Moderatorem dyskusji będzie jego redaktor naczelny Krzysztof Gajda.



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY**



Grzegorz
Tobiszowski
POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

**DZIENNIK
ZACHODNI**

„Wyzwania woj. śląskiego w dobie europejskiej transformacji energetycznej”

30 czerwca 2021

godz. 15⁰⁰

www.dziennikzachodni.pl/silesia2030

zarejestruj się

Zapraszam

Grzegorz Tobiszowski
Poseł do Parlamentu Europejskiego



Europejski **TOPSELLER** ponownie w polskich magazynach!
TYM RAZEM W ZWIĄZKU Z WYJĄTKOWĄ OKAZJĄ...

**REFUNDACJA 100% Z OKAZJI
MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PRZYJAŹNI**

Odbierz wzmacniacz stawów GRATIS ODZYSKAJ SWOBODĘ RUCHÓW!

Rewelacyjna „oliwiarka” do stawów do użytku prywatnego

Dokucza Ci ból bioder i kolan? Nogi drętwieją i puchną, utrudniając Ci poruszanie się? Nawet krótkie spacery są ponad Twoje siły? Teraz dzięki biostymulującemu preparatowi możesz pożegnać stres z powodu zesztywniałych pleców, ramion i nóg. Chcesz wzmocnić swoje stawy i cały organizm? Innowacyjny skład **preparatu pomoże Ci również wzmocnić odporność organizmu i aktywizować ochronę przed infekcjami 24/7.** W efekcie Ty lub bliska Ci osoba znów możecie wrócić do ulubionych aktywności: prac w ogrodzie, zabaw z wnukami czy długich spacerów z psem.

Nasz obecny styl życia, sposób odżywiania się i brak ruchu doprowadzają do tego, że układ kostno-stawowy szybciej ulega degradacji. Skutkuje to m.in. tym, że w coraz młodszych wiekach od czuwamy ból kręgosłupa, bioder, trzeszczenie w kościach i sztywność mięśni. Na szczęście świat naukowy postanowił z tym walczyć. Efektem wielu lat pracy najlepszych ekspertów z Europy jest unikalny specyfik, który już w 1. fazie stosowania wspiera naturalne mechanizmy obronne przeciwko stanom zapalnym w stawie. W rezultacie zmniejszysz obrzęki, ból i sztywnienie kończyn. Preparat zaledwie w ciągu 2 lat swojego istnienia pomógł już 746 825 ludziom na świecie wzmocnić stawy w naturalny i przede wszystkim w bezpieczny sposób. Niestety w związku z błyskawiczną sprzedażą jego zapasy bardzo szybko się wyczerpały. Teraz ten wyczekiwany produkt powraca ze swoją wielką mocą, a Polska jest jednym z pierwszych krajów, które znów mają rewelacyjny wzmacniacz w magazynach! A teraz doskonała informacja dla Ciebie: z okazji MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PRZYJAŹNI, który przypada na 30 lipca, już dziś masz szansę zdobyć specyfik ze specjalną refundacją od producenta i otrzymać opakowanie GRATIS. Ta wyjątkowa okazja może pozwolić Ci zadbać



„Moje dłonie już nie sztywnieją”

Od wielu lat odczuwałem ból kręgosłupa i sztywnienie kończyn, przede wszystkim dłoni. Czasami przez kilka minut nie byłem w stanie utrzymać śrubokrętu w dłoniach. Odkąd stosuję ten preparat, ból i sztywność zeszły tak, że już ich praktycznie nie czuję, a ja mogę znów z przyjemnością majsterkować. Polecam!

Stefan, 73 lata, Bielsko-Biała

nie tylko o siebie, ale też o bliską Ci osobę: rodziców, rodzeństwo lub przyjaciela, który zawsze Cię wspiera.

Ponad 320 ekspertów przyznaje, że ARTROWZMACNIACZ to pierwszy tak skuteczny domowy sposób na szybkie i bezpieczne wsparcie dla stawów!

„Nowe” stawy i lepsza odporność – to najlepszy PREZENT DLA PRZYJACIELA!

Eksperti potwierdzają, że rewolucyjny regeneratory jest przeznaczony dla osób odczuwających ból w układzie kostno-stawowym. Polecany jest również wszystkim, którzy mają problemy z poruszaniem się oraz osobom po przebytej kontuzji. Eksperti podkreślają, że to jedyny domowy i nieinwazyjny sposób, który może być tak doskonałym wsparciem dla osób cierpiących na reumatoidalne zapalenie stawów. Potwierdzają to liczne opinie użytkowników, ponieważ według nich po zastosowaniu preparatu stawy stają się bardziej elastyczne, a ruchy nóg oraz rąk łatwiejsze i o wiele płynniejsze. W dodatku do nowej, ulepszonej wersji wzmacniacza stawów dodano substancje czynne, które pomagają wzmocnić układ odpornościowy. Szczególnie istotna jest – zawarta w składzie preparatu – najwyższej jakości, bardzo dobrze przyswajalna witamina C. Udowodniono, że witamina ta pomaga m.in. w prawidłowej produkcji kolagenu – a ten nie tylko wzmacnia stawy, ale zapewnia prawidłowe funkcjonowanie naczyń krwionośnych – co ma kluczowe znaczenie



„Znowu mogę sprawnie się poruszać”

Uważam, że ten wspaniały środek przyczynił się do ustąpienia bólu krzyża, z którym borykałam się przez wiele lat. Mogę swobodnie chodzić, wstawać z fotela, a nawet stać w kuchni przez wiele godzin i nic mnie nie boli! Dziękuję.

Bożena, 68 lat, Olsztyn

4 MEGAKORZYŚCI:

Imponujące efekty potwierdzone przez 746 825 osób:

- + Wspiera eliminację sztywności, drętwienia i tarcia w stawie
- + Odczuwalnie zwiększa produkcję mazi stawowej, likwidując łupanie w kościach
- + Wspiera uśmierzanie bólu stawów i mięśni
- + Zwiększa ruchomość kolan i nadgarstków

dla Twojej odporności. Tak więc stosując rewelacyjny specyfik, masz szansę wesprzeć zniszczone stawy, jak również lepiej chronić organizm przed groźnymi patogenami!

Przywraca płynność ruchów i radość z aktywności

Dzięki przywróceniu prawidłowego poziomu kolagenu w Twoim organizmie zdegradowane stawy zaczną się odbudowywać, eliminując dyskomfort, ból, pieczenie i drętwienie. W efekcie po zastosowaniu środka możesz odzyskać radość ze swobodnego poruszania się. Wyobraź sobie, że już niedługo będziesz spacerować, schylać się, nosić zakupy i wchodzić po schodach BEZ BÓLU. Im szybciej zaczniesz stosować rewolucyjny specyfik, tym szybciej dostarczysz swoim ścięgnom, mazi stawowej oraz mięśniom cennych substancji, które je wyczuwalnie wzmocnią. Taki wspaniały podarunek w postaci lepszej sprawności ruchowej możesz teraz ofiarować

komuś, kto jest Twoim prawdziwym przyjacielem: najlepszej koleżance, ukochanej siostrze, mamie lub babci. A może takim najlepszym przyjacielem jest dla Ciebie osoba, z którą od lat dzielisz życie? Zadbaj o jej stawy!

Wielka akcja refundacyjna – odbierz prezent dla siebie lub bliskiej osoby!

Z okazji tego miłego, coraz bardziej popularnego święta możesz zadbać i o siebie, i o bliską Ci osobę jednocześnie. Ty najlepiej wiesz, jak wiele cierpienia przysparzają obolałe kolana i plecy. Już dziś masz szansę wziąć sprawy w swoje ręce i nie pozwolić, aby ból utrudnił Ci kontakty z Twoim przyjacielem! ULTRAwsparcie dla stawów pomoże Wam pożegnać problemy z poruszaniem się i odzyskać dawną płynność ruchów, zanim się obejrzyście! Odbierz bonusowe opakowanie preparatu i podaruj bliskiej osobie najlepszy z możliwych prezentów – sprawność.

„Specyfik pomaga odzyskać całkowitą sprawność”

Wyniki badań jednoznacznie potwierdzają, że innowacyjna formuła nawet 4-krotnie zwiększa zakres ruchu w stawie oraz odżywia chrząstkę. Jest to możliwe dzięki wysoko skoncentrowanym składnikom aktywnym, które pomagają przywrócić optymalny poziom kolagenu w organizmie. Jest on głównym budulcem kości, tkanki łącznej, chrząstek oraz stawów. Twoje barki, biodra i kolana z pewnością będą wdzięczne za takie wsparcie!

Prof. Steven Cooper



Formuła polecana przez ekspertów z całego świata!

Wzmacniacz stawów wspomaga błonę maziową przy nawet 5 x większej produkcji płynu maziowego. Dzięki temu może się zmniejszyć tarcie i trzeszczenie w Twoich stawach.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

UŻYJ, A ZNOWU ZAPRZYJAŹNISZ SIĘ Z RUCHEM!

Pierwsze 100 osób, które **zadzwońią** do 03.07.2021 r., otrzyma **100% refundacji od producenta!**



52 552 01 73



pon. – pt. 08:00 – 20:00, sob. – nd. 09:00 – 20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

SZYBKA WYSYŁKA

KATOWICE

drugim najbardziej zielonym miastem w Polsce!

Katowice zajęły drugie miejsce w rankingu „Europolis” Fundacji Schumana prezentującym najbardziej ekologiczne polskie miasta. Stolica województwa śląskiego uzyskała 56 na 100 możliwych punktów, czyli o 1 punkt mniej od zwycięskiego Lublina. Katowice zostały docenione za wysokie nakłady na poprawę jakości powietrza.

- Bardzo cieszę się z tak dobrego wyniku w tym niezależnym rankingu. To tylko potwierdzenie, że działania miasta na rzecz walki o czyste powietrze i duże środki na realizację zielonych projektów, chociażby w ramach Zielonego Budżetu, przynoszą efekty i są zauważalne nie tylko na Śląsku. Tylko w ubiegłym roku w Katowicach dofinansowano ze środków miasta wymianę 1120 „kopciuchów”, a dodatkowo 134 z programu „Czyste powietrze”. Jako jedno z niewielu miast w Polsce nie mamy limitów na dotacje do wymiany kotłów węglowych. Każdy, kto złoży poprawny wniosek, otrzyma dofinansowanie, które może sięgać nawet 10 000 zł. W roku 2020 na wymianę starych kotłów przeznaczaliśmy ponad 10 milionów złotych – mówi **Marcin Krupa**, prezydent Katowic.

W niezależnym rankingu Europolis Katowice uzyskały 56 punktów na 100 możliwych. To wynik o zaledwie jeden punkt niższy od prowadzącego Lublina. Trzecie miejsce w rankingu zajęła Łódź – 54 punkty. Stolica Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii została doceniona w najmniej spodziewanym dla wielu osób obszarze, czyli

jakości powietrza. „Jest to jedna z najważniejszych i jednocześnie najtrudniejszych do osiągnięcia wartości zielonych miast – zależy od bardzo wielu czynników. Dlatego w raporcie Europolis skoncentrowano się na aktywności i zaangażowaniu w jej poprawę”.

- Województwo śląskie regularnie znajduje się w zestawieniach najbardziej zanieczyszczonych regionów, nie tylko w Polsce, lecz także w całej Europie. Jednak dzięki aktywności samorządu w zakresie działań i wydatków na poprawę jakości powietrza miastu udało się zdobyć aż 82 punkty. To o dwa punkty więcej niż kolejna w tej kategorii Łódź – mówi **Iga Kamocka**, koordynatorka Europolis.

W rankingu podkreślono wydatki, jakie miasto poniosło na rzecz walki o czyste powietrze. „Katowice wyróżniają jedno z najwyższych wydatków na poprawę jakości powietrza (4. miejsce), w tym na wymianę pieców, na którą władze przeznaczyły blisko 35 zł na każdego mieszkańca (więcej wydały jedynie Sopot i Wrocław). Podobnie jak reszta liderów Katowice angażowały się we wszystkie działania



Fot. Radosław Kaźmierczak

pośrednio redukujące poziom zanieczyszczeń – opracowały program rozwoju odnawialnych źródeł energii, dofinansowywały zakup i montaż mikroinstalacji OZE oraz realizowały kampanie społeczne na rzecz czystego powietrza”.

Oprócz jakości powietrza Katowice zostały docenione także za dobrze rozwiniętą służbę zdrowia. „Mieszkańcy Katowic mogą korzystać ze sprawnej opieki lekarskiej - duża dostępność lekarzy i łóżek szpitalnych w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców wynika

m.in. z przynależności do konurbacji śląskiej (katowickie szpitale obsługują nie tylko mieszkańców miasta, lecz także okolicznych powiatów)”.

Pozostałe miasta z Górnego Śląska zdominowały, niestety, końcówkę Rankingu Europolis (Siemianowice Śląskie – 57. pozycja, Dąbrowa Górnicza – 58. pozycja, Jaworzno – 59. pozycja, Piekary Śląskie – 61. pozycja, Rybnik – 63. pozycja, Mysłowice – 64. pozycja, Ruda Śląska – 65. pozycja).

Ranking „Europolis” powstał w oparciu o analizę pięciu ob-

szarów: indywidualnego transportu elektrycznego, transportu publicznego, działań na rzecz jakości powietrza, społeczności lokalnej oraz zdrowia publicznego. Przeanalizowano w nim dane ze wszystkich 66 miast na prawach powiatu.

Cytaty pochodzą z Rankingu Najbardziej Ekologicznych Polskich Miast „Europolis”, którego wydawcą jest Polska Fundacja im. Roberta Schumana. Publikacja jest dostępna w wersji elektronicznej: www.europolis.schuman.pl/raport

Katowice najbardziej obywatelskim miastem w regionie

Drugie miejsce Katowic w rankingu najbardziej zielonych miast „Europolis”, to już kolejna wysoka nota dla stolicy województwa śląskiego. W roku 2018 w rankingu „miast obywatelskich”, przygotowanym przez Polską Fundację im. Roberta Schumana i Fundację Konrada Adenauera, Katowice oceniono jako najbardziej obywatelskie miasto w regionie i piąte w Polsce.

- Wszystkie nasze działania mają jeden wspólny cel – nieustanne podnoszenie jakości życia w mieście. Cieszę się, że te starania zostały dostrzeżone na arenie ogólnopolskiej i jesteśmy piątym najbardziej otwartym miastem na obywateli, a w regionie – numerem jeden. To głównie zasługa naszych mieszkańców, a dla nas - dodatkowa motywacja do ciężkiej pracy w tym obszarze – tak wyniki raportu komentował **Marcin Krupa**, prezydent Katowic.

Ranking został utworzony w oparciu o pięć różnych wskaźników dotyczących: „biernej i czynnej aktywności wyborczej, udziału mieszkańców w organizacjach publicznych, zaangażowania w życie publiczne, rozpowszechnianie postaw obywatelskich oraz otwarcie miast na obywateli”. Katowice zajęły finalnie pierwsze miejsce w województwie śląskim i piąte w Polsce (po Sopocie, Warszawie, Rzeszowie i Poznaniu). O ile pierwsze cztery wskaźniki skupiają się na „decyzjach, działaniach i postawach mieszkańców miast”, to ostatnie kryterium, tj. „otwarcie miasta na obywateli” dotyczy aktywności władz samorządowych na aktywność obywatelską. W tej podkategorii Katowice zajęły także pierwsze miejsce w województwie i 5. miejsce w Polsce. Budując wskaźnik „otwartości miasta na obywateli” autorzy raportu wzięli pod uwagę wydatki danej gminy na budżet obywatelski (jako procent wydatków z budżetu miasta), otwartość na inicjatywę uchwałodawczą, oraz organizowanie konsultacji społecznych.

Cytaty pochodzą z raportu „Miasta Obywatelskie”, którego wydawcą jest Polska Fundacja im. Roberta Schumana. Publikacja jest dostępna w wersji elektronicznej: www.europolis.schuman.pl/raport/



Fot. Radosław Kaźmierczak

Jerzy Markowski,
ekspert górniczy
redakcja@dz.com.pl



GÓRNICTWO W RĘKACH PAŃ

Moim zdaniem

Nie wiem, czy to, o czym chcę dziś napisać, było przedmiotem poważnych badań, ale wiem, że „to” działa. Tym czymś jest obecność kobiet w stymulowaniu zachowań samych górników, czyli ich mężów. Nie rozważam „zjawiska” powierzania paniom wyjątkowo ważnych funkcji w górnictwie, bo to ocenia historia. Chcę jednak powiedzieć, że powierzanie ważnych funkcji w górnictwie, nie jest tylko polskim pomysłem.

Pamiętam, kiedy wiceministrem gospodarki w rządzie PO-PSL odpowiedziałym za górnictwo była kobieta, zresztą następnie objęła funkcję prezesa zarządu największej w Europie spółki węglowej - wówczas była to Kompania Węglowa SA. Dziś, za rządów PiS-u, Jastrzębską Spółką Węglową kierują kobiety na stanowiskach przewodniczącej rady nadzorczej oraz prezeski zarządu.

Bardzo cenne dla górnictwa były wybitne specjalistki z zakresu ekonomii i finansów, często zajmujące funkcje w zarządkach spółek węglowych i energetycznych kopalń i elektrowni. Również poza granicami Polski panie kierują górnictwami. W Czechach - przykładowo - prezeską OKD (czyli Ostravsko-karvinské doły) jest pani. A kiedy byłam sekretarzem stanu, przyjmowałam w Polsce ówczesną panią minister górnictwa Indii.

Ale przedmiotem moich dywagacji jest wskazanie na inspirowanie rządzących do takich działań wobec żon górników, które decydują o podstawowych funkcjach górnictwa.

Zaczął się w latach 80. ubiegłego wieku, kiedy u schyłku PRL-u postanowiono wyegzekwować jak największe wydobywanie węgla. Wymyślono sławne książeczki „G” oraz sklepy górnicze, w których - zwłaszcza żony górników - dokonywały zakupów, szczególnie towarów przemysłowych, których w pozostałych sklepach po prostu nie było.

Pieniądze na te książeczki trafiały za pracowane przez górników dniówki w wolne soboty, niedziele i inne dni świąteczne - wszystko po to, aby wydobyć jak najwięcej. Można powiedzieć, że

ten mechanizm działał, długo dając dodatkowe wydobywanie węgla, ale i prowokując wręcz nienawiść reszty Polski do górników za powyższe opisane „uprzywilejowanie”. Wtedy wyćwiczono po raz pierwszy w Polsce „mechanizm oddziaływania kochających zakupy żon”.

Drugi raz mechanizm zadziałał za rządów AWS-u i premiera Jerzego Buzka. Wtedy celem było prowokowanie odejść z kopalń maksymalnej liczby górników. I znów cel osiągnięto; za 54 tysiące złotych odprawy z górnictwa odeszło prawie 120 tysięcy osób zwabionych gotówką na „nowy start”. Firm górnicy oczywiście nie zakładali, a pieniądze - zresztą realnie mniejsze niż 54 tysiące złotych - na pewno „racjonalnie” wydały żony.

Dziś, za rządów PiS-u, wdrożony zostanie mechanizm jeszcze skuteczniejszy, bo za taki trzeba uznać jednorazowe odprawy w wysokości 120 tysięcy złotych dla odchodzących z górnictwa. Odprawy, jak poprzednio za AWS-u, będą dobrowolne i śmiem twierdzić - jeszcze bardziej skuteczne dla redukcji poziomu zatrudnienia w górnictwie - tyle tylko, że dziś w górnictwie pracuje około 80 tysięcy osób. Oczywiście, mechanizm ten, tak jak za rządów AWS-u,

nosi nazwę osłon socjalnych, co jest celem bezspornym. Celem pochodnym będzie skuteczne obniżenie zatrudnienia w kopalniach, które już dziś cierpią na brak fachowców.

Doświadczenie górnicze każe mi zauważyć, że pierwszym efektem będzie obniżenie bezpieczeństwa pracy w kopalniach, a potem - deficyt kadr dla wydobywania nawet silnie zredukowanego poziomu produkcji kopalń.

To zjawisko trzeba, w interesie państwa i suwerenności energetycznej, poddać głębszej analizie - chyba że chodzi o to, aby kopalnie opustoszały i same się zamknęły. Bezsporny jest jednak fakt, że decydująca inspiracja dla sięgnięcia po 120 tysięcy złotych odprawy, będzie należała do żon.

I tu miejsce na głupi dowcip o żonach górników. Spotykają się dwie panie. Jedna w żałobie. Druga pyta: - Co się stało? - Zabiło mi chłopca w zawale na kopalni - odpowiada i dodaje: - Ale kopalnia zachowała się porządnie, bo wypłacili wdowom po 100 tysięcy. Na to druga: - No, patrz pani, a ten mój głupek uciekł!

Żart głupi, wniosek sarkastyczny, ale jakże przystający do współczesności, kiedy żona górnika może mieć i 120 tysięcy, i chłopca w domu - i to na stałe! ©©

Jadwiga Jenczelewska
dziennikarka
j.jenczelewska@dz.com.pl



KARY DLA PIJAKÓW NA DROGACH

O czym mówią Czytelnicy

Wielu z nas wręcz z trwogą wspomina drastyczny incydent zarejestrowany w niedzielę, 6 czerwca, około godz. 19 na przejściu dla pieszych przed budynkiem Urzędu Gminy w Rędzinach (powiat częstochowski). Na filmiku z kamery monitoringu miejskiego (do obejrzenia na stronie: dziennikzachodni.pl) widać rodzinę na rowerach i chłopca na hulajnodze, którzy prawie zostali rozjechani na zjeździe przez kierowcę rozpędzonego volkswagena. Pirat wyprzedził samochody, które zatrzymały się przed przejściem dla pieszych, a on nawet nie przyhamował i popędził dalej.

Najbardziej bulwersujące jednak było to, czego wkrótce dowiedzieliśmy się o nim. Sprawca, Rafał K., był już karany: w 2011 r. został skazany na 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności - za spowodowanie śmiertelnego wypadku oraz ucieczkę z miejsca zdarzenia. Był wtedy pod wpływem alko-

holu. Sąd orzekł wówczas dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez Rafała K. Rok wcześniej był skazany za prowadzenie roweru pod wpływem alkoholu.

- Czy sądzi pani, że więzienie wychowa takiego przestępcę - pyta nasz Czytelnik z Mikołowa. - Uważam, że dla pijaków zabijających na drogach ludzi, powinny być zupełnie inne kary. Przecież nie odbiorą takiemu prawa jazdy, bo go już nie ma. Zamkną go w kryminalu? Już tam przecież siedział.

A może tacy ludzie powinni nosić w miejscach publicznych na przykład czerwone kamizelki z napisem „Zabiłem po pijanemu człowieka na pasach” lub „Jestem piratem drogowym bez prawa jazdy i jeżdżę autem po pijanemu”. Gdyby taki delikwent pochodził z podobnym napisem ze dwa lata, może to nauczyłoby go czegoś? Może byłoby mniej niepotrzebnych śmierci na drogach i na pasach - uważa Czytelnik.

Zaznacza, że nie chodzi o napiętnowanie wszystkich kierowców, którym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek za kierownicą. Chodzi o najgroźniejszych użytkowników dróg - pijanych recydywistów, którzy nie jeżdżą trzeźwi albo są notorycznymi piratami drogowymi, dla których nie liczy się zdrowie i życie innych ludzi. A co Państwo o tym sądzą? ©©

MATERIAL INFORMACYJNY KPRM

0010155708

OSTATNIA PROSTA!

SENIORZE,

czy wiesz, że nadal trwają szczepienia przeciw COVID-19?

Co daje szczepionka?

Bezpieczeństwo, Zdrowie Twoje i Twoich bliskich
Swobodne podróżowanie, Otwarte kościoły, kina, teatry,
centra handlowe, Spotkania z rodziną i wnukami

**Są tysiące powodów, by zaszczepić
się przeciwko COVID-19. Jakie są Twoje?**

- zachęcam, Marta Manowska

Zarejestruj się już dziś przez www.pacjent.gov.pl
lub pod numerem całodobowej infolinii: 989.

#SZCZEPIMYSIĘ
Chroń siebie i bliskich.



Wszogom

Jedziemy nad polskie morze. W tym

Dorota Abramowicz
dorota.abramowicz@
polskapress.pl



Turystyka

Przyjadą, czy nie przyjadą? Będą bezpieczni, a może przyniosą zagrożenie dla mieszkańców? Czy wybiorą hotele, czy raczej gospodarstwa agroturystyczne. Wiadomo, że będzie tłok i będzie drożej, a na plażach mogą stanąć... punkty szczepień. Co warto wiedzieć przed wakacjami?

Czerwcowy długi weekend pokazał, że już nic nie zatrzyma rodaków w domach. Tysiące spragnionych słońca i oderwania od codziennych problemów turystów ruszyło na wypoczynek. A to dopiero początek, bo szczytu wyjazdów możemy spodziewać się w momencie zakończenia roku szkolnego.

Tylko dokąd?

Z danych i trendów wyszukiwań Google wynika, że mimo wprowadzenia paszportów covidowych i ułatwień w podróżach zagranicznych, nadal 61 proc. pytań dotyczy turystyki krajowej. O 32 proc. w stosunku do ubiegłego roku wzrosła liczba zainteresowanych agroturystyką i aż o 41 proc. kempingami. Nieco spadła liczba zapytań o hotele.

Jeśli chodzi o wyjazdy zagraniczne, Polacy na lato 2021 najchętniej rezerwują wczasy w Turcji, Egipcie i Grecji, co jest nowością od zeszłego roku, coraz chętniej wybierają też wakacje w Polsce. Nie bez znaczenia jest wprowadzenie bonu turystycznego.

- Szansa, że oferta krajowa utrzyma się w pierwszej dekadzie najbardziej popularnych kierunków na końcu sezonu letniego, nie wydaje się duża - ocenia Jarosław Kałucki, rzecznik Travelplanet. - Zaświadczenia covidowe to przełom dla branży turystycznej. Wspólna polityka państw Unii w tym zakresie jest dodatkowym argumentem za podróżami do państw takich jak Grecja, Hiszpania, Bułgaria czy Chorwacja. Obowiązujące w UE reguły, w obawie przed utratą dochodów z turystyki, najpewniej zaakceptują także kraje takie jak Turcja, Egipt czy Tunezja - dodaje.

Na razie jednak polskie wybrzeże narzekać nie może. Na plażach tłok, w internecie krążą „paragony grozy” z wysokimi cenami, a goście stoją w korkach, by tylko dojechać do Międzyzdrojów czy Sopotu.

Co ciekawe, szukają coraz lepszego standardu. I najchętniej jadą nad morze, szukają jednak miejsc kameralnych. To może oznaczać, że nadal najbardziej zależy nam na izolacji i uniknięciu zakażenia koronawirusem. Czy Pomorze daje taką gwarancję?

- Najważniejsze, by ugościć turystów jak najbezpieczniej - przyznaje Marta Chełkowska, dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku. - Wiadomo, że już w ubiegłym roku nie było problemów z frekwencją. Pomorskie cieszyło się dość dużą popularnością, gdyż wielu rodaków zrezygnowało z wyjazdów zagranicznych. Czy ten sukces się powtórzy? Myślę, że w tym roku sporo osób wyjedzie za granicę, jednak krajowa turystyka będzie nadal dominowała. Dziś synonimem bezpieczeństwa jest mniejszy, bardziej odosobniony, zagłębiany w lesie ośrodek, albo też campingi, wolno stojące domy, mieszkania, apartamenty w głębi regionu i na Wybrzeżu.

Według danych Departamentu Turystyki, w województwie pomorskim jest 250 tys. miejsc noclegowych. Nie tylko w Trójmieście i na Półwyspie Helskim, ale także na Kaszubach, Kociewiu, Żuławach, Ziemi Słupskiej czy Powiślu.

Liczenie gości

Choć w ubiegłym roku zdecydowana większość turystów z Polski ruszyła - wobec ograniczonej dostępności innych akwenów - nad Morze Bałtyckie, to i tak tylko w Gdańsku liczba odwiedzających miasto w dobie pandemii spadła prawie o połowę. Dlatego trudno spodziewać się konkretnej odpowiedzi na pytanie o przewidywaną liczbę osób przyjeżdżających.

- Frekwencja turystyczna zależy od wielu zmiennych, takich jak np. pogoda i sytuacja pandemiczna - mówi Daniel Stenzel, rzecznik prezydent Gdańska. - Bardzo byśmy chcieli, żeby turystów było więcej niż w zeszłym roku. W całym 2020 roku odwiedziło nas ponad 2 mln gości, ale w 2019 ponad 3,5 mln. Liczymy się z tym, że rekordu z 2019 roku nie uda się pobić, ale z pewnością ten rok i to lato będą lepsze od zeszłorocznego - dodaje.

Przed dwoma laty do Gdyni przyjechało ponad 3 mln turystów i osób odwiedzających, (czyli odpoczywających np. na Kaszubach i w innych miejscowościach Trójmiasta). W 2020 roku było to już 4 mln osób. W prognozie na rok 2021 przewiduje się ok. 3-4 mln odwiedzających. - Należy się jednak liczyć z dużym wzrostem



Czerwcowy weekend pokazał, jak bardzo jesteśmy spragnieni wypoczynku. Tłumy były w Gdańsku, w Gdyni i w Sopocie (zdj.)

wyjazdów zagranicznych - zastrzega Agata Grzegorzczak, rzeczniczka prezydenta miasta. - Mimo wszystko polskie morze, w tym Gdynia, powinno utrzymać zbliżony wynik do bardzo dobrego sezonu letniego w 2020. Bardzo optymistycznie do prognoz podchodzi Jacek Karnowski. - Długi weekend pokazał, jak bardzo jesteśmy spragnieni wypoczynku - uważa prezydent Sopotu. - Sopot wypełnił się turystami. Tylko na molo od czwartku do niedzieli weszło aż 27 tysięcy osób! Sopotskie hotele i restauracje, działające w reżimie, wypełniły się do ostatniego miejsca. Taka sytuacja oczywiście cieszy, ale nie możemy zapominać, że pandemia się nie skończyła.

Mirosław Wądołowski, burmistrz Helu, przypomina, że co roku około 600 tysięcy turystów odwiedza Hel, przy czym sezon trwa tu od kwietnia do października. - W tym roku przyjechali trochę później, bo i muzea później się otwierały, w fokarium też były ograniczenia - mówi burmistrz. - Jednak weekend, obejmujący święto Bożego Ciała pokazał, że może być tak jak dawniej.

- Zapraszamy do miasta gościnnego i gotowego na przyjęcie ludzi spragnionych odpoczynku, pozytywnych doświadczeń i radosnej, pogodnej zabawy. Bezpieczeństwo mieszkańców i naszych gości

jest dla nas priorytetem - podkreśla Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezydent Gdyni. - Jesteśmy przygotowani do zapewnienia najwyższej jakości urlopu bezpiecznego pod względem higienicznym, bezpieczeństwa korzystania z infrastruktury turystycznej i udziału w imprezach miejskich. Robimy to profesjonalnie i według standardów wypracowanych i doskonalonych od lat.

Marzenie o Szwedach, Brytyjczykach i Niemcach

Niemal wszyscy rozmówcy przyznają jednak, że do pełni szczęścia potrzebny będzie - prócz wybierającego się na bałtycką plażę rodaka - także turysta zagraniczny. Taki, który wynajmie pokój hotelowy, a nie kwatere na wsi i bez problemu wyda więcej w restauracji czy przy barze. Oraz rozstawi u siebie Pomorze jako najbardziej gościnny region w Polsce.

Niestety, ostatnio znacznie spadła liczba turystów zagranicznych. - Wprawdzie połączeń lotniczych jest bardzo dużo, są to jednak bardziej „destynacje marzeń” i to Polacy raczej wyjadą gdzieś do dalekich krajów - mówi Marta Chełkowska. - Pozostaje kwestia połączeń zagranicznych, pozwalających na przyjazdy Norwegów, Szwedów, Rosjan. Chociaż w przypadku tych dwóch pierwszych nacji liczymy na promy.

Połączenia samochodowe uznawane są dziś za bezpieczniejsze. Będziemy czekali na turystów z południa Polski, a także Czechów i Słowaków. W ten sposób dojadą do nas także Niemcy, Łotysze, Estończycy. Zmieni się struktura turystów.

Na razie brak obcokrajowców wyraźnie wpływa na kondycję wielu trójmiejskich lokali. - Wszystko wygląda inaczej - mówi Oskar Pryczyniec prowadzący Cocktail Bar Jägsplot przy Świętego Ducha w Gdańsku. - Większość restauratorów i gastronomów, którzy przetrwali lockdown i istnieją w tych samych miejscach pod tymi samymi nazwami, miało sporo starych gości. I goście ci wrócili. Problem w tym, że nadal zawieszone są niektóre loty. Od maja do września zawsze mieliśmy dużo turystów z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Norwegii. Teraz ich nie widać.

- Z tego samego powodu, dla którego Polacy mogą chętniej niż w ubiegłym roku wyruszać za granicę (paszporty covidowe), możemy spodziewać się gości z innych krajów - zauważa z niejakim optymizmem Agata Grzegorzczak.

Będzie drożej?

Przy planowaniu wakacji trzeba także przygotować się na większe niż w ubiegłym roku wydatki, gdyż branżę turystyczną również dotknęła inflacja. Ceny noclegów wzrosły w porównaniu z ubiegłym rokiem o około 20 proc. w Gdańsku i o 30 proc. w Sopocie. Przewiduje się, że wraz ze zbliżającymi się wakacjami koszty jeszcze bardziej pójdą w górę.

- Wiele hoteli i restauracji bardzo podniosło ceny - przyznaje pani Aleksandra, prowadząca restaurację w pobliżu Trójmiasta. - Dziś i karta jest inna, i rachunki są większe. Wiem, że wszystko podrożało, ale podwyższanie ceny o 30-40 proc. to moim zdaniem już za wiele. Jeśli wyjście w trzy osoby, z dwoma kieliszkami prosecco oznacza rachunek rzędu 700 zł, to już przesada. Nie rozumiem tego, przecież w ten sposób restauratorzy nie są w stanie odrobić wielomiesięcznych strat. A pojawia się ryzyko, że turysta w końcu policzy, że za granicą jest taniej i odejdzie od nas na dłużej. Jeszcze latem będzie ruch, ale potem zaczynają się szkoly i wszystko może stanąć.

Oskar Pryczyniec z Cocktail Bar Jägsplot w Gdańsku mówi, że u siebie cen nie podniósł.

- Uznałem, że nie będę karać stałych gości za podatki cukrowe - stwierdza. - Jednak, gdy sezon ruszy pełną parą,

roku znów będzie tłok. A ceny - wyższe

ceny pójda w górę wraz z nową kartą. Podniosłem stawki pracownikom, którzy ze mną zostali mimo niepewnej sytuacji. Podatki cukrowe i ceny w hurtowniach wzrosły.

Zjawisko wzrostu cen widoczne jest w gastronomii, sklepach, podatkach, surowcach budowlanych. Trzeba też w gastronomii więcej płacić pracownikom, głównie nowym. Dawni odeszli w czasie lockdownu do innych zawodów. Pracują w korporacjach, w budowlance. Zastąpili ich ludzie młodzi. Dziś trudno znaleźć 40-letniego barmana czy kelnera. Przeważają dwudziestolatkowie.

- To ogromny problem dla branży - mówi Aleksandra. - Nikt się nie zgłasza. Znam restauracje, które przez to musiały się zamknąć. Ludzie poprzez pandemię poszukiwali sobie innych, pewniejszych miejsc pracy, wielu teraz trudno wrócić.

Postawimy na bezpieczeństwo?

Przy wzroście cen, niepewnej pogodzie i pokusach wylotów do tańszego Egiptu czy Turcji, Pomorze - prócz znanych atrak-

cji turystycznych może postawić na jeszcze jeden silny atut - bezpieczeństwo epidemiczne.

Pomorskie plasuje się na trzecim miejscu w Polsce pod względem liczby wykonanych szczepień na 10 tys. mieszkańców. Ponad 80 proc. dorosłych przyjęło co najmniej pierwszą dawkę szczepionki.

- Przyjmując gości, musimy zapewnić im bezpieczne warunki obsługi - wyjaśnia Marta Chełkowska. - Zwłaszcza że turyści przed przyjazdem wypytują się o tego typu kwestie. Jest to kluczowe dla branży turystycznej, stąd chęć i potrzeba wyszczepienia personelu. W gastronomii i hotelarstwie każdy o to dba. Są tam też bardzo restrykcyjne przestrzegane zasady bezpieczeństwa.

Potwierdzają to moi rozmówcy z branży gastronomicznej. - Wszyscy moi pracownicy są po jednej lub dwóch szczepionkach - mówi Aleksandra z restauracji w pobliżu Trójmiasta. - Nie ma też osoby, która by nie chciała się zaszczepić. Zresztą jeszcze przed pandemią zawsze ściśle przestrzegaliśmy zasady, że osoba z infekcją nie pracuje. Nie ma nic gorszego niż pociągający nosem kelner.

Również Oskar Pryczyniec potwierdza, że tylko niektórzy z jego pracowników są przed przyjęciem pierwszej dawki. Jeśli czekają, to tylko ze względu na młody wiek.

Zaszczep się na początku Polski?

Pomorskie samorządy już teraz deklarują, że będą zachęcać przyjezdnych do szczepień. Zarówno w mobilnych punktach ustawionych np. w drodze na plażę, jak i w obecnie działających punktach szczepień.

- To od nas samych zależy nasze bezpieczeństwo - mówi Jacek Karnowski. - Dlatego apeluję: szczepmy się. Zachęcam naszych gości do skorzystania przez turystów ze szczepionki Johnson&Johnson. Od 1 lipca prawo dopuszcza możliwość zaszczepienia się drugą

Od maja do września nad polskim morzem było dużo turystów z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Norwegii. Teraz ich nie ma

dawką w dowolnym miejscu. Niech urlop nie będzie wymówką, żeby nie pójść na szczepienia. W akcję informacyjną angażujemy naszą bazę noclegową - hotele, pensjonaty, tak by dotrzeć bezpośrednio do naszych gości.

- Im szybciej się zaszczepimy przed wyczekiwaniem urlopu, tym większa pewność, że wyjeżdżając, nie zaszkodzimy sobie lub bliskim - uważa Aleksandra Dulciewicz, prezydent Gdańska. - Wszystko na to wskazuje, że tegoroczne wakacje, niestety, nadal będą w reżimie pandemicznym, więc żeby nie pogorszyć sytuacji, musimy stosować się do zaleceń specjalistów. Zrobmy wszystko, żeby z wypoczynku przywieźć tylko dobre wspomnienia.

Mirosław Wądołowski z kolei przypomina, że helska plaża w rankingu została uznana za trzecią, najbezpieczniejszą plażę w Europie. Złożyły się na to nie tylko szerokość i czystość plaż, ale także bezpieczeństwo w lokalach i opieka zdrowotna, którą zapewnia 115 Szpital Wojskowy w Helu.

- Zachęcam osoby planujące urlop lub pracę sezonową

na Półwyspie Helskim do zaszczepienia się w naszym szpitalu. Myślę, że daje to dodatkowy bonus - nie każdy będzie mógł się pochwalić, że został zaszczepiony na początku Polski - mówi burmistrz Helu. - Akcja promocyjna zostanie skierowana także do turystów, którzy będą mogli skorzystać z oferty szczepień bez wcześniejszej rejestracji. Zresztą już teraz wiele osób z innych miejscowości, nawet z centralnej Polski szczepi się w naszym szpitalu.

Burmistrz proponuje, by zorganizować w sezonie akcję promocyjną, np. rozdając ulotki informacyjne o możliwości zaszczepienia się kierowcom czekającym w korkach przy wjeździe do Władysława.

Imprezy z certyfikatem?

Od 4 czerwca mogą się odbywać między innymi koncerty na otwartym powietrzu i przy zasadach reżimu sanitarnego. Tymczasem z kraju dopływają już pierwsze informacje (np. z organizowanego przez Jerzego Owsiaka Pol'and'Rock) o możliwości ograniczenia wstępu jedynie dla osób z certy-

fikatem świadczącym o zaszczepieniu się. Czy podobne ograniczenia przewidywane są także na Pomorzu? W gdańskim magistracie słyszę, że za ewentualne sprawdzanie paszportów podczas organizowania imprezy, wydarzenia odpowiedzialny jest organizator, który wpuszcza osoby na przygotowany obszar lub obiekt zgodnie z aktualnie panującymi przepisami związanymi z nakazami i zakazami. Wszystkie pandemiczne ograniczenia wynikają z rozporządzenia dotyczącego nakazów i zakazów, którego zobowiązany jest przestrzegać organizator imprezy lub właściciel lokalu.

- Przed nami wiele wydarzeń muzycznych - przyznaje prezydent Jacek Karnowski z Sopotu. - Widzimy, jak duże jest zainteresowanie, by wziąć udział w festiwalach, koncertach czy innych wydarzeniach. Polskie prawo nie pozwala na dzielenie ludzi na tych, którzy się zaszczepili i na tych, którzy tego nie zrobili. I my też tego nie będziemy robić.

Podobnie uważa pomorski lekarz wojewódzki, który przewiduje, że ograniczeń dla niezaszczepionych nie będzie. ©

REKLAMA

0010167942

STAWY?

Teraz poczwórnienie **SKUTECZNE DZIAŁANIE!**
Polecana formuła laurowo-rozmarynowa, znana od 2 tys. lat!

Wykorzystaj efekt współdziałania: krople do **WEWNĄTRZ** + kremy na **ZEWNĄTRZ**
LAUROSEPT Q73* + STAWOSAN Q7 + ROZMARINE R99* + STAVOX R9

krople i krem laurowy

Wystarcza na pół roku!

Działanie długofalowe

krople i krem rozmarynowy

Efekt natychmiastowy! Działa 5 razy dłużej

Te 4 innowacyjne preparaty dopełniają się. Jest to przyczyną jeszcze większej skuteczności połączonej formuły!

Zamów już dziś z dostawą do domu! tel.: 33 817 34 24 / 25, 602 883 921
online: www.asepta.pro, dostępne W APTEKACH i sklepach zielarskich

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

ASEPTA
Rok założenia 1998

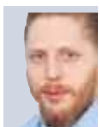
Czy wiesz że...
Św. Wawrzyniec to patron i orędownik naszych stawów? a od starożytności wzywano go na pomoc przeciw chorobom reumatycznym?



FOT. MARZENA BUGAŁA

Samorządowcy mają plan i łączą siły

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl



Polityka regionalna

Ph. Łączy nas samorząd” - nowe stowarzyszenie prezydentów największych miast województwa jeszcze nie powstało, a już przed sobą ma pierwszy poważny kryzys. Chodzi o zaangażowanie go w bieżącą politykę i zapowiedzi tworzenia listy do sejmiku w kolejnych wyborach.

Stowarzyszenie to realizacja pomysłu, o którym wielokrotnie, również na naszych łamach mówił Zygmunt Frankiewicz, senator, wcześniej wieloletni prezydent Gliwic. Frankiewicz od dawna namawiał samorządowców do większego zaangażowania politycznego, wskazując ich bezbronność wobec rządowej polityki centralizacji i ograniczania władzy lokalnej. Na czele inicjatywy „Łączy nas samorząd” stanął Andrzej Dziuba, prezydent Tychów. Jak przed kilkoma dniami napisała

Gazeta Wyborcza, we władzach mieli też znaleźć się prezydenci największych miast województwa, m.in. Gliwic, Bytomia, Sosnowca, Bielska-Białej, Katowic i Rybnika.

- Musimy się zorganizować, bo samorząd jest największą wartością, a dziś jego działanie jest zagrożone - mówi Dziuba, wspominając m.in. zapisy przedstawione przez PiS „Polskiego Ładu”. Przypomnijmy, że zgodnie z wyliczeniami ministerstwa finansów, dochody samorządów zostaną uszczuplone o 10-11 mld zł.

- Dobre przedsięwzięcia będziemy wspierać, złe krytykować. Nie chcemy wiązać się z żadną partią, nie patrzymy na poglądy, bo samorząd łączy zarówno Krzysztofa Matyjaszczyka (prezydent Częstochowy) z SLD, jak i Arkadiusza Chęcińskiego (prezydent Sosnowca) z PO - wyjaśnia Dziuba.

Polityka parlamentarna i partyjne podziały to jedno, ale stabilność w wielu miastach województwa zależy często od różnych, zupełnie niecodziennych układanek koalicyjnych. W Katowicach i w Bytomiu PiS współrządzi miastem, w Bytomiu razem z Koalicją Obywatelską. Dla

tego nie tylko tam mocne politycznie deklaracje prezydenta Dziuby zostały - w kontekście „Łączy nas samorząd” - przyjęte z dużą rezerwą. Prezydent Tychów wspominał w GW, że celem stowarzyszenia będzie m.in. wystawienie samorządowej listy w kolejnych wyborach do sejmiku.

- Stowarzyszenie jest w trakcie organizacji. Chcemy skupiać się na wzajemnej pomocy i wsparciu w kwestiach, które dotyczą samorządów. Nie było i nie ma mowy o jakichkolwiek wyborach - mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

Wołosz dodaje, że inicjatywa ma łączyć samorządowców, a wpręganie jej w politykę, będzie działało odstrasza. Prezydent Siemianowic Śląskich, Rafał Piech: „Łączy nas samorząd? Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym. Skupiam się raczej na działalności lokalnej”. Burmistrz Wojkowic Tomasz Szczurba, który miał odpowiadać za rejestrację stowarzyszenia, dziś przyznaje, że w części miast są wątpliwości, dlatego „trzeba się spotkać i porozmawiać”.

- Wielu samorządowców pomysłało, że powołujemy chorągiew i przygotowujemy się do wojny. A żadnego wątku wyborów nie omawialiśmy - mówi Szczurba. - Sprawy są w toku. Jaka będzie finalna formuła stowarzyszenia, to jeszcze zobaczymy. Padło dużo różnych stwierdzeń. Nie wiem, czy możemy dziś mówić o tym po myśle jak o fakcie dokonanym. Będziemy o tym rozmawiać.

Rozmowy miały odbyć się w przyszłym tygodniu. Kolejnych tematów dostarczyło podpisane w środę porozumienie o współpracy różnych organizacji samorządowych „na rzecz rozwoju i obrony Polski lokalnej”. W Senacie przypieczętowali je przedstawiciele stowarzyszenia Wielkopolska - Kierunek Europa Jacka Jaśkowiaka, Dolny Śląsk Wspólna Sprawa Jacka Sutryka, Samorządy dla Polski Jacka Karnowskiego oraz właśnie Łączy nas samorząd, reprezentowanego przez prezydenta Dziubę. W spotkaniu uczestniczyli inni samorządowcy oraz senatorowie z Senackiego Zespołu Samorządowego: Zygmunt Frankiewicz oraz Wadim Tyszkiewicz (były prezydent Nowej Soli). Nie ma tematu wyborów? Senator Tyszkiewicz powiedział coś dokład-

nie odwrotnego.

- Szanowni rządzący, idziemy po was. Idziemy po władzę. Idziemy po to, żeby ratować samorząd. Jednoczymy się po to, żeby pójść do wyborów i odegrać w tych wyborach znaczącą rolę - mówił w środę były prezydent Nowej Soli. - W Nowym Ładzie samorząd został pominięty. Nie możemy pozwolić na to, żeby samorząd był marginalizowany i spychany na obrzeża polityki. Naszym celem jest powrót do normalności, naszym celem są wybory. Dlatego samorządowcy powinni się zaangażować w ten ruch.

Żeby było ciekawiej, dziś na osobnej konferencji prasowej wystąpili liderzy innego samorządowego stowarzyszenia: Ruchu Wspólna Polska, któremu lideruje prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Trzaskowski zapowiedział, że wkrótce powstanie zarząd RWP, w skład którego - tu spekulacje - mają wejść prezydenci m.in. prezydenci Poznania, Białegostoku czy dopiero wybrany na prezydenta Rzeszowa Konrad Fijołek. Według różnych informacji, we władzach Wspólnej Polski znajduje się też

prezydent Sosnowca, Arkadiusz Chęciński, który jest też w kierownictwie stowarzyszenia Łączy nas samorząd.ue.

- Cieszy mnie, że samorządowcy łączą siły, by upominać się o rację samorządu właśnie - tłumaczy Chęciński.

A co z tymi wyborami, gdy część środowiska mówi, że na pewno, a druga, że nie ma mowy? Prezydent Sosnowca uważa, że... źle zinterpretowano słowa Andrzeja Dziuby.

- Samo zaangażowanie w wybory jest dla mnie kwestią do poważnego rozważenia. Ale nie sądzę, żebyśmy do Sejmu czy sejmików wystawiali osobne listy „prezdenckie”, bo każde rozczłonkowanie po stronie opozycji działa na korzyść rządzących - mówi Chęciński. - Senator Tyszkiewicz zapowiadał, że jednoczymy się, by iść do wyborów. Moim zdaniem nasi ludzie będą pojawiać się na różnych listach w tych wyborach, nie na jednej.

Prezydent Sosnowca przyznaje, że w stowarzyszeniu „Łączy nas samorząd” konieczna będzie dyskusja. I... restart. Wybory samorządowe odbędą się w Polsce w drugiej połowie 2023 roku. ©

REKLAMA

0010181229

Szczęście liczone w metrach



**Śląskie
Kamienice**

Kopernika 6/2, Katowice
www.slaskiekamienice.pl

Mieszkania | Lokale użytkowe | Kamienice

Jak to z wyborem Rzecznika Praw Obywatelskich było

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl



Polityka

Kilku kandydatów, wielkie deklaracje – wojna w Sejmie, a potem w Senacie. Jeszcze nigdy w historii tej instytucji, wybór RPO nie trwał tak długo i nie obfitował w takie zwroty akcji. We wtorek Sejm powołał na stanowisko RPO senator niezależną Lidię Staroń, ale wygląda na to, że to nie koniec walki

Na ostatniej prostej zostało ich dwoje: Lidia Staroń i prof. Marcin Wiącek. Z senator Staroń historia była dość skomplikowana – wyglądało na to, że z ramienia Zjednoczonej Prawicy rekomendowała ją Porozumienie Jarosława Gowina, ale potem z tego poparcia jakby się wycofał i zadeklarowało, że zgłoszycie za kandydatką prof. Wiącką. Prawo i Sprawiedliwość zdążyło się jednak do kandydatury Lidii Staroń przywiązać i tak pani senator została kandydatką PiS-u na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Sama zainteresowana nie kryła zresztą rozczarowania.

- To nie jest sprawa tylko obietnicy, to jest sprawa wiele miesięcy o to prosił, żebyśmy była kandydatem. Dzisiaj wiem, że to był pewien plan, uważam, że brudny, okropny. Oczywiście powiedział, że będzie zgoda PiS-u, albo będzie rozmawiał z opozycją - powiedziała na antenie TVN24 odnosząc się do swoich rozmów z Gowinem. Rzeczywiście, pani senator może się czuć niezbyt pewnie, tym bardziej, że Ryszard Terlecki, pytany o powód wyboru tej kandydatki odparł: - Bo bardzo chce.

Lidia Staroń w 1994 ukończyła Wydział Budownictwa Lądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W 2005 wstąpiła do Platformy Obywatelskiej, w wyborach w tym samym roku uzyskała mandat poselski. W sierpniu 2015 wystąpiła z PO, a w następnym miesiącu znalazła się poza jej klubem parlamentarnym. W Sejmie pracowała m.in. w Komisji Infrastruktury, Komisji Ustawodawczej, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a także w Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa

spółdzielczego. Po odejściu z PO pozostała politykiem bezpartyjnym. W wyborach parlamentarnych w 2015 uzyskała mandat senatora. Startowała z własnego komitetu „Lidia Staroń - Zawsze po stronie ludzi”, pokonując kandydatów PO i PiS. Została przewodniczącą Koła Senatorów Niezależnych.

Zanim weszła do polityki, zajmowała się biznesem. Była prezesem firmy handlowo-usługowej, zarządzała nieruchomościami. Prywatnie jest żoną, na czwórkę dzieci. W 2018 przeszła ciężki udar, nie mogła się poruszać, straciła też mowę. - Na początku byłam załamana, ale wiedziałam, że muszę walczyć - opowiadała w rozmowie z „Super Expressem”.

W parlamencie angażowała się w obronę członków spółdzielni mieszkaniowych, zwłaszcza tych uwłaszczanych. Wykazała głęboką patologię panującą nie tylko w samych spółdzielniach mieszkaniowych, ale także w urzędach i sądownictwie. Chciała zmian w kodeksie postępowania cywilnego w zakresie egzekucji oraz zwiększenia praw ofiar przestępstw. Prywatnie pomaga osobom, które weszły w konflikt z prawem mieszkaniowym.

Konkurentem Lidii Staroń był prof. Marcin Wiącek, kandydat opozycji. Osoba znacznie mniej rozpoznawalna, przynajmniej dla zwykłych obywateli, niż pani senator, która, od czasu, kiedy jej głosy decydują o senackiej większości, dość często bywa w telewizji. - Jestem bardzo zaszczyczony, że moją osobą zainteresowało się tak szerokie grono. Ja jestem człowiekiem nauki. Od kilkunastu lat pracuję na Wydziale Prawa i Administracji UW, obecnie zajmuję się prawami człowieka. Całe swoje życie zawodowe poświęciłem na rzecz władzy sądowniczej - powiedział kandydat na nowego RPO. - Mam zamiar być rzecznikiem każdej osoby. Niezależnie, po której stronie sceny politycznej widzi się bardziej, a po której mniej. Rzecznik nie ma kompetencji do zmiany prawa. Będę się trzymał kompetencji - deklarował. Na specjalnie zwołanej konferencji zachwalał tę kandydaturę Władysław Kosiak-Kamysz, lider ludowców.

Także Borys Budka, lider Platformy, nie krył radości, że opozycji udało się w końcu porozumieć w sprawie kandydata na RPO. Według niego zgłoszony przez PSL kandydat byłby bowiem najlepszym następcą Adama Bodnara. „Prof. Marcin



W ostatni wtorek Sejm wybrał na Rzecznika Praw Obywatelskich senator Lidię Staroń

Wiącek to kandydat niezależny i profesjonalny. To gwarantuje, że prawa obywatelskie będą dla niego priorytetem. Cieszę się, że współpraca opozycji nabiera konkretnego kształtu. Podpisaliśmy się wspólnie pod najlepszą kandydaturą na Rzecznika Praw Obywatelskich” - napisał na Twitterze. Rzeczywiście, prof. Marcin Wiącek nie był do tej pory kojarzony politycznie. Od 2009 pracuje jako nauczyciel akademicki na UW, specjalizuje się w prawie konstytucyjnym i prawach człowieka, kieruje Zakładem Praw Człowieka. Od 2007 pracuje w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Był pracownikiem Trybunału Konstytucyjnego i członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Jest autorem ponad stu publikacji naukowych poświęconych prawu konstytucyjnemu, sądownictwu konstytucyjnemu, sądownictwu administracyjnemu oraz ochronie praw człowieka.

We wtorek posłowie - inaczej niż to było w poprzednich głosowaniach nad wyborem RPO w tej kadencji Sejmu - głosowali

łącznie nad obydwójgiem zgłoszonych kandydatów, a nie w kolejności alfabetycznej.

Staroń poparło się 231 posłów, a jej kontrkandydata - 222 posłów. Za kandydaturą senator niezależnej głosowali posłowie Zjednoczonej Prawicy, poza większością posłów Porozumienia, którzy wybrali kandydata opozycji. Kandydaturę Staroń poparli również posłowie koła Kukiz'15 i posłowie niezrzeszeni - Lech Kołakowski i Łukasz Mejza.

Dziś kandydaturę Lidii Staroń musi zaakceptować Senat i tu, nie po raz pierwszy zresztą, pojawiają się problemy. - Lewica na pewno nie poprze kandydatury Lidii Staroń w Senacie - oświadczył szef klubu Lewicy Krzysztof Gawłowski.

Także lider ludowców, Władysław Kosiak-Kamysz zapowiedział, że jego formacja zrobi wszystko, aby „kandydatura polityczna” na RPO, za jaką uważa senator Lidię Staroń, została odrzucona w Senacie. - Senat nie powinien akceptować tego wyboru i będziemy walczyć o prawdziwego RPO - podkreślił. Kandydaturę Staroń nie poprze także senatorowie KO.

Magdalena Sroka, rzeczniczka Porozumienia Jarosława Gowina, zapytana w „Rozmowie Piaseckiego” o ewentualne poparcie dla kandydatury Staroń w izbie wyższej parlamentu, zwróciła uwagę, że był to jeden z powodów, dla których Porozumienie poparło profesora

Wiącką. - Wyszliśmy z założenia, że osoba spoza polityki ma szanse, żeby przejść przez Sejm i przez Senat. Okazało się, że jednak te podziały są zupełnie inne. W Sejmie postawiono na kandydatkę polityka. Czy będzie miała szanse w Senacie? Myślę, że nie - mówiła.

Czyżby więc kolejny pat?

Wojna, o stanowisko RPO była bez wątpienia najdłuższą w historii istnienia tej instytucji. Kadencja Rzecznika Praw Adama Bodnara skoczyła się 9 września 2020. I co? Przez dziesięć miesięcy kompletnie nic. Może dlatego, że przejście kontroli nad nią było dla PiS trudniejsze, niż to było w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, czy Instytutu Pamięci Narodowej. Kandydat na stanowisko RPO musi być bowiem zaakceptowany także przez Senat, w którym większość, póki co, ma opozycja.

Przypomnijmy sobie więc wszystkie zwroty akcji, deklaracje samych kandydatów, a przede wszystkim ich długą listę.

Przed Lidią Staroń i prof. Marcim Wiąckiem, najkrócej, bo tylko przez dobę kandydatem na stanowisko RPO zgłoszonym przez Porozumienie był profesor nauk społecznych z Białegostoku Marek Konopczyński. Ponieważ jednak PiS wykluczył swoje dla niego poparcie, Konopczyński rano zrezygnował.

Wcześniej walczył o ten urząd Bartłomiej Wróblewski, polityk PiS. - Chciałbym w Sejmie i Senacie rozmawiać ze wszystkimi, którzy chcą rozmawiać - zapewniał Wróblewski, podkreślając, że zależy mu na rozmowie z ludowcami i liberałami.

- Samorządy, które uchwalają uchwały, które wspierają rodziny, mają do tego prawo. To jest konkretyzowanie konstytucji - powiedział pytany o tzw. uchwały o strefy wolne od ideologii LGBT. - Jestem przeciwny, żeby wokół osób o innej orientacji seksualnej tworzyć wrażenie naruszania ich godności - dodał.

Czym zajmuje się Rzecznik Praw Obywatelskich? „Stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela, w tym realizacji zasady równego traktowania. Bada, czy na skutek działania lub zaniechania organów władzy publicznej nie nastąpiło naruszenie prawa, zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej oraz czy nie doszło do aktów dyskryminacji. Monitoruje wdrażanie Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych”

- czytamy na stronach RPO. Może dlatego kandydatura Wróblewskiego wzbudzała spore kontrowersje, bo zdaniem tak ekspertów, jak opozycji, Rzecznikiem Praw Obywatelskich powinna zostać osoba nie związana z żadną ze stron sceny politycznej.

Tymczasem, Wróblewski, doktor nauk prawnych, po raz pierwszy posłem został w 2015. Cztery lata temu przygotował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego ws. niezgodności z Konstytucją przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku nieodwracalnego uszkodzenia płodu. Wniosek wycofano, kiedy na ulice polskich miast wyszły tysiące kobiet i mężczyzn. Ale w 2020 Piotr Uściński i właśnie Wróblewski dopieśli swego. Ich wnioskiem zajął się Trybunał Konstytucyjny, a sam Wróblewski wziął udział w posiedzeniu TK, gdzie odpowiadał na pytania sędziów. Kilka godzin później TK wydał głośny wyrok, zakazujący praktycznie przerywania ciąży w naszym kraju. Nie wiadomo więc było, czy Senat zaakceptuje kandydaturę Bartłomieja Wróblewskiego, bo jak widać poglądy ma dość jasno sprecozowane.

W tym samym czasie na innej konferencji prasowej ogłoszono, że wspólnym kandydatem Koalicji Polskiej - PSL i KO na Rzecznika Praw Obywatelskich jest Sławomir Patyra.

Krzysztof Paszyk (KP-PSL) stwierdził, że „Polki i Polacy zasługują na Rzecznika Praw Obywatelskich w pełni obiektywnego i niezależnego”. - A taką gwarancję daje osoba pana profesora Patyry - ocenił.

Co na to Lewica? Ta zgłosiła kandydaturę Piotra Ikonowicza.

Ikonowicz zaznaczył, że RPO nie może stanowić oręża w rękach polityków. - Ja reprezentuję trzecią stronę, czyli społeczeństwo - mówił.

Sejm, w którym PiS ma większość, powiedział się za wyborem Wróblewskiego na RPO, ale w Senacie ta kandydatura przepadła.

To było już kolejne podejście polityków do wybrania następcy Adama Bodnara. Wcześniej Zjednoczona Prawica zgłosiła na stanowisko Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Sejm przegłosował nominację, ale Senat tę kandydaturę odrzucił.

O stanowisko RPO walczyła także kandydatka opozycji Zuzanna Rudzińska-Bluszcz. Ale zgody na to nie było.

©

PO i jej kierownictwo potrzebują sukcesów. Tych jednak albo brak, albo nie należą do nich

Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki



Polityka

Sukces Konrada Fijołka w Rzeszowie robi ogromne wrażenie – ale jego znaczenie dla ogólnopolskiej polityki jest zdecydowanie przeceniane i przeinterpretowane. Donald Tusk ze swym powrotem pozostaje niewiadomą. A w Sejmie nie idzie. Skąd ma czerpać siłę Platforma?

W Platformie Obywatelskiej od końca kwietnia trwa podskórne wrzenie. Kryzys w partii po hałaśliwym głosowaniu w sprawie Europejskiego Funduszu Odbudowy – i po wstępnym podliczeniu wyników z tego strat – miał swą kulminację w postaci ogłoszenia listu grupy parlamentarzystów PO, w którym zawarta została krytyka obecnego przywództwa Platformy. Ale sama publikacja listu nie rozładowała napięcia. W partii toczy się dość ostra walka o władzę i wpływy – coraz mocniej podszyta całkiem zasadnym lękiem o przyszłość Platformy, zdekonizowanej na opozycji przez Polskę 2050 Szymona Hołowni i coraz wyraźniej osuwającej się w dryf. W tej grze biorą udział przede wszystkim dwie grupy polityków PO – ta skupiona wokół Borysa Budki i Cezarego Tomczyka, czyli obecnego kierownictwa partii i ta, która działa pod przywództwem Grzegorza Schetyny, byłego szefa partii i jej wieloletniej szarej eminencji. Osobnym, nieco zdystansowanym od tej głównej rozgrywki uczestnikiem całej partii jest Rafał Trzaskowski – w sensie sondażowym i wyborczym polityk w Platformie zdecydowanie najsilniejszy, jednak niemal nie dysponujący szerszym zapleczem w postaci „szabel” w partyjnych strukturach.

Borys Budka i jego ludzie szukają obecnie wiatru do złapania w żagle. W ostatnich dniach spoglądali tęsknie a to na Konrada Fijołka i wybory prezydenta Rzeszowa, a to na Donalda Tuska obnoszącego



Imponujący sukces Konrada Fijołka w Rzeszowie, w gruncie rzeczy nie mówi nam wiele o realnej kondycji opozycji i Platformy

się z zamiarem powrotu do polityki, a to wreszcie na Sejm – gdzie decydowały się losy wspólnego kandydata opozycji na Rzecznika Praw Obywatelskich, Marcina Wiącka.

Przyjrzyjmy się temu pokrótce – zaczynając od kwestii największego, z punktu widzenia większości mediów przynajmniej, kalibru.

W kręgu Budki tylko ogólne i mocno niedookreślone nadzieje można było wiązać

z ogłoszoną 4 czerwca przez Donalda Tuska zapowiedzią jego powrotu do polityki. Do dziś nie jest wcale takie pewne, czy deklaracja Tuska, że „zrobi wszystko”, by pomóc Platformie, miała też oznaczać, że były szef Rady Europejskiej zrobi również cokolwiek, by pomóc Borysowi Budce.

Formy zostały jednak dochowane. Borys Budka spotkał się z Tuskiem w poniedziałek w Spocie. Panowie wspólnie

obejrzeli mecz Polska – Słowacja. I choć reprezentacja się, delikatnie mówiąc, nie popisała, Budka zamieścił na Twitterze zdjęcie, na którym razem z Tuskiem trzymają szalik narodowej drużyny. „Wszyscy dziś kibicujemy Biało-Czerwonym. Jesteśmy jedną drużyną!” – napisał szef Platformy. Ale o tym, co obaj politycy sobie podczas spotkania powiedzieli, słyszemy tylko z drugiej ręki. Z naszych informacji wynika, że nie

było wiele – Tusk miał stwierdzić, że chce się „bardziej zaangażować w Platformę Obywatelską”, a Budka miał tę dość ogólną propozycję przyjąć. To, na czym dokładnie miałyby owo zaangażowanie polegać, ustalone już jednak nie zostało.

Na północy zatem jakiś wiatr wieje – chwilowo jednak sprawia wrażenie zmiennego i kapryśnego. Trudno określić podstawową kwestię – czy da się z nim pójść względnie pro-

sto do najbliższego portu, czy raczej trzeba będzie z nim walczyć halsując zygzakiem przez wzburzone morze.

Chwilę wcześniej wiatr korzystny dla obecnego kierownictwa Platformy zdawał się wiać z południowego wschodu – a ściślej mówiąc ze stolicy Podkarpacia. Trochę tylko dziwne, że mimo bardzo jednoznacznych prognoz (w postaci wyborczych sondaży) nie spodziewano się go w odpowiednim momencie.

W niedzielę około 22 niezapowiedziany wcześniej Borys Budka dotarł do Rzeszowa, by stanąć u boku zwycięzcy przedterminowych wyborów na prezydenta miasta – Konrada Fijołka. Była to już trochę musztarda po obiedzie – tuż po 20 sondaż exit poll dał Fijołkowi pięć punktów procentowych nadadtku ponad wymagane do zwycięstwa w pierwszej turze 50 procent. W dodatku podczas wieczoru wyborczego Fijołek zdążył już stwierdzić, że nie brakuje mu obecności liderów opozycji, bo swoje zwycięstwo zawdzięcza rzeszowianom. I rzecz – ostatnia, o brak tej obecności zadbał sam sztabowcy Fijołka. Wiele więc wskazuje na to, że nocna wizyta Budki w Rzeszowie była nie tylko niezapowiedziana, ale i nieproszona.

Pytanie przy tym – czy wiatr, którego w Rzeszowie szukał Budka, rzeczywiście tam wiał. I czy zwycięstwo w Rzeszowie można rozpatrywać w kategoriach wydarzenia przełomowego dla losów opozycji w ogóle i Platformy Obywatelskiej w szczególności.

Najpierw popatrzmy na Rzeszów i sukces Konrada Fijołka przez okulary sceptyka. Od czasu, gdy Lech Kaczyński został prezydentem Warszawy, PiS-owi nigdy nie udało się zdobyć analogicznej posady w żadnym z miast wojewódzkich. Największe ośrodki miejskie, w których PiS miał, czy ma swojego prezydenta, to Chełm, Siedlce czy Zamość. A Rzeszów był dla Zjednoczonej Prawicy wyjątkowo trudnym celem. Choć na Podkarpaciu – zwanym bastionem PiS – partia Jarosława Kaczyńskiego uzyskała w ostatnich wyborach parlamentarnych 62 procent głosów, to dwustutysięczny Rzeszów bardzo mocno zaniżał tą średnią. Tam – jak na większe polskie

miasta - poparcie dla PiS było nadal bardzo wysokie, wyniosło jednak 43 procent, co zarazem dość jasno wyznaczało maksymalny pułap poparcia dla kandydata Zjednoczonej Prawicy w Rzeszowie. Jeśli zaś chodzi o wybory prezydenta Rzeszowa, to od 2002 roku każde kolejne wygrywał tam Tadeusz Ferenc, polityk wywodzący się z SLD. W tych ostatnich, w 2018 roku uzyskał on aż 63,8 procent głosów. Jego konkurent z PiS-u, Wojciech Buczak, musiał zadowolić się 28,9 procentami. W tym kontekście po ustąpieniu Ferenc'a wygrana kandydata spoza Zjednoczonej Prawicy była dość oczywista, co zresztą udowodniały kolejne sondaże przeprowadzane przed wyborami. Konrad Fijołek był ich zdecydowanym faworytem - jedyną niewiadomą pozostawało tylko to, czy wygra w pierwszej, czy drugiej turze. W tym kontekście jego zwycięstwo w Rzeszowie to naturalna kolej rzeczy i dowód nie tyle na osłabienie Zjednoczonej Prawicy, co najwyżej na to, że od ostatnich wyborów nie zrobiła ona już żadnych znaczących postępów. Pierwszą łyżkę dziegciu dodaje zaś do tego fakt, że dwoje kandydatów Zjednoczonej Prawicy uzyskało łącznie około 35 procent głosów, czyli o 6 pkt procentowych więcej niż Wojciech Buczak w poprzednich wyborach samorządowych. Drugą łyżką dziegciu jest to, że PiS na tych wyborach postawił krzyżyk, a Jarosława Kaczyńskiego zabolalaby jedynie sytuacja, w której Ewa Leniart wypadłaby błodo w porównaniu ze swym koalicyjnym konkurentem Marcinem Warcholem - tak się zaś nie stało.

To teraz drugie spojrzenie. Zakładamy okulary entuzjasty. Przez nie widzimy, że po pierwsze, wewnętrzna wojna w rządzącej koalicji doprowadziła do tego, że Solidarna Polska i PiS wystawiły dwoje różnych kandydatów, którzy siłą rzeczy odbierali sobie nawzajem głosy. Po drugie, jeden z nich - Marcin Warchol z SP - startował z poparciem ustępującego prezydenta Ferenc'a, a i tak nie uzyskał nawet 10 procent głosów. Po trzecie, również kandydatka PiS Ewa Leniart musiała zadowolić się byle jakim, nieco ponad 25 procentowym wynikiem, słabszym od tego, który w poprzednich wyborach uzyskał Wojciech Buczak. Po czwarte wreszcie, zwycięstwo w pierwszej turze to akt niekwestionowanej dominacji nad kontrkandydatami i symboliczne (choć nie do końca prawdziwe) potwierdzenie odwiecznej tezy Platformy, że tylko współpraca całej opozycji (oczywiście pod czujnym okiem Platformy i na jej warunkach) może doprowadzić do pokonania PiS.

W warunkach głębokiej polaryzacji polskiej debaty publicznej każda ze stron może

oczywiście czerpać garściami z tej puli argumentów, która jej bardziej pasuje. W tej chwili robią to zarówno politycy obozu rządzącego, jak i liberalnego centrum. Sprawa Rzeszowa zdecydowanie bardziej interesuje jednak tych drugich. Platformie wyjątkowo mocno zależało i zależy, by przedstawić zwycięstwo Konrada Fijołka, jako swój własny partyjny sukces. Zupełnie, jakby politycy PO chcieli dać pozostałym uczestnikom politycznej gry na opozycji potwierdzenie, że wchodząc w porozumienie z Platformą, stają się tylko statystami w jej grze. Tym razem głównymi aktorami mieliby więc być Budka z Cezarym Tomczykiem, jako architekci rzeszowskiego zwycięstwa.

Po północy i południowym wschodzie przyszedł czas na centrum kraju. We wtorek w Sejmie odbyło się głosowanie nad kandydaturami Marcina Wiącka i Lidii Staroń na Rzecznika Prawa Obywatelskich. Tym razem opozycja dość długo liczyła na wygraną - zwłaszcza po tym, jak poparcie dla jej kandydata ogłosił wbrew swym koalicjantom Jarosław Gowin. Jarosławowi Kaczyńskiemu udało się jednak zrównoważyć brak głosów posłów Porozumienia. Tu przydał się Konfederacji i trójka posłów Pawła Kukiza, z którym chwilę wcześniej Kaczyński zawarł pakt o wzajemnej współpracy. Ostatecznie to Lidia Staroń a nie Marcin Wiącek przeszedł przez sejmowy etap głosowań. PiS-owi udało się uzyskać 231 głosów za Staroń, podczas gdy Wiącek zebrał 222 głosy (z dziewiątką posłów Gowina).

Opozycyjna batalia o stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich zakończyła się więc bez sukcesu - kluczowe głosowanie w sprawie kandydatury Lidii Staroń zaplanowano zaś w Senacie na piątek. W kuluarach krąży już scenariusze związane z możliwością zwolnienia przez nią miejsca w Senacie, w Platformie część polityków skłaniałaby się ku poparciem kandydatury Romana Giertycha - on sam nie zadeklarował jednak, czy zamierza wziąć udział w wyborach uzupełniających.

Wiatru - przynajmniej takiego względnie silnego - nie udało się więc Borysowi Budce jak na razie znaleźć, a tym bardziej złapać. Grzegorz Schetyna i jego ludzie zacierają więc ręce. Ich celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której Budka zgodziłby się „odnowić swe przy-

wództwo” w zaplanowanych na jesień wyborach do partyjnych struktur. Samego przewodniczącego te wybory nie obejmują - bo jest dopiero w pierwszej połowie swej kadencji, jednak plan schetynowców opiera się na zmuszeniu go do wzięcia w nich udziału. Wtedy do gry mógłby powrócić albo sam Schetyna, albo współpracujący z nim kontrkandydat.

To, kto będzie rządził Platformą, nie wpływa jednak - przynajmniej z dzisiejszej perspektywy - na to, czym będzie rządził. Partia znajduje się w dość głębokim kryzysie - i nie jest dobrze oceniana nawet przez zdeklarowane antypisowskich wyborców opozycji.

Sondaże zdecydowanie nie rozpieszczają w ostatnich czasach Platformy. Na mapie badań opinii publicznej politycy opozycji mogą dostrzec tylko jeden zdecydowanie jasny punkt - jest nim to, że na pierwszym miejscu rankingów zaufania do polityków IBRIS-u już po raz trzeci znalazł się Rafał Trzaskowski. Trzaskowskiemu udało się wyprzedzić porażkę kolejną (o włos, ale jednak) nawet urzędującego prezydenta, co w polskich warunkach jest ogromną sztuką. Prezydent Warszawy, z wynikiem 40,6 procent prowadzi w sondażu. Odsetek wyborców, którzy deklarują brak zaufania do Trzaskowskiego jest wprawdzie wyższy (42,2 procent), ale to i tak stawia go w odrobinę lepszej sytuacji niż Andrzeja Dudę (ufa mu 40,5 proc. wyborców, nie ufa 50,4 proc.) czy Mateusza Morawieckiego, (ufa mu, jak Dudzie, 40,5 proc. wyborców, zaś nie ufa 45,3 proc.). Na tym tle obecny szef Platformy jest sondażowym pariasem - zaufanie do niego deklaruje tylko 16,7 procent, zaś nie ufa mu aż 47,6 procent wyborców.

W tej sytuacji to Trzaskowski wydawałby się tym najsilniejszym sondażowo politykiem Platformy - i zarazem dość naturalnym jej liderem. Problem jednak w tym, że Trzaskowski dość ostentacyjnie okazuje Platformie i jej kierownictwu, że przyszłość widzi raczej pod nowym szyldem. I tworzy swój Ruch Wspólna Polska szczególnie skupiając się na przygotowaniach do sierpniowego Campusu Polska - czyli dyskusyjnej imprezy z przewidzianym masowym udziałem młodych ludzi zainteresowanych polityką i sprawami państwa.

Platforma i jej kierownictwo bardzo potrzebują dziś sukcesów. Tych jednak albo brak, albo nie należą do nich. Wiatr do złapania w żagle jak dotąd znikąd nie zawiął - szykują się więc kolejne dni i tygodnie w dryfie.

ARTYKUŁ REKLAMOWY

RAPORT SPECJALNY:

Przełomowa metoda pomaga poprawić sprawność słuchową szybko i bez dodatkowych środków

Według naukowców już po około 4 tygodniach możliwa jest poprawa słuchu, a ostrość słyszenia może wzrosnąć nawet 15-krotnie. Wystarczy za-kwalifikować się donowego programu walki z problemami ze słuchem.

W przeciwieństwie do innych metod, które wzmacniają słuch tylko w trakcie ich używania, nowa metoda wzmacniania komórek słuchowych może stanowić prawdziwy przełom:

- Po pierwsze, może działać aż kilkanaście godzin po aplikacji (także w nocy).
- Po drugie, pomaga wspierać zwalczanie nawet wieloletnich i bardzo poważnych problemów ze słuchem.
- Po trzecie, wspiera regenerację układu słuchowego, wspomagając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej odbudowy komórek.

Dzięki temu poprawa słuchu może nastąpić już po pierwszych kilku dniach stosowania wygodnie, w domowym zaciszu. Po upływie niespełna kilku tygodni możliwa jest odczuwalna poprawa sprawności słuchowej w naturalny i bezpieczny sposób.

Udowodnione działanie

Specjaliści z renomowanego ośrodka badawczego w Berlinie dowiedli, że nowo odkryta bioaktywna formuła ma aż 98% skuteczności. Po kilku tygodniach stosowania osoby w wieku 45-93 lat zadeklarowały redukcję szumienia aż o 79% i zauważalną poprawę słyszenia radia, telewizji i mowy ludzkiej. Pytane, kiedy ostatnio słyszały tak dobrze, odpowiadały, że wiele lat temu!

Superskuteczna metoda polecana przez emerytowanych nauczycieli i muzyków operowych

Fenomen skuteczności nowej makro-molekularnej formuły opisuje szef grupy badawczej Hans Kirchollm spec. ds. laryngologii i audiologii:

„Odkryliśmy, że połączenie kilku rzadkich substancji aktywnych może stworzyć makromolekularną formułę o silnie regenerujących wła-

REKLAMA

Łatwe zakraplanie



Olejek polecany jest dla osób z każdym rodzajem problemów ze słuchem:

- ▶ lekko niedosłyszających
- ▶ mocno niedosłyszających
- ▶ odczuwających szumienie
- ▶ noszących aparat słuchowy

ściwościach. Ma ona za zadanie wpływać na organizm, pobudzając procesy naprawcze tkanek na poziomie nanokomórkowym. Regularne wprowadzanie tego składnika do uszu w krótkim czasie może poprawić sprawność słuchową nawet u osób ze znacznymi problemami słuchu. Ma ona postać oleistej substancji o silnych właściwościach bioregulujących organ słuchu, co przekłada się na jej niebywałą skuteczność! Ceniący europejscy eksperci w dziedzinie walki z problemami ze słuchem wydali szereg pozytywnych opinii na temat tej makromolekularnej formuły, którą ocenili jako wybitnie skuteczną. W dodatku dotąd nie odnotowano skutków ubocznych.

Lepiej słyszę dzwoniący telefon i ludzi w pracy

Urządzenie wspomagające słuch bardzo mnie uwierzało, ale nie mogłam z niego zrezygnować - pracuję w urzędzie. Gdy brat mieszkający w Niemczech powiedział mi o tym olejku, wróciła mi nadzieja. Przysłał mi go. Efekt był już po pierwszych 3 dniach zakraplania! Teraz mogę rozmawiać z ludźmi w pracy, a dzwoniący telefon odbieram za pierwszym razem! Po co komu inne metody, skoro jest takie чудо?

Maria, 71 lat, Wrocław

Każdy może poprawić słuch

Metoda okazała się prawdziwym wybawieniem dla osób zarówno mocno, jak i słabo niedosłyszających, a także tych, którym w codziennym życiu przeszkadza szumienie w uszach. Innowacyjna metoda dostępna jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Choć technologia produkcji preparatu nie jest tania, to dzięki specjalnemu dofinansowaniu ograniczona liczba osób może kupić go ze specjalnym rabatem. Ilość opakowań jest limitowana - decyduje kolejność zgłoszeń.

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 25 czerwca 2021 r., przysługuje specjalne dofinansowanie. Otrzymasz wówczas makromolekularną formułę aktywną na polepszenie słuchu **ze zniżką aż 73%** (wysyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 56 300 35 06

Pon. -niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

Kampery wciąż w modzie. Wcale nie

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl



Styl życia

W Europie rośnie liczba zarejestrowanych kamperów. To świetna forma wypoczynku podczas pandemii, ale i niezła inwestycja, bo ceny tych pojazdów w przeciwieństwie od innych samochodów, nie maleją wraz z wiekiem.

Co zrobić, aby spędzić wolny czas nad morzem albo w górach, kiedy z powodu obostrzeń zamknięte są wszystkie hotele? Kiedy obowiązują największe obostrzenia, najlepszym rozwiązaniem było wypożyczenie kampera lub przyczepy kempingowej i wybranie się, gdzie tylko chcemy. Pandemia koronawirusa napędziła zainteresowanie tą formą wypoczynku i mimo że minął już rok moda na kampery nie słabnie. - Krzywa ciągle rośnie - mówi Szymon Kwiatkowski, redaktor prowadzący serwisu branżowego polskicaravanning.pl. Wiele wska-

zuje na to, że moda na caravanning nie osłabnie w naszym kraju także po zniesieniu obostrzeń, bo Polacy poznali zalety caravanningu, a jest ich naprawdę wiele. Podczas pandemii koronawirusa Polacy, ale i wszyscy Europejczycy, szybko przekonali się, że świetnym rozwiązaniem jest kupno lub wypożyczenie kampera. Tym pojazdem możemy pojechać w dowolne miejsce, nie przejmując się o nocleg.

Kampery w Polsce stały się modne jeszcze w 2018 roku, a pandemia dodatkowo zwiększyła zainteresowanie tymi wyjątkowymi pojazdami. Według danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR przytaczanych przez serwis dziennik.pl w ciągu niepełnych III kwartałów (od stycznia do sierpnia) 2020 roku w Polsce zarejestrowano aż 708 kamperów, co oznacza wzrost o 24,4 proc. rok do roku. To oznacza, że w ciągu ośmiu miesięcy Polacy kupili więcej kamperów niż w całym 2019 roku (662).

- Krzywa rośnie i to nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, zwłaszcza w Niemczech, gdzie ten rynek jest najbardziej rozwinięty - mówi Szymon Kwiatkowski, redaktor prowadzący serwisu



W 2020 roku w Polsce zarejestrowano aż 708 kamperów, co oznacza wzrost o 24,4 procent w stosunku do 2019 roku

branżowego polskicaravanning.pl. - Rośnie również liczba osób, które rozpoczynają przygodę z kamperami, dlatego w ostatnim wydaniu naszego magazynu przygotowaliśmy dla nich najważniejsze wskazówki - dodaje.

Baza wypożyczalni i kamperów, które można kupić, dostępna na stronie polskicaravanning.pl pokazuje, że rynek dynamicznie się rozwija, a dla zainteresowanych przygotowanych jest wiele propozycji. - W ślad za rozwojem caravanningu, poprawia się infrastruktura dla kamperów. Co ciekawe większy ruch nie dotyczy jedynie sezonu ciepłego, bo zimą coraz więcej osób także

decyduje się na podróż i wypożyczenie kampera - mówi Szymon Kwiatkowski. Kampery kupują i wypożyczają osoby w różnym wieku, pary, ale i całe rodziny. Caravanning to tak naprawdę kilka form turystyki. Niektórzy jadą kamperem w miejsce docelowe i stamtąd ruszają na piesze lub rowerowe wycieczki. Inni zatrzymują

się kamperem w danym miejscu na kilka dni, a później przejeżdżają do innych miejscowości, dzięki czemu podczas jednego urlopu mogą więcej zwiedzić. Nie brakuje również osób, które wybierają przyczepy kempingowe. Po dojechaniu w miejsce docelowe, przyczepa zostawiana jest na polu kempingowym, a ro-

się kamperem w danym miejscu na kilka dni, a później przejeżdżają do innych miejscowości, dzięki czemu podczas jednego urlopu mogą więcej zwiedzić. Nie brakuje również osób, które wybierają przyczepy kempingowe. Po dojechaniu w miejsce docelowe, przyczepa zostawiana jest na polu kempingowym, a ro-

REKLAMA

0010171982



Górnoląsko-Zagłębiowska Metropolia

Zadanie sfinansowano ze środków Górnoląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

METROPOLITALNE OBCHODY 100. ROCZNICY III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

25 czerwca 2021 (piątek), godz. 21.00

Rynek w Bytomiu

muzyka / taniec / video-art

500-osobowy zespół artystów

**TRYP
POWSTAN
CZY**

JANIA/ KILAR/ ŚWIDER/ CIURAJ

INTERDISCYPLINARNE WIDOWISKO
MULTIMEDIALNE
LIVE STREAMING

Dostępność w sieci - przez 24 godziny od zakończenia widowiska.



BYTOM



BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Kierownictwo muzyczne
Yaroslav Shemet

Koncepcja, inscenizacja, reżyseria, kostiumy
Karolina Widera

Choreografia
Henryk Konwiński, Jakub Lewandowski

Asystenci choreografów
Natalia Dinges, Grzegorz Pajdzik, Kazimierz Ratajczak

Wykonawcy:
Joanna Woś – sopran
Piotr Lempa – bas

BYTOM: Trębacz Orkiestry Wojskowej w Bytomiu
Górnoląska Orkiestra Dęta „Bytom”
Power of Winds Koncertowa Orkiestra Dęta
Artyści Baletu Opery Śląskiej w Bytomiu
Studenci i absolwenci WTT w Bytomiu Akademii Sztuk Teatralnych im. St. Wyspiańskiego w Krakowie
Bytomski Teatr Tańca i Ruchu ROZBARK

CHORZÓW: Chór Mieszany LUTNIA

GLIWICE: Akademicki Chór Politechniki Śląskiej

KATOWICE: Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Śląskiej im. Henryka Mikołaja Góreckiego
Akademicki Chór Amicus, Chór Mieszany „Ogniwo”

KNURÓW: Orkiestra KWK „Knurów”

RADZIONÓW: Balet Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”

RUDA ŚLĄSKA: Orkiestra Dęta KWK „Halemba”

SOSNOWIEC: Sosnowiecka Orkiestra Dęta

ZABRZE: Chór Młodzieżowy „Resonans con tutti” im. N. G. Krocza
Orkiestra Muzeum Górnictwa Węglowego

Wojciech Ciuraj z Zespołem i Goście specjálni:
Abrađab, Apostolis Anthimos, Karolina Skrzyńska

Prowadzenie: Aleksandra Batog, Dariusz Niebudek, słowo: Wiesław Ślawik

jest tanio, ale ludzie je pokochali

dżina zwiedza najatrakcyjniejsze miejsce w regionie, jeżdżąc samochodem.

- Cały tamten sezon został w ekspresowym tempie wyprzedany, a już od początku roku wiadać, że i w tym nie będzie inaczej. Wielu właścicieli wypożyczalni uważa, że sezon ubiegły był najlepszym sezonem od początku ich działalności. W tym sezonie zainteresowanie jest jeszcze większe. Dodatkowo w ostatnich dniach widzimy w naszym serwisie jeszcze więcej pytań o kampery - mówi w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Monika Samelzon z platformy CampDeck.com.

Ekspertka tłumaczy, że typowego kampera może wypożyczyć praktycznie każdy kto ma „zwykłe” prawo jazdy, czyli kategorię B. Dodatkowo większość wypożyczalni posiada zapis w regulaminie dotyczący minimalnego wieku kierowcy i okresu, od którego posiada prawo jazdy. - Zazwyczaj jest to 25 lat i prawo jazdy od 3 lat, zdarzają się jednak wypożyczalnie, które wynajmują już od 21. roku życia. W przypadku niektórych większych kamperów może być wymagane prawo jazdy kategorii C1 lub C. Nie są one jednak szczególnie popularne i zdecydowana większość kamperów to samochody, do których prowadzenia wystarczą podstawowe uprawnienia wylicza.

Oczywiście cena zależy roku produkcji kampera oraz oferowanego wyposażenia. - To samo dotyczy się sezonu - w wakacje będzie najdrożej. Bez problemu można jednak wynająć pojazd już od 300 zł za dobę poza sezonem i od 500 zł w jego szczycie - mówi ekspertka i dodaje, że jeśli nasz budżet jest większy, to możemy zdecydować się na luksusowy samochód, który za dobę będzie nas kosztował nawet 1200 zł.

- Pamiętajmy jednak, że to cena za wynajem całego domu na kółkach. Mamy w tym cenie nie tylko jedną, dwie sypialnie, ale często również pokój dzienny, kuchnię i łazienkę - dodaje Samelzon. Jednak dodatkowo trzeba uwzględnić koszty paliwa i miejsca na kempingu. - Nowe kampery nie zużywają jednak więcej paliwa niż przeciętny SUV, a miejsce na kempingu to koszt od 20 do nawet 200 zł za dobę. Wiele zależy od sezonu, liczby osób i rodzaju kempingu, a także udogodnień z których korzystamy. Musimy też pamiętać o kaucji, ta wynosi zazwyczaj około 3-5 tysięcy złotych i jest nam zwracana po oddaniu nieuszkodzonego pojazdu - mówi Monika Samelzon.

Przed majowym weekendem sprawdziliśmy, czy tak trudno jest wypożyczyć kampera. Rzeczywiście okazało się, że wypożyczalnie kamperów w całej Pol-

sce przeżywają prawdziwe oblężenie. - Chciałby pan wypożyczyć kampera na majówkę? Proszę dzwonić, może uda się coś znaleźć - słyszymy w jednej z glikwickich wypożyczalni.

- Kamper na długi weekend? Chyba na majówkę w 2022 i 2023 roku. Już teraz trudno byłoby wypożyczyć kampera na najbliższe wakacje - mówi Szymon Misiek z Centrum Caravaningu SAMIIN, znajdującego się w Pietrkach pod Częstochową. - Jestem w branży już długo, ale faktycznie ruch jest teraz największy.

Co warto wiedzieć, decydując się na wypożyczenie kampera? - Wypożyczenie kampera można porównać do wynajęcia pokoju w hotelu. Dlatego przed wypożyczeniem należy poznać regulamin wypożyczalni i sprawdzić, jakie wyposażenie ma kamper. Niektóre wypożyczalnie wprowadzają zapisy o wieku osoby wypożyczającej powyżej 30 lat i posiadaniu prawa jazdy od minimum 5 lat. Wynika to z faktu, że kamper nie jest jednak zwykłym samochodem osobowym, a niesprawny pojazd to duży problem dla wypożyczalni, bo w kolejce czekają następni klienci - dodaje Szymon Misiek. Sprawdzić należy m.in. to, czy możemy zabrać ze sobą na wakacje czworonoga. Nie wszędzie istnieje taka możliwość, bo nawet niewielkie zniszczenia w kamperze ze względu na charakterystykę pojazdu, mogą być kosztowne, dlatego nie wszyscy właściciele wypożyczalni się na to zgadzają.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że caravaning nie jest taką formą turystyki. Doba za wypożyczenie kampera kosztuje od 300 do 700 zł i jest uzależniona od sezonu, a także od wyposażenia i standardu pojazdu. Wypożyczenie luksusowego pojazdu może kosztować nawet 1200 zł za dobę. Dodatkowym obciążeniem jest konieczność wpłacenia kaucji, która wynosi od 3 do 5 tysięcy zł. Niektóre wypożyczalnie mają również zapisaną dodatkową opłatę serwisową (100-300 zł), a także opłatę za oddanie nieposprzątanego kampera. Niektóre regulaminy mają również zapisy limitu kilometrów na dzień, za każdy kolejny trzeba dodatkowo zapłacić. Kupno kampera to jeszcze większy wydatek. Killkunastoletniego kampera w dobrym stanie kupimy za kilkadziesiąt tysięcy zł, ale za nowego dobrej klasy trzeba zapłacić już ponad 200 tysięcy zł, a są również pojazdy, które kosztują dwa razy więcej.

Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na fakt, że kupienie kampera to lepsza inwestycja niż kupno zwykłego samochodu, bo ceny kamperów w przeciwieństwie do osobówek nie maleją wraz z ich wiekiem. Modele sprzed 3-4 lat są dziś warte do-

kładnie tyle samo, co w dniu zakupu.

Kiedy zaczął się boom na kampery, zapytaliśmy znane go śląskiego dziennikarza i miłośnika kamperów, Marka Szołtyska o to, czym się kierować przy wyborze pojazdu. - Przy kupnie kampera trzeba przyjrzeć się oczywiście stanowi technicznemu pojazdu, jak przy kupnie każdego innego samochodu - mówił nam Marek Szołtysek.

Materiał promocyjny UNIQA

Jak dobrze ubezpieczyć mieszkanie

Zakup ubezpieczenia nieruchomości ma sens wtedy, gdy chroni ono od ryzyk, które nam zagrażają i gdy otrzymamy kwota wystarczającą na naprawienie szkód. Podpowiadamy, jak kupić polisę, która spełni te wymogi.

Zaczęło się od awarii miejskiej sieci wodociągowej. Pani Alina wstała rano, odkręciła kran, z którego nic nie pojechało, po czym zrezygnowana wyszła do pracy. I właściwie mogłaby zapomnieć o zdarzeniu, gdyby nie to, że zapomniała ponownie zakręcić kran. Gdy godzinę później awaria została naprawiona, pani Alina przebywała w pracy. Nie widziała, jak z przepełnionego zlewozmywaka zaczęła wydostawać się woda, zalewając blat, meble kuchenne i podłogę. O potopie w mieszkaniu dowiedziała się dopiero wtedy, gdy zadzwonili do niej sąsiedzi mieszkający piętro niżej, którym zaczęło kapać z sufitu.

Pani Alina natychmiast skontaktowała się z ubezpieczycielem. Ten sprawnie wypłacił odszkodowanie za szkody, które zalanie spowodowało u sąsiada. Gorzej było z odszkodowaniem za blat, meble kuchenne i sprzęt elektryczny, które zostały uszkodzone na skutek zalania. Pani Alina chciała zaoszczędzić na polisie i nie zdecydowała się na objęcie ich ochroną, mimo sugestii ubezpieczyciela.

Mury to nie wszystko

Tymczasem zakres ochrony to najważniejszy czynnik, który trzeba brać pod uwagę przy zakupie polisy. Samo ubezpieczenie murów to za mało. Oznacza ono, że ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie, kiedy uszkodzony

- Moim zdaniem przy wyborze kampera należy brać pod uwagę przede wszystkim bazę auta. Moim zdaniem powinna być ona jak najtańsza. Ja mam kampera na bazie fiata ducato. Silnik jest mocny. Trzeba pamiętać, że kamperem nie pokonujemy wielu kilometrów, ja przez 13 lat pokonałem 100 tysięcy kilometrów, więc kupno drogiej bazy nie jest konieczne. Przy wyborze kampera warto również pomyśleć o tym, żeby

niewiele palił - dodawał Marek Szołtysek.

A na jakie wyposażenie kampera się zdecydować? - Myślę, że im skromniejsze wyposażenie tym lepiej, bo im więcej skomplikowanych urządzeń, tym większa możliwość awarii, a koszt wymiany takich elementów jest wysoki - mówi Marek Szołtysek.

Jego zdaniem przy wyborze kampera należy zadbać o to, żeby pojemniki na czystą i brudną

wodę były wystarczająco duże. Powinny mieć pojemność ok. 100 litrów. Bardziej praktyczne są ciemne obicia wnętrza. Trzeba wziąć pod uwagę, ile osób będzie jeździć kamperem i zadbać o to, żeby każdej z osób zapewnić normalne miejsce do spania. Dobrym pomysłem jest również wybranie takiego kampera, w którym istnieje możliwość rozdzielenia miejsc do spania tak, aby dzieci i rodzice mogli spać oddzielnie.

0610132786



zostanie sam lokal, czyli przegrody budowlane czy dach. Często jednak w mieszkaniu mamy szereg ruchomości domowych oraz tzw. stałe elementy.

Zanim zamieszkamy w nowym lokalu, dostosowujemy go do swoich potrzeb. Kładziemy parkiet, glazurę i terakotę, wbudujemy szafy wnękowe, instalujemy wannę i umywalkę, zabudowujemy kuchnię. To są właśnie stałe elementy. Definicja stałych elementów u każdego ubezpieczyciela może być inna. Dlatego przed podpisaniem umowy warto się z nią zapoznać, gdyż pomoże to przy prawidłowym określeniu sumy ubezpieczenia.

Nie zaniżaj wartości

Maksymalna kwota odszkodowania, jaką możemy otrzymać w przypadku wystąpienia szkody, to suma ubezpieczenia. Czyli jeśli ubezpieczymy dobytek na 50 tys. zł, to nawet jeśli stracimy majątek wart 70 tys. zł, maksymalnie otrzymamy 50 tys. zł. Suma ubezpieczenia wpływa na wysokość składki - im wyższa suma ubezpieczenia, tym wyższa składka. Z tego powodu niektórzy, chcąc zaoszczędzić na składce, zaniżają sumę ubezpieczenia.

To strategia, która może się na nas srogo zemścić. Jeśli zaniżymy sumę ubezpieczenia, to gdy dojdzie do dużej szkody, np. do pożaru czy powodzi, wypłacone odszkodowanie nie zrekompensuje poniesionej straty. Jednak jeśli ktoś myśli, że opłaci mu się zawyżenie sumy ubezpieczenia po to, żeby w razie szkody dostać więcej pieniędzy, to również jest w błędzie. Wypłacone odszkodowanie nie może być wyższe niż poniesiona szkoda. Zatem gdy szkoda wyniesie 50 tys. zł,

to nawet gdy suma ubezpieczenia sięga 200 tys. zł, dostaniemy odszkodowanie w kwocie 50 tys. zł.

Polisę możemy kupić albo od ryzyk, które są wymienione w umowie, albo „od wszystkich ryzyk” (all risk). Ta druga opcja oznacza, że ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie za szkody spowodowane wszystkimi zdarzeniami oprócz tych, które są wymienione w wyłączeniach w ogólnych warunkach ubezpieczenia (OWU).

Ubezpieczony ma obowiązki

Samo posiadanie ubezpieczenia nie wystarczy, żeby po szkodzie otrzymać odszkodowanie. Nie możemy zaniedbać obowiązków, które wiążą się z użytkowaniem nieruchomości. Wymienione są one w OWU.

Kluczową sprawą jest regularne robienie przeglądów wszystkich instalacji. Właściciele domów jednorodzinnych mają obowiązek zorganizowania i przeprowadzenia przynajmniej raz w roku kontroli stanu technicznego instalacji np. gazowej, przewodów kominowych i instalacji wentylacyjnych. W przypadku mieszkań w budynkach wielorodzinnych przeprowadzanie kontroli jest obowiązkiem administratora. Je-

śli dojdzie do zaniedbania przeprowadzenia kontroli, a szkoda będzie spowodowana przez awarię nieskontrolowanej instalacji, to ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania.

Mieszkanie powinniśmy też odpowiednio zabezpieczać przed włamywaczami. Ważne jest zamknięcie drzwi na zamek także wtedy, gdy jesteśmy w domu. Jeśli złodziej niezauważalnie wejdzie do mieszkania przez otwarte drzwi, odszkodowanie nie zostanie wypłacone.

Szybko zlikwidujesz szkodę

Dziś niemal wszystko można zrobić zdalnie. Ubezpieczyciele nadążają za nowymi trendami i umożliwiają zdalną likwidację szkody. Mało tego, klient może ją przeprowadzić samodzielnie. Takie rozwiązanie oferuje np. UNIQA, która promuje narzędzie do samodzielnej likwidacji szkody. Klient otrzymuje link, pod którym wskazuje rozmiar szkody, uszkodzone elementy, wykonuje i zamieszcza zdjęcia, a ubezpieczyciel na tej podstawie wylicza odszkodowanie.

Standardowa ścieżka likwidacji, czyli z udziałem rzeczoznawcy, wykorzystywana jest przy poważniejszych szkodach.



APM Finance Ubezpieczenia sp. z o.o.

Rybnik, ul. Miejska 7,
Rybnik, ul. Wieniawskiego 1
Tel.: 507 289 347
e-mail: biuro@apmfinanse.pl
www.ubezpieczenia-rybnik.info

Oferujemy ubezpieczenia:

Komunikacyjne, Majątkowe, Na życie, Firmowe, Turystyczne.
Podchodzimy indywidualnie do każdego klienta.

Ponton, 100 km dzikiej rzeki i 17 dni. Tak Polacy odkryli kanion Colca w Peru

Kacper Jurkiewicz
k.jurkiewicz@dz.com.pl



Wielkie odkrycia

Przed nimi nie zrobił tego nikt. To była najdłuższa wyprawa XX wieku. 40 lat temu w Peru Polacy przez 17 dni spływali nieodkrytym dotąd kanionem Colca. Po tym wyczynie stali się sławni, jednak nie w Polsce. 14 czerwca minie 40 lat, odkąd polscy odkrywcy zakończyli swoją wyprawę. Opowiada o niej Jurek Majcherczyk z Siewierza, jeden z uczestników, który był kapitanem pontonu.

Jerzy Majcherczyk, Piotr Chmieliński, Stefan Danielski, Krzysztof Krasiewicz, Andrzej Piętoski, Zbigniew Bzdak i Jacek Bogucki. To odkrywcy kanionu Colca w Peru, którzy 40 lat temu jako pierwsi zobaczyli to przepiękne miejsce w Ameryce Południowej.

Wszystko zaczęło się w Krakowie w 1972. Jurek Majcherczyk, który pochodzi z Siewierza w woj. śląskim, był jednym z założycieli klubu studenckiego Bystrze. To tam pojawiły się pierwsze marzenia o podbiciu świata, o zostaniu Kolumbami. Członkowie klubu chcieli przepływać wodę, by docierać do miejsc, w których nikt wcześniej nie był. Na początku przepłynęli Polskę, potem Czechosłowację i Jugosławię. W końcu w 1979 roku wyjechali do Ameryki Południowej.

- Poprzednie próby wyprawy nie udały m.in. przez zamach stanu. W końcu postanowiliśmy wybrać się do Meksyku. 6 czerwca wypłynął nasz sprzęt, a my na miejsce dotarliśmy samolotami przez Londyn i Nowy Jork. Tak zaczęło się nasze marzenie. Stamtąd musieliśmy dotrzeć do Peru - mówi odkrywca Jurek Majcherczyk.

Odkrywcy, gdy dopłynęli do wrót kanionu Colca w Peru mieli już za sobą prawie 2 lata wyprawy. Przepłynęli ponad 20 górskich rzek. Byli przygotowani do trudnej wyprawy. Ich sprzęt nie był w dobrym stanie. Został im dwa ostatnie kajaki zrobione w Polsce z waty szklanej, a ponton kupiony w USA był mocno zużyty. Brakowało im także pieniędzy oraz mieli resztkę jedzenia.

- W porcie w Limie stała polska flota rybacka. Wpadali-



Odkrywcy kanionu Colca w Peru. Do Ameryki Południowej ruszyli w 1979 r. - Najpiękniejsze było to, że byliśmy tam pierwsi - mówili

śmy tam na statki, dawaliśmy koncerty piosenek marynarzom. W zamian za to dawali nam pół tony mrożonej ryby. Rząd peruwiański dał nam 500 dolarów na taśmę filmową. Tak zdobywaliśmy potrzebne rzeczy - opowiada odkrywca.

Płynęli i pili wodę z rzeki z cukrem

12 maja 1981 roku podróżnicy z miasta Arequipa wyruszyli w Andy. 13 maja dotarli do wioski Chivay. Tam usłyszeli wiadomość, że Jan Paweł II został postrzelony. - Wtedy poczuliśmy, że musimy ten kanion zdobyć dla naszego papieża. Z tyłu samochodu woziliśmy zdjęcie, na którym było napisane „Papież z Polski”. To zdjęcie podarowała mi mama, gdy wyjeżdżałem z Siewierza. Mówiła, że będzie chroniło nas od nieszczęść, i tak było. Unikaliśmy wielu wypadków, nikt nas nie okradł. To była dla nas tarcza opatrności - opowiada zdobywca.

18 maja rozpoczął się spływ. Płynęli 17 dni, pokonując 100 km dzikiej, dziewiczej, nieujarzmionej i nieznanej rzeki. Do Arequipa wrócili z powrotem około 14 czerwca, czyli po 33 dniach. Cała wyprawa na Canoandes'79 trwała 33 miesiące od wylotu z Polski do powrotu do Peru i jak się

później okazało, była to jedna z najdłuższych grupowych wypraw XX wieku. Kajakarze nie wrócili później do Polski przez stan wojenny.

- Rzeka okazała się strasznie trudna. Broniła swojego dziełstwa. Po sześciu dniach zorientowaliśmy się, że zamiast pokonywać dziennie 5-10 km, my robiliśmy tylko 2 km lub mniej, a zaczyna nam brakować żywności. Ostatnie 3 dni tego pierwszego odcinka, który miał 45 km, płynęliśmy pijąc wodę z rzeki i jedząc ją z cukrem. Po drodze straciliśmy jeden kajak, prawie zginął nasz kajakarz. Wywrócił się też nasz ponton, potem pękło jego dno, a drugi kajak ledwo się trzymał i musieliśmy go sklejać. Byliśmy wygołdzeni. Jedenastego dnia zauważyliśmy, że rzeka się uspokoiła, jakby stanęła, a my płynęliśmy przecież po schodach. Średnio spadek rzeki wynosił 65, a nawet 75 metrów na kilometr. Zdaliśmy sobie

Marynarze dali im pół tony mrożonej ryby. Rząd peruwiański - 500 dolarów na taśmę filmową. Tak zdobywali potrzebne na wyprawę rzeczy

sprawę, że za zakrętem musi być wodospad - opowiada z emocjami Jurek Majcherczyk.

Polacy weszli na górę i zobaczyli 20-metrowe wodospady. Woda była zimna, a powietrze gorące. Byli wykończeni. Patrząc na wodospady, pomyśleli o Janie Pawle II. Nie wiedzieli, czy papież przeżył. Postanowili nazwać wodospady jego imieniem.

Na kajakarzy czekał ostatni 55-km odcinek do przepłynięcia, ale był, na szczęście, dużo łatwiejszy. To był ogromny wysiłek. Łącznie odkrywcy schudli prawie 80 kg.

- Matka natura wynagrodziła nas za trud. Mieliśmy ucztę duchową. Widzieliśmy takie miejsca, jak przeczudowne pionowe ściany sięgające 3 i 4 kilometrów, latające kondory, wybuchające gejzery. Najpiękniejsze było to, że byliśmy tam pierwsi. Nikt tego nie widział przed nami - mówi pan Jurek. Po powrocie odkrywcy zyskali ogromny szacunek miejscowych władz i ludzi. Zapraszano ich na różne konferencje prasowe. Przyjął ich prezydent Peru i zafundował pobyt w pięciogwiazdkowym hotelu, by Polacy mogli odpocząć i dojść do siebie. Ludzie byli zaskoczeni, że istnieje takie piękne miejsce. Podróżnicy napisali pierwszy w Ameryce Łacińskiej przewodnik po rzekach górskich Peru.

rzeki był szybki. Udało nam się wbić hak i zatrzymać na 30 metrów przed tą krawędzią. Nie wiedzieliśmy co jest za nią. Ja jako kapitan musiałem zejść po tej ścianie. Koledzy przywiązali mi linę do paska, bo tak zdecydowałem. Zobaczyłem, wodospad i że trzeba płynąć prawą stroną. Czułem, że już dłużej się nie utrzymam. Odbiłem się od ściany i w powietrzu, przeleciałem nad pontonem i wpadłem do rzeki. Porwała mnie, ponton był jakieś pół metra ode mnie. Widziałem blade twarze kolegów. Poczułem, że opadają mi spodnie. Złapałem linę dopiero za pontonem. To nie była ta, do której byłem przywiązany, a inna, z tyłu pontonu. Gdyby nie ona, to bym się nie uratował. Spadłbym z wodospadu - opowiada Majcherczyk.

Co to za kanion?

Kanion Colca w 2019 roku odwiedziło ponad 400 tys. turystów z całego świata. Jego odkrycie wygenerowało około 14 tys. miejsc pracy w Peru. To doskonałe miejsce, by promować, że odkrycia dokonali Polacy. Od 2006 roku na krawędzi kanionu Colca działa szkoła im. Jana Pawła II. Patronuje jej Jurek Majcherczyk wraz z Polonijnym Klubem Podróżnika w Nowym Jorku. Starają się pomóc szkole i jej uczniom. A przy wodospadach Cascadas del Juan Pablo II znajdują się tablice wotywnie od szkół i organizacji, które noszą imię polskiego papieża. Jest tam również tablica z Siewierza z Liceum im. Jana Pawła II.

Jurek Majcherczyk pochodzi z Siewierza (powiat będziński). Obecnie mieszka w pobliżu Nowego Jorku. Prowadzi Polonijny Klub Podróżnika. Jest aktywny społecznie.

Colca ma 388 km długości, z czego 120 km płynie przez najgłębszy kanion świata. Kanion Colca dzieli się na trzy podstawowe części. Pierwsza to „Cruz del Condor” (Krzyż kondora). Jest najkrótszą i zarazem najpiękniejszą częścią całego kanionu. Jej głębokość wynosi od 1,3 do 1,5 kilometra licząc od poziomu rzeki do jej południowej niższej krawędzi, na której znajdują się dwa popularne miejsca widokowe „Mirador Cruz del Condor” i „Mirador Tapay”. Z obu tych miejsc można zaglądnąć do wnętrza kanionu stojąc na jego krawędzi. Tutaj, prawie że każdego ranka można zobaczyć majestatycznie szybujące kondory. ©©

Gratka dla poławiaczy perełek za grosze! Pierwszy sklep nowej sieci w Katowicach

Zajrzyjcie tutaj koniecznie! Nowy sklep z wysokogatunkową odzieżą używaną działa w centrum Katowic, przy Placu Marii i Lecha Kaczyńskich 3, vis-a-vis Galerii Katowickiej. To pierwszy w Katowicach i kolejny w województwie punkt sieci Modna Tania Odzież firmy Olatex International. Pierwsi klienci zrobili w nim zakupy we środę

Sieć Modna Tania Odzież oferuje dziesiątki tysięcy sztuk odzieży, butów, torebek i innych modnych dodatków w najniższych cenach. Coś dla siebie znajdą i młodszy, i starsi, i kobiety, i mężczyźni - osoby o różnych gustach modowych. Ale na tym nie koniec. Klienci kupią tam również artykuły gospodarstwa domowego. Przy odrobinie szczęścia można trafić na takie perełki jak serwis oryginalnej porcelany czy srebrne sztućce!

- Odzież jest pochodzenia zagranicznego, głównie z krajów skandynawskich, ale nie tylko. To ubrania wysokogatunkowe i starannie wyselekcjonowane. Postawiliśmy sobie za cel właśnie jakością wyróżniać się na rynku - mówi współwłaścicielka sklepu Aleksandra Michalik. - Wśród marek ubraniowych, które oferujemy i cieszą się ogromnym powodzeniem wśród klientów są m.in. Hello Hansen, Norwegian Rain, Ilse Jacobsen, Samsøe Samsøe, ACNE, Other Stories Atelier, Designers Remix, GANNI, Won Hundred, Malene Birger, Birger & Mikkelsen - dodaje.

- Znalazłam sukienkę marzeń i torebkę - cieszyła się pani Marzena, którą spotkaliśmy na zakupach w pierwszym dniu działania sklepu. - Z pewnością będę tu wracać, bo towar jest warty grzechu - powiedziała na do widzenia. Usatysfakcjonowany był również pan Mariusz, który opuścił sklep z naręczem topowej odzieży sportowej. Z kolei pani Kamila, która przyjechała na zakupy do Katowic aż z Sosnowca, włożyła do koszyka

modny kapelusz - dla siebie, z myślą o wakacyjnym wyjeździe i kilka letnich ciuzzków dla córki.

Nowy towar ubraniowy, za wyjątkiem butów, pojawia się w sklepie zawsze we środę o godz. 8.00. Po godzinie 12.00 dokładana jest kolejna partia nowej odzieży. We czwartki, od godz. 8.00 klienci mogą spodziewać się nowego towaru w postaci butów. Piątki zarezerwowane są dla artykułów wyposażenia wnętrza - wylicza Karolina Rząsa, kierownik regionalny sieci Olatex International. I dodaje: - Od soboty zaczynają się wyprzedaże. Wtedy towar tanieje o 30 proc. W poniedziałek wyprzedaż się pogłębia i ceny spadają o 50 proc. We wtorek jest totalna likwidacja towaru, wtedy ceny towarów spadają do 2 złotych za sztukę. Za każdym razem, we wtorek odbywa się całkowita wymiana odzieży.

Sklep ma powierzchnię 158 mkw. Jest monitorowany. Jedną ze ścian jest w całości wyłożona lustrami, tak aby klienci, którzy chcą przymierzyć ubranie mogli dobrze się w nich przejrzeć.

Olatex International jest prężnie rozwijającą się firmą, która działa na rynku od kilku lat. Zaczynała od województwa świętokrzyskiego. Kolejnym etapem ekspansji jest nasz region. Sklepy takie jak ten otwarty w Katowicach z powodzeniem działają już w Częstochowie (dwa), Kłobucku, Myszkowie i Lublińcu.

Sklep jest czynny od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 18. W dniu wymiany towaru, czyli we wtorek - do godz. 16. W soboty od godz. 8 do 14.



Chińczycy mogą mieć więcej dzieci. Ale czy naprawdę tego chcą?

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski
@polskappress.pl



Chiny

Wobec prognozowanej katastrofy demograficznej rząd chiński pozwolił obywatelom na posiadania trojga dzieci. Kilkadziesiąt lat polityki aborcyjnej odchodzi w przeszłość, ale pozostają jej skutki.

Chińską wierzuszkę najwyraźniej przerażyły wyniki spisu powszechnego z grudnia 2020 r., które wykazały, że od 2010 r. liczba ludności Chin kontynentalnych wzrosła o niecałe 5,4 proc. do 1,411 mld. To najwolniejsze tempo wzrostu odnotowane od początku prowadzenia takich statystyk w latach 50. XX w. Jeszcze bardziej alarmująco brzmią dane z 2020 r. - urodziło się wtedy tylko 12 mln dzieci, o jedną piątą mniej niż rok wcześniej.

Chiny powoli wymierają

Okazuje się, że wieloletnia utopijna polityka kontrolowania urodzin okazała się bezskuteczna. Co więcej - szkodliwa, gdyż Chiny, najbardziej ludne państwo świata nie może być poddawane podobnym demograficznym eksperymentom, bo w końcu grozi mu zapaść. O tym, że Biuro Polityczne zdaje sobie z tego sprawę, wiadomo było już od kilku lat. Dlatego teraz komunistyczna propaganda ruszyła z nowym przekazem: modelem rodziny „2 + 3”, a na ulicach pojawiły się radosne plakaty z uśmiechniętymi rodzicami i trójgim szczęśliwych dzieciaków (co ważne: chłopiec i dwie dziewczynki).

Na skutki trzeba będzie poczekać. Na razie młodzi Chińczycy niezbyt chętnie decydują się na dzieci, ponieważ - jak twierdzą - życie w Chinach jest zbyt drogie. Powody ekonomiczne wymieniane są oczywiście na pierwszym miejscu, ale pojawiają się też argumenty, że „żyją pod dużą presją”, zarówno polityczną jak i społeczną. Pary bardzo często na stawiają bowiem na karierę i rozwój zawodowy, rezygnując przy tym z posiadania dzieci. Do tego dochodzi obowiązek opieki nad starzejącymi się rodzicami, trwale wpisany w chińską kulturę. A jeśli dołożyć do płatną edukację, jaką trzeba



Jeszcze w 2013 r. na ulicach chińskich miast wisiały plakaty promujące politykę jednego dziecka

zapewnić dzieciom, nietrudno zrozumieć dlaczego współczynnik dzietności w Chinach wynosi obecnie jedynie 1,3 dziecka na kobietę.

Poziom zastępowalności pokoleń wynosi dziś 2,1, więc wniosek jest jasny: Chiny wymierają. Co piąty mieszkaniec skończył 60 lat, czyli osiągnął obowiązujący tutaj wiek emerytalny (w 2050 r. będzie to już co trzeci Chińczyk). Nad tym problemem od dłuższego czasu głowią się członkowie KC i prawdopodobnie niedługo wiek emerytalny zostanie podniesiony.

„Nie chcę mieć dziecka”

Absurdalnej i okrutnej komunistycznej praktyki demograficznej nie da się jednak zniwelować kilkoma politycznymi decyzjami. Spowodowała ona Chińczykom nie tylko młotstwo cierpień, ale na trwałe wpisała się w chińską obyczajowość.

„South China Morning Post” w artykule z listopada 2020 r., poświęconym problemom demograficznym Chin, przytoczył historię dobrze ilustrującą to zjawisko. Oto na Weibo, popularnej chińskiej platformie mediów społecznościowych, przeprowadzono ankietę. Pytanie brzmiało: „Ile dzieci byłbyś skłonny mieć, gdyby całkowicie zliberalizowano przepisy dotyczące limitów urodzeń?”. Wśród 284 tys. osób, które oddały głos, 150 tys. odpowiedziało, że nadal

nie miałoby dzieci, 85 tys. powiedziało, że jedno dziecko, 39 tys. wybrało dwoje, a tylko około 10 tys. powiedziało, że byłoby skłonne mieć troje dzieci lub więcej.

„Wyniki były bardzo podobne do rezultatów ankiety przeprowadzonej przez Evergrande Research Institute w 2019 r., w której uczestniczyło 160 tys. osób” - pisze „South China Morning Post”. Wniosek: demograficzna polityka chińskich komunistów obraca się obecnie przeciw nim. Odwrócenie tego trendu może okazać się największym wyzwaniem społecznym.

Opłaty za usługę

Cofnijmy się do 1949 r. Gdy proklamowano Chińską Republikę Ludową, populacja Chin nie przekraczała 600 mln. Dla ówczesnych komunistów oczywiste było, że zbudowanie najszcześniejszego z ustrojów nie da się osiągnąć bez ograniczenia przyrostu demograficznego. Receptą miał być tzw. „Wielki skok naprzód” Mao Zedonga. Ale m.in. w wyniku nakazu produkcji stali w przydomowych piecach czy eksportu produktów rolnych - efekt był odwrotny. Gospodarka padła, pojawił się głód, zaś liczba ludności Chin zmniejszyła się w latach 1959-1961 „jedynie” o ok. 16 mln. W 1964 r. Chińczyków wciąż było 700 mln, a u schyłku lat 70. - miliard.

Dlatego w 1977 r., a w praktyce w 1979 r., już za czasów

„Otwarcia na świat” Denga Xiaopinga, pojawił się pomysł „polityki 1 dziecka”. Zgodnie z promowanym ideałem, każda para w Chinach powinna mieć tylko jedno dziecko - posiadanie większej liczby potomstwa nie było zakazane, ale obarczone wieloma dolegliwościami prawnymi, przede wszystkim tzw. „opłatami za obsługę”. Były one ustalane każdego roku przez lokalne biura statystyczne w stosunku do dochodu przeciętnego mieszkańca danego rejonu, oddzielnie dla wsi i miast. Obowiązywały za posyłanie nadprogramowych dzieci do szkół i za objęcie ich opieką medyczną.

W efekcie spowodowało to gigantyczną, popieraną przez państwo, falę aborcji. Chiński rząd oszacował, że dzięki polityce jednego dziecka urodziło się ok. 300 mln mniej dzieci. Według niezależnych badaczy chodzi nawet o 400 mln. Tylko w 2013 r. doszło do 13 mln aborcji. Dzienna liczba zabiegów przerwania ciąży w Państwie Środka sięgała nawet 35 tys. dziennie.

Demograficzna polityka chińskich komunistów obraca się przeciw nim. Odwrócenie trendu może być wyzwaniem

Wiecej chłopców

Kilkadziesiąt lat propagowania aborcji, zwanej eufemistycznie „polityką depopulacyjną”, przypominało horror. Identyfikacja kandydatów do aborcji była przeprowadzana przy użyciu przenośnych urządzeń ultradźwiękowych do identyfikacji kandydatów aborcji, nawet w odległych wioskach. Nierzadko kobiety, nawet pod koniec 8. miesiąca, były zmuszane do przerwania ciąży przez wstrzykiwanie roztworu soli. Istnieją również doniesienia na temat kobiet, na których przeprowadzono aborcję po 9 miesiącach ciąży, zabijając ich dzieci już w kanale rodzimym albo zaraz po urodzeniu.

Aborcjom towarzyszyła eugenika. Oboje partnerzy musieli być rygorystycznie przetestowani przed zawarciem małżeństwa. Jeżeli jeden z małżonków miał „niezadowolający” stan fizyczny lub psychiczny, od dysleksji do schizofrenii, oboje nie mogli zawrzeć związku małżeńskiego. Chiński rząd oficjalnie stwierdził, że przepisy te miały na celu „poprawę jakości ludności Chin”.

Mordowano głównie dziewczynki jak „mniej wartościowe”. W efekcie dziś na 100 dziewczynek rodzących się w Chinach przypada 119 chłopców. W niektórych prowincjach proporcja ta wynosi nawet 100 do 130. Dla porównania, światowa średnia to 103-107 chłopców na 100 dziewczyn.

czynek. W Chinach liczba mężczyzn przekracza liczbę kobiet o około 40 milionów. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest kwitnący handel dziewczynkami, które są porywane, aby być żonami i matkami.

Poprawić rzeczywistość

Na tzw. „demograficznym” plenum, które odbyło się w Pekinie w dniach 9-12 listopada 2013 r., Komitet Centralny zaaprobował decyzję, że małżeństwo, w którym choć jedno z małżonków jest jedynakiem może mieć drugie dziecko, bez jakichkolwiek konsekwencji. Agencja Xinhua nazwała to w 2015 r. oficjalną „politykę 2 dzieci”. Ale co ciekawe - po początkowym, niewielkim wzroście, odnotowanym w 2016 r., liczba porodów zaczęła ponownie spadać. W 2019 r. w Chinach urodziło się 14,65 mln dzieci, co przekłada się na współczynnik urodzeń na poziomie 10,5 na 1000 mieszkańców - najniższy od 1952 r.

Władze sięgnęły po różne metody, by stymulować kreację. Wprowadzono m.in. obowiązkowe 30-dniowe „okresy na ochłode” dla małżeństw zamierzających się rozwieść, młodzieżówka Komunistycznej Partii Chin organizowała spotkania zapoznawcze dla par i wzywała działaczy, by dawali społeczeństwu dobry przykład mając dwoje dzieci, pozwolono też na działalność surogatek - matek zastępczych.

Zachęty okazały się na tyle nieskuteczne, że dziś Pekin idzie jeszcze dalej - promuje posiadanie trojga dzieci. Można jednak zapytać: a dla czego nie czworga, albo pięcioro? To zawsze są skutki decyzji politycznych, próbujących za pomocą ideologicznych narzędzi „poprawić” rzeczywistość. Taka strategia jest „jednowymiarowa i skupia się na prognozach statystycznych, pomijając aspekt społeczny i kulturowy. Można również postawić pytanie, czy realizacja na płaszczyźnie centralnej programu obejmującego kraj znacząco różnicowany wewnętrznie w dłuższej perspektywie, w której trudno przewidywać przyszły stan wiedzy i technologii, jest zasadna” - pisał w 2014 r. Hubert Więckowski w opracowaniu „Polityka jednego dziecka i jej wpływ na strukturę demograficzną Chińskiej Republiki Ludowej”.

Te słowa nic nie straciły na swojej aktualności.

TPK – Twoja pomoc medyczna w godzinach wieczornych, w weekendy i święta

Teleplatforma Pierwszego Kontaktu TPK

800 137 200
JEDEN, BEZPŁATNY NUMER DLA CAŁEJ POLSKI



Teleplatforma Pierwszego Kontaktu (TPK) jest dostępna:

poza godzinami pracy Podstawowej Opieki Zdrowotnej, czyli:

- ▶ od poniedziałku do piątku w godzinach od 18:00 do 8:00 następnego dnia
- ▶ w soboty i niedziele oraz inne dni ustawowo wolne od pracy, w godzinach od 8:00 do 8:00 następnego dnia.



Z TPK możesz skorzystać w sytuacji:

- ▶ nagłego zachorowania, poza godzinami pracy POZ
- ▶ nagłego pogorszenia stanu zdrowia, gdy nie ma objawów sugerujących stan bezpośredniego zagrożenia życia, a zastosowane środki lub leki dostępne bez recepty nie przyniosły spodziewanej poprawy
- ▶ gdy zachodzi obawa, że oczekiwanie na otwarcie przychodni POZ może znacząco niekorzystnie wpłynąć na Twój stan zdrowia.



Porady w TPK udzielane są w czterech językach:

 polskim  angielskim

 rosyjskim  ukraińskim

 Możesz także skorzystać z wideorozmowy z tłumaczem języka migowego.



Ogłoszenie

Specjalista ds. zamówień publicznych

Śląski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku specjalisty w Dziale Inwestycji i Zamówień Publicznych w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym.

Szczegółowe informacje dostępne są na naszej stronie internetowej www.nfz-katowice.pl w zakładce *Rekrutacja* oraz pod nr tel. 32 735 15 66.

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach

ul. Kossutha 13 40-844 Katowice

www.nfz-katowice.pl

www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

30 lat temu Polska i Niemcy podpisały traktat o przyjaźni

Krzysztof Ogiolda
kogiolda@nto.pl



Rocznica

Podpisy pod dokumentem złożyli premierzy i ministrowie spraw zagranicznych obu krajów. Traktat nazywa się czasem konstytucją stosunków polsko-niemieckich. Jego litera z pewnością przez trzy dekady była wypełniana. Z duchem różnie bywało.

Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy - wraz z podpisanym w 1990 - traktatem granicznym był nowym rozdziałem w stosunkach polsko-niemieckich. Jak bardzo trzeba było przełamywać trudną przeszłość, widać choćby po takich zapisach, jak ten w artykule piątym, gdzie oba kraje obiecują sobie nie tylko że nie użyją siły przeciw terytorialnej integralności i politycznej niezawisłości sąsiada, ale też nie skierują w jego stronę żadnej ze swych broni. Wyrazem tego, że Polska i Niemcy naprawdę chcą przełamać złe skutki wojen, jest wpisane w jeden z końcowych artykułów (32) poszanowanie grobów „ofiar wojen i tyranii”, które - pewnie by nie otwierać stosunkowo świeżych ran - nie zostały bardziej precyzyjnie nazwane.

Pod traktatem złożyli podpisy 17 czerwca 1991 po stronie polskiej Jan Krzysztof Bielecki i Krzysztof Skubiszewski, po niemieckiej Helmut Kohl i Hans-Dietrich Genscher. Ratyfikowany przez parlamenty obu krajów w końcu 1991 wszedł w życie 16 stycznia 1992. W uroczystości podpisywania uczestniczył zaproszony przez polskiego premiera ówczesny lider mniejszości Henryk Kroll.

- Traktat nie był doskonały i już wtedy zdawaliśmy sobie z tego sprawę - wspomina. Ale wówczas więcej wynegocjować nie było można. Traktat graniczny był trudną sprawą przede wszystkim dla środowiska wypędzonych i prawego skrzydła niemieckich polityków. Ale przecież o jakiegokolwiek zmianie granic nie było nawet co myśleć. Polscy i niemieccy politycy myśleli już wówczas o wspólnej Europie, w której granice w ogóle, a więc i granica, polsko-niemiecka także, stracą tak wielkie znaczenie, jakie miały poprzednio.

- Traktat o dobrym sąsiedztwie i wzajemnej współpracy nazywa się czasem drogowskazem

wzajemnych relacji lub wręcz konstytucją stosunków polsko-niemieckich - przypomina prof. Aleksandra Trzecielińska-Polus, niemieczkownica z Uniwersytetu Opolskiego. - Bo też wymieniono w nim i opisano bardzo szeroki wachlarz dziedzin współpracy: od politycznej, przez gospodarczą, kulturalną, naukowo-techniczną, po ochronę zabytków.

Jeszcze zaledwie kilka lat wstecz wydawało się, że taki traktat jest zwyczajnie niemożliwy. Ściśle tajny dokument z 1984 roku zaakceptowany przez pelerowski ministra spraw zagranicznych zakładał jako fundamenty polityki wobec Niemiec ich nieodwracalny podział na RFN i NRD i podsycanie atmosfery niemieckiego zagrożenia jako elementu jednoczącego Polaków (ta strategia i dziś bywa z powodzeniem stosowana). Zaś Wojciech Jaruzelski (w momencie podpisywania i ratyfikowania traktatu nie był już prezydentem RP) twierdził, iż rząd Niemiec podejmuje kwestię fikcyjnej - jak to określał - milionowej mniejszości niemieckiej na zlecenie USA. Oskarżał Amerykanów, że chcą w ten sposób dokonać militarnie neokolonizacji Europy. Z tej perspektywy widać, jaki przełom i zwrot w mentalności przyniósł rząd solidarnościowy i jakie znaczenie miało podejście takich osób jak Tadeusz Mazowiecki i jego współpracownicy oraz Helmut Kohl.

- Znacząca część 38 artykułów traktatu została zrealizowana i odcisnęła pozytywne piętno na stosunkach polsko-niemieckich. Ale trzeba pamiętać, że traktatowi towarzyszą listy ministrów spraw zagranicznych - przypomina prof. Trzecielińska - zapisano w nich te kwestie, które nie zostały uregulowane w traktacie. Należą do nich m.in. sprawy majątkowe. Wciąż do końca nierozwiązane, skoro kwestie odszkodowawcze co pewien czas w stosunkach polsko-niemieckich wracają.

Wśród spraw rozbieżnych znalazły się także obywatelstwo członków mniejszości niemieckiej oraz znaki topograficzne w języku niemieckim na terenach, które ona zamieszkuje. Dwujęzyczne tablice na Śląsku biorą swój początek w pracach nad traktatem.

Prof. Trzecielińska-Polus podkreśla, że najlepiej zrealizowana została współpraca gospodarcza (zostały jej poświęcone artykuły 9 - 11). - Niemcy są największym partnerem handlowym Polski, również inwestycje niemieckie mają ogromne znaczenie dla polskiej gospodarki i rynku pracy,



Litera traktatu z pewnością jest realizowana, natomiast z jego duchem różnie to bywa

W 2020 Polska zajmowała piąte miejsce wśród najważniejszych partnerów handlowych Niemiec, a wzajemne obroty handlowe - mimo trudności wywołanych pandemią osiągnęły 122,9 mld euro. Ale prawdą jest także, że polskie firmy usługowe w minionym okresie miały problemy, by w swobodny sposób na terytorium Niemiec pracować.

Z pewnością dobrze działa współpraca przygraniczna rozmaitego partnerstwa miast, gmin, regionów, grup młodzieży, klubów sportowych itd. W traktacie znalazł się zapis o potrzebie wspierania osobistych kontaktów Polaków i Niemców jako czynnik gwarantujący „dobre stosunki i przyjazne relacje”. Czasem można odnieść wrażenie, że o tych partnerstwach jest dziś cichiej niż powiedzmy 20 lat temu (gdy powstawały jak grzyby po deszczu, niektóre sztucznie). Niekoniecznie to powód do zmartwienia. Zwykli ludzie mieszkający po obu stronach granicy korzystają z nich na tyle, na ile chcą i potrzebują.

- Podobnie dobrze ma się opisać w artykule 15. współpraca naukowa i technologiczna - podkreśla prof. Trzecielińska - Polus.

Kiedy podpisywano i ratyfikowano traktat, dla Polski ogromne znaczenie miał artykuł 8. mówiący o współpracy między obydwojema krajami w ramach Wspólnoty Europejskiej. Złazcza ważny z polskiego punktu widzenia jest trzeci punkt tego artykułu: Republika Federalna Niemiec odnosi się pozy-

Nie ma wątpliwości, że wśród politycznych priorytetów zjednoczonych Niemiec Polska nigdy nie była na pierwszym miejscu

tywnie do perspektywy przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Wspólnoty Europejskiej, gdy tylko powstaną ku temu przesłanki. - Ta zapowiedź, wręcz zobowiązanie o wspieraniu europejskich aspiracji Polski zostały przez Niemcy zrealizowane - przyznaje prof. Trzecielińska - Polus. - W artykule pierwszym jest ciekawy zapis, że granice między Polską a Niemcami mają utracić swój dzielący charakter. I one go po wejściu Polski do strefy Schengen formalnie utraciły. Ale jeśli czytać ten artykuł dalej, to jest w nim napisane, iż ten dzielący charakter ma zniknąć w wyniku przezwyciężenia różnic gospodarczych i społecznych między obydwojema państwami. Do tego przezwyciężenia nie doszło. Różnice gospodarcze i społeczne wciąż istnieją i są widoczne.

Jedną z dziedzin, które bardzo mocno różnią, a nawet dzielą Polskę i Niemcy jest podejście do ochrony środowiska, klimatu, energii odnawialnych itd.

Traktat starał się wiele rzeczy opisywać bardzo szczegółowo. Jedną z takich kwestii były wpisane w dokument stałe spotkania zarówno premierów obu rządów, jak i ministrów spraw zagranicznych oraz cyklicznych konsultacji międzyrządowych. - I tu można mieć zastrzeżenia - podkreśla Trzecielińska - Polus - borygularnych spotkań i konsultacji międzyrządowych w praktyce nie ma. Ten mechanizm nie jest do końca wykorzystywany.

Przykładem tego, że dialog nie zawsze toczy się gładko, jest polsko-niemiecki „okrągły stół” z udziałem przedstawicieli obu rządów, mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków w Niemczech. Zainicjowany został w 2010, w 2011 jego uczestnicy wydali wspólne - jak się wtedy wydawało przełomowe - oświadczenie, ale z realizacją postanowień bywało różnie. Czasem przez kilka lat jego uczestnicy nie spo-

tykali się wcale. „Okrągły stół” okazał się w dużej mierze zmarowaną szansą - Z niemieckiego punktu widzenia, a na pewno z punktu widzenia mniejszości niemieckiej w Polsce, bardzo ważne są artykuły 20-22 poświęcone mniejszości niemieckiej w Polsce i Polakom w Niemczech. Zgodnie z literą traktatu grupy te powinny być traktowane na zasadzie wzajemności, ale nawet terminologia dotycząca obu grup nie jest symetryczna - zauważa prof. Polus. - I bez wątpienia Polacy w Niemczech mimo lat, jakie upłynęły, mają trudności choćby ze skorzystaniem z prawa do nauczania języka polskiego. Organizacje polonijne nie są zbyt silne, a egzekwowanie praw wynikających z traktatu, a dotyczących edukacji są o tyle utrudnione, że sprawy szkolnictwa i kultury są - zgodnie z ustrojem państwa niemieckiego - w gestii landów, podczas gdy traktat został podpisany na poziomie federalnym.

Innym prawem, na którego realizację organizacje polonijne od lat się skarżą, jest słabe niemieckie wsparcie dla polskich mediów w Niemczech. Polonijni działacze podkreślają, że media istnieją, ale z konieczności komercyjne, przeładowane ogłoszeniami, żeby się w ogóle ostać na rynku. Trudno im utrzymać poziom.

Prof. Trzecielińska uważa, że prawa wynikające z traktatu są realizowane. Nie da się polskiej stronie zarzucić, że zaniedbała któreś z praw mniejszości. Sama mniejszość niemiecka aż tak zachwycona nie jest. Docenia przełomowy wpływ traktatu swoje istnienie, ale jej członkowie wskazują też zagadnienia, których rozwiązania od lat nie mogą się doprosić. Jednym z nich jest postulat podniesienia jakości edukacji. Wszyscy są za, ale nie ma - zdaniem działaczy MN - instrumentów państwa, które pozwalałyby ten kierunek realizować. Szkoły dwujęzyczne mogą działać, jeśli mniejszość je założy i utrzyma.

- Historycznej roli traktatu nie sposób zaprzeczyć - przyznaje prof. Trzecielińska. - Ale nie powinniśmy zapominać i tego, że pięć dni przed traktatem granicznym z roku 1990, a więc i przed traktatem o dobrym sąsiedztwie Niemcy podpisali podobny traktat o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nie ma wątpliwości, że wśród politycznych priorytetów zjednoczonych Niemiec Polska nie była na pierwszym miejscu. To się nie zmieniło. ©

Marek Sołtysek
redakcja@dz.com.pl



WCZASY NA JESIEŃ

Felieton

Około 150 lat temu ukształtował się wzorec śląskiej gospodarności. Nie ważne więc, czy ludzie mieszkali we wiejskich lub podmiejskich małych domach albo w wielorodzinnych familokach - wszędzie tam mieli przy domu chlewik i kawałek ogrodu. W chlewikiu chowano kozy, króliki, kury, a nawet świnię. Natomiast w ogrodzie były krzaki i drzewa owocowe oraz grzeczki, czyli warzywne grządki. Czasami nawet posiadano kawałek pola, gdzie po połowie na zmianę uprawiano kartofle i pszenicę na własne potrzeby. Z tego powodu Ślązoki nie mogli dawniej wyjechać na wczas wiosną, bo przecież trzeba było na grządkach siać siewnoloch (szczypiorok), radiski (rzodkiewki), banie (dynie) oraz sadziło się flance oberiby (kalarepy), tomatów (pomidorów) czy szalotu (sałaty zielonej). Potem wystarczyło poczekać zaledwie dwa tygodnie i już radiski nadawały się do jedzenia. Jakże więc można było jechać wtedy na wczasy, skoro w ogrodzie rosły takie majowe pyszności. Podobnie w czerwcu należało być gotowym na zrywanie cześni (czereśni), glasek (odmiana wiśni) i na krzakach dojrzewały wieprzki, czyli agrest oraz jagódki, czyli porzeczki, które zaprawiano na zimę do krauzów, czyli słoików. A może lipiec nadawał się na wczasy? Nie, bo na drzewach pokazywały się późne cześnie i wczesne jabłka, zaś na grządkach uśmiechała się do Ślązoków młoda kapusta, oberiba, blomkol, czyli kalafior oraz ogórki, które kiszono w krauzach i beczkach. A to trzeba się było spieszyć, bo w sierpniu znów na zaprawianie czekały dojrzewające wtedy sliwki i przede wszystkim jabłka, które później dodawano do pieczenia kołoczów. W środku lata, gdy ktoś uprawiał kawałek swojego pola, to jeszcze miał małe żniwowanie. Natomiast kiedy przychodził wrzesień, to Ślązoki zaprawiali w krauzy gruszki, późne jabłka oraz robiło się pieczki, czyli suszyło owoce do wigilijnych moczek i kompotów. Potem już tylko trzeba było wyrwać z ogrodu buraki, marekwie, pozbiierać fandzole (fasole) i zakułać do piwnicy opasłe banie. Czy zatem da się pogodzić śląską tradycję z letnimi wczasami? Nie! Ale przecież można się na nie wybrać późną jesienią, gdy na dworze jest szaro, chłodno a drzewa są bez liści. Wtedy polecmy samolotem do ciepłych krajów. ©

Świętujemy 100. rocznicę powstań

Monika Krężel
m.krezel@dz.com.pl



Wydarzenie

Już 25 czerwca na Rynku w Bytomiu odbędzie się wielkie multimedialne wydarzenie „Tryptyk Powstańczy - pamięć ziemi”. Ten wyjątkowy koncert będzie punktem kulminacyjnym metropolitalnych obchodów 100. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego.

Na nietypową wędrówkę przez historię naszego regionu zapraszają Bytom oraz Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Nietypową, gdyż na bytomskim rynku wystąpi aż 500 artystów z różnych instytucji naszego regionu.

25 czerwca 2021 roku przypada setna rocznica podpisania rozejmu w Błotnicy Strzeleckiej, faktycznie kończącego III powstanie śląskie. Jego rezultatem był korzystny dla Polski podział Górnego Śląska, a Bytom w powstaniu odegrał znaczącą rolę. Tutaj miał siedzibę Polski Kom-

sariat Plebiscytowy, w tym mieście też zapadła decyzja o wybuchu powstania.

- Bytom odegrał w historii powstań śląskich poważną rolę, bardzo się więc cieszę, że to w naszym mieście zaplanowano mnóstwo wydarzeń upamiętniających 100-lecie powstań, w tym to najważniejsze, multimedialne widowisko - podkreśla Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia. - Niezwykle pozytywne jest to, że uroczystość 25 czerwca ma szansę mieć publiczny wyraz. Zaproponujemy ją nie tylko w wersji online, do której już trochę przywykliśmy, ale i z udziałem publiczności. Na Rynku w Bytomiu czekamy więc na tych wszystkich, którzy chcą się rozkoszować tańcem, muzyką i video-artem.

Liczymy na publiczność

W przygotowanie bytomskich obchodów aktywnie włączyła się Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia.

- Powstania śląskie są niezwykle istotną częścią naszej wspólnej historycznej świadomości. Miały ogromny wpływ na kształtowanie naszej tożsamości oraz historii niepodległej Polski. Upamiętnienie tych wielkich wyda-



W Bytomiu zaplanowano widowisko „Tryptyk Powstańczy - pamięć ziemi”. Odbędzie się w przyszły piątek, 25 czerwca

zeń sprzed stu lat było dla nas wszystkich czymś naturalnym i była to wspólna decyzja Zgromadzenia GZM, które tworzone jest przez samorządowców z 41 miast i gmin Metropolii - mówi Jacek Brzezinka, członek zarządu GZM. - Myślę, że możemy śmiało powiedzieć, że propozycja bytomska, „Tryptyk Powstańczy”, to znakomite zwieńczenie naszych metropolitalnych obchodów, które towarzyszą nam od 2019 roku, a które odby-

wają się w miastach najsilniej związanych z upamiętnianymi powstaniami. Dlatego też w sierpniu 2019 roku spotkaliśmy się pod kopalnią w Mysłowicach, gdzie - jak zresztą przypominało hasło tamtego wydarzenia - „wszystko się zaczęło”. W poprzednim roku gościliśmy pod Kopcem Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, a w tym roku w Bytomiu, gdzie dokładnie 100 lat temu została podjęta decyzja o wybuchu III powstania ślą-

skiego oraz mieścił się Polski Komisariat Plebiscytowy.

„Tryptyk Powstańczy - pamięć ziemi” odbędzie się z udziałem muzyków, śpiewaków, tancerzy. Na potrzeby widowiska na Rynku w Bytomiu stanie specjalna trzypoziomowa scena, na której wystąpi w sumie 500 artystów wywodzących się z ośrodków kultury i sztuki działających na terenie GZM.

- To wydarzenie przygotowujemy już od roku. Mnóstwo osób pracowało nad tym, by zagrać wszystkich artystów czy przygotować koncert pod względem technicznym. Bardzo dobrze układała się współpraca między miastami oraz Metropolią. W rezultacie na bytomskim rynku wystąpią przedstawiciele znakomitych instytucji kulturalnych naszego regionu. To będzie bardzo ciekawe i oryginalne przedsięwzięcie, znakomita forma lekcji historii - zauważa prezydent Mariusz Wołosz.

- Pomysł i organizacja tego wydarzenia została opracowana i przygotowana przez miasto Bytom, dlatego też tutaj należą się słowa uznania za podjęcie się realizacji tak dużego przedsięwzięcia. Fakt, że tak wielu artystów, reprezentujących różne środo-

wiska, wystąpi na wspólnej scenie symbolicznie oddaje istotę Metropolii, której fundamentem działania jest współpraca i współdziałanie - podkreśla Jacek Brzezinka.

Warto zwrócić uwagę, że jest to jedno z największych wydarzeń, które Bytom organizuje i organizował na przestrzeni ostatnich lat. Jest to też pierwsze tak duże wydarzenie w naszym regionie z udziałem publiczności, po półtora roku pandemii.

- Liczymy na publiczność, zapraszamy na bytomski rynek. Nikt nie ma wątpliwości, że jesteśmy spragnieni takich wydarzeń, szczególnie jeśli pojawią się tej klasy artyści. Zapraszamy wszystkich chętnych osobiście lub za pośrednictwem mediów społecznościowych, naprawdę warto poświęcić czas na to wydarzenie. Sam będę też na miejscu - mówi prezydent Wołosz.

Wydarzenie będzie streamowane na facebooku oraz kanale YouTube Bytomskiego Centrum Kultury oraz Miasta Bytomia, a link do streamingu będzie udostępniony na facebooku oraz przekazany wszystkim 41 miastom Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, również w celu udostępnienia. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE

0010167415

Darmowy światłowód na pół roku i mnóstwo zniżek. Poznaj „Korzyści dla domu” od T-Mobile

Zniżki na każdą kolejną usługę i abonamenty, duże rabaty na zakup urządzeń i pół roku internetu światłowodowego za darmo - to zestaw promocji w T-Mobile, z których możemy skorzystać w ramach systemu łączenia usług „Korzyści dla domu”.

Im więcej usług, tym więcej rabatów

„Korzyści dla domu” to program łączenia usług od T-Mobile, w ramach którego osoby posiadające w abonamencie usługi głosowe mogą skorzystać z szeregu zniżek na każdej kolejnej usłudze i abonamencie operatora.

Promocje skierowane są m.in. do osób korzystających z internetu, którym zależy na świetnej jakości połączenia w przystępnej cenie. Jeśli więc zdecydujemy się skorzystać z internetu światłowodowego od T-Mobile (działającego z prędkością do 900 Mb/s) lub internetu domowego (z pakietem od 100 do nawet 500 GB) możemy liczyć na 15 zł rabatu

w porównaniu do ceny wyjściowej na każdy z pakietów.

Taką samą zniżkę otrzymamy przy zakupie pakietu Magenta Rozrywka z dekodern i IPLA ze 110 kanałami w zestawie.

Pamiętajmy również, że kolejne usługi dla domu w T-Mobile można dobierać w dowolnym momencie, przez cały okres trwania umowy.

T-Mobile postawił na prostotę i przejrzystość zasady swoich promocji. Teraz pełną cenę zapłacimy jedynie za jeden zakupiony lub przedłużony „abonament głosowy”. Natomiast za każdy kolejny miesiąc zapłacimy aż 20 zł mniej, niż wynosi wyjściowa cena wybranej taryfy. Program działa zarówno dla taryf standardowych (z wyłączeniem „XS”), jak i 5G.

Warto dodać, że liczba numerów, które mogą zostać objęte rabatem, jest nieograniczona.

Oszczędzaj czas i korzystaj z rabatów na urządzenia

Obecni i nowi klienci



T-Mobile liczyć mogą ponadto na korzystne rabaty przy zakupie urządzeń w salonach sieci. Dla przykładu ci, którzy zdecydują się skorzystać z taryfy „M+”, mogą liczyć,

że urządzenie będzie tańsze standardowo o 200 zł.

Jeśli jednak klient zdecyduje się na podpisanie dwóch umów jednocześnie, to przy drugiej i kolejnych

zniżka na urządzenie będzie o 100 zł wyższa. W ten sposób np. kupując drugą lub kolejną umowę z ofertą „XL+”, sprawimy, że nabyte przez nas urządzenie

będzie aż o 1000 zł tańsze.

„Korzyści dla domu” to oszczędności dla naszego domowego budżetu, ale również oszczędność czasu, bowiem w ramach pakietu wszystkie usługi są rozliczane na jednym rachunku, a aplikacja Mój T-Mobile pozwoli nimi wygodnie zarządzać.

Pół roku światłowodu za darmo

Obecnie dla wielu osób internet to nie tylko źródło rozrywki, ale także narzędzie pracy, z którego coraz częściej korzystamy w domowym zaciszu, współdzieląc go z resztą domowników. Aby wszyscy mogli oddać się swoim aktywnościom związanym z siecią www, potrzebne jest szybkie, stabilne i bezawaryjne łącze. A takim jest niewątpliwie internet światłowodowy od T-Mobile. Teraz usługa dostępna jest również w specjalnej promocji: 6 miesięcy za darmo bez względu na prędkość wybranego pakietu.



OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14.06.2021 r. dotyczącego sprzedaży 2 lokali użytkowych – pracowni twórcy usytuowanych w budynku przy ul. Kościuszki 45 wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30

czwartek w godz. 7.30 – 17.00

piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 16 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 516.

ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

41-800 Zabrze • ul. Ślęczka 1a • Centrala: tel. 32/277-72-00 lub 271-44-24
Sekretariat: tel. 32/277-72-17 • 277-72-18 lub 32/271-35-31 fax: 271-55-31
mail: sekretariat@zabrzezsm.pl www.zabrzezsm.pl



OGŁOSZENIE O PRZETARGU

- Pełna nazwa zamawiającego:
Zabrzeńska Spółdzielnia Mieszkaniowa
41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a
Regon: 000484854, NIP 648-000-85-58
tel. 32 277-72-41, 37, 21; fax 32/271-55-31; e-mail: techniczny@zabrzezsm.pl
- Przetarg ograniczony z negocjacjami na realizację zadań pn.:
I. „Remont schodów zewnętrznych na zasobach Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – część I”
II. „Remont schodów zewnętrznych na zasobach Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – część II”
III. „Remont schodów zewnętrznych na zasobach Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – część III”
- Przetarg nieograniczony na realizację zadań pn.:
IV. „Remont balkonów na zasobach Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – część III”
V. „Montaż instalacji fotowoltaicznej na budynku przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 12-12d w Zabrzu”
- W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający wymogi określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.
- Formularze zawierające SIWZ dla wyżej wymienionych zadań można odebrać w Dziale Techniczno-Eksploatacyjnym Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zabrzu przy ul. Pawła Ślęczka 8 w pokoju nr 6, po uprzednim dokonaniu wpłaty w kasie Spółdzielni bądź przelewem na konto ZSM nr 75-1020-2401-0000-0802-0039-7489, cena formularza za zadanie wynosi: **400,00 zł (brutto)**.
- Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę na zadanie należy złożyć w Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a, pokój nr 12, I piętro (Sekretariat).
Kopertę należy oznaczyć:
Oferta dotyczy zadania pn.: jak w punkcie 2 lub 3 niniejszego ogłoszenia. Nie otwierać przed dniem 30.06.2021 r. przed godziną 10.00.
- Termin składania ofert upływa dnia: **29.06.2021 r. o godzinie 12.00.**
- Otwarcie ofert nastąpi w:
Klubie „Kwadrat” Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 8, w dniu 30.06.2021 r. o godz. 10.00 dla zadania nr I, o godz. 10.30 dla zadania nr II, o godz. 11.00 dla zadania nr III, o godz. 11.30 dla zadania nr IV i o godz. 12.00 dla zadania nr V.
- Warunkiem udziału w postępowaniu o zamówienie jest wniesienie wadium w wysokości:
• **5.000,00 zł** (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100) dla zadania nr I
• **3.000,00 zł** (słownie: trzy tysiące złotych 00/100) dla zadania nr II
• **5.000,00 zł** (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100) dla zadania nr III
• **10.000,00 zł** (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100) dla zadania nr IV
• **10.000,00 zł** (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100) dla zadania nr V
Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: 32/277-72-40/41/21.
Zabrzeńska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub unieważnienia bez podania przyczyny.

UCZ SIĘ W BYTOMIU

OFERTA SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

dowiedz się więcej na:
ponadpodstawowa.bytom.pl | www.bytom.pl

Ósmoklasisto! Ucz się w Bytomiu

Okolo 60 kierunków kształcenia w 12 szkołach ponadpodstawowych

Uczymy w 6 liceach zajmujących wysokie miejsca w rankingach edukacyjnych
(klasy o profilu: m.in. teatralnym, pożarniczo-ratunkowym, matematycznym, humanistycznym, geograficzno-językowym, policyjnym)

Kształcimy na przyszłościowych kierunkach w 7 technikach
(m.in. technik awionik, technik przemysłu mody, technik stylisty, technik programisty, technik automatyk, technik hotelarstwa, technik fotografii i multimedii, technik architektury krajobrazu, technik pojazdów samochodowych)

Kształcimy zawodowców w 7 szkołach branżowych
(na kierunkach m.in. kucharz, cukiernik, fryzjer, magazynier-logistik, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, mechanik pojazdów samochodowych)

Zaćmienie zagraża Kajko i Kokoszowi

Bartłomiej Romanek
bartlomiej.romanek
@polskapress.pl



Komiks

16 czerwca 2021 roku to jedna z najważniejszych dat w tym roku na polskim rynku komiksów. Tego dnia ukazał się kolejny tom przygód Kajko i Kokosza. Album „Zaćmienie o zmierzchu” doskonale łączy nowoczesność z tradycją, a autorzy zachowują należny szacunek dla Janusza Christy, twórcy postaci Kajko i Kokosza.

Kajko i Kokosz. Kto nie zna dwójki sympatycznych bohaterów, którzy dzielnie bronią Mirmilowa? Postacie stworzone przez Janusza Christę to jedna z wizytówek polskiego komiksu. Pierwszy pasek z przygodami słowiańskich wojowników ukazał się w „Wieczorze Wybrzeża” w 1972 i zawierał części historii „Złote prosie”, wydanej później pod zmienionym tytułem „Złoty puchar”. Kajko i Kokosz szybko stały się najbardziej znanymi postaciami stworzonymi przez Janusza Christę, który wcześniej tworzył przez wiele lat przygody Kajka i Koko. Lata mijają, a przygody Kajko i Kokosza bawią kolejne pokolenia Polaków, ale nie tylko, bo potencjał obu postaci jest tak duży, że powstał film animowany na Netfliksie. Spekuluje się również o powstaniu gry komputerowej.

W Polsce przygody Kajko i Kokosza wydaje Egmont. Dzięki temu wydawnictwu możemy poznać stare przygody wojów, które stworzył Janusz Christa. Co ciekawe przygody są tworzone w różnych językach, a niedawno wydano nawet tom w języku śląskim „Kajko i Kokosz po śląsku. We krainie Borostrasz-ków”.

Al Egmont wydaje również nowe przygody Kajko i Kokosza, które tworzone są z wielkim szacunkiem dla twórczości Janusza Christy, którego dorobek stał się inspiracją dla znanych polskich scenarzystów i rysowników, którzy podjęli się kontynuacji kultowego komiksu w cyklu „Kajko i Kokosz - Nowe przygody”.

„Zaćmienie o zmierzchu” to drugi pełnometrażowy album przedstawiający dalsze perypetie bohaterów z Mirmilowa. Stworzyli go - w swoim stylu, ale z wielkim szacunkiem dla ducha oryginału - znani polscy scenarzyści i rysownicy: Maciej Kur (scenariusz), Sławomir Kielbus (rysunki) i Piotr Bednarczyk (kolor). W tym albumie fani Kajka i Kokosza znajdą wszystko to, za co kochali oryginalną serię -

czary, bijatki i humor. A także wiele nowych pomysłów, zarówno rozwijających stare wątki, jak i poszerzających świat znany z niezapomnianych opowieści Janusza Christy.

Po „Królewskiej Konnej”, gdzie podświadomie czułem, jaka powinna być kolejna historia. Bardziej epicka, tajemnicza, więcej magii, wątki ze słowiańskiej mitologii, jakaś wyprawa w nieznane... Zależało mi, by fabuła była równie dobra, jak nie lepsza, co wcześniejsza, ale zarazem inna i pełna niespodzianek. Przy okazji „ożeniłem” ze sobą kilka pomysłów, które chodziły po mojej głowie od dawna. Scenariusz miał wiele draftów, ale to standardowa część pracy. Każdy komiks piszę po kilka razy modyfikując, szlifując i dosmaczając jego aspekty tak, by w finalnej wersji zostało tylko to, co najlepsze. Ta praca to jednak czysta przyjemność i tym razem przebiegła niezwykle miło - o wrażeniach z pracy nad nowym albumem opowiada scenarzysta, Maciej Kur.

Sporą atrakcją było dla mnie przywrócenie postaci Wojmiła. Ten bohater pojawił się u Christy raptem dwa razy, ale jak pisałem, to miałem poczucie, że znam go równie dobrze jak resztę obsady i że nigdy z niej nie zniknął. Zresztą, jest cała masa „jednorazowych postaci” z Kajka i Kokosza, które moim zdaniem mają wiele niewykorzystanego potencjału i w przyszłości chciałbym wykorzystać go więcej. Chyba mogę zdradzić, że Wojmił nie będzie jedyną znaną twarzą, jaką zobaczymy w albumie. Jestem bardzo zadowolony z nowego, czarnego charakteru w tej opowieści. Mam wrażenie, że to zupełnie nowy typ „złota” niż wcześniejsi przeciwnicy Kajka i Kokosza. Interakcje, które ma z innymi postaciami wnoszą coś świeżego, a jednocześnie postać ta wydała mi się 100% w duchu Christy - dodaje Maciej Kur.

O czym odpowiadają najnowsze przygody Kajko i Kokosza? Kiedy zbliża się zaćmienie, nikt nie może spać spokojnie. Kajko i Kokosz, prześladowani są przez tajemniczą i groźną zjawę. Mirmil i Lubawę, odwiedza Wojmił przynosząc im niezwykłą wiadomość. Łamignat próbuje odnaleźć swoją maczugę. Nawet Zbójcerze podejrzewają, że coś opętało Hegemona, bo zachowuje się zupełnie inaczej, niż zwykle. Aby opanować sytuację, Kajko i Kokosz będą musieli wziąć udział w wielkiej wyprawie, łyknąć specjalny eliksir Jagi i zorganizować... wesele. Aby do zmierzchu!

Dzięki wydawnictwu Egmont miałem już okazję zapoznać się z przedpremierowym egzemplarzem albumu „Zaćmienie o zmierzchu”. Jakie wrażenia? Mamą dobrą informacją dla fanów Kajko i Kokosza. Twórcy



„Zaćmienie o zmierzchu” nawiązuje do albumów Christy

MATERIAL INFORMACYJNY UKNF

Jak nie dać się okraść w Internecie – niebezpieczne SMS-y od oszustów

Bartosz Biderman – Zespół CSIRT KNF

Dostałeś podejrzanego SMS-a zachęcającego do kliknięcia w zawarty w nim link? Być może była to wiadomość o rzekomym zaległościach za prąd, niezapłaconym mandacie, zatrzymaniu Twojej przesyłki przez służby celne lub przekierowaniu jej na inny adres? Najprawdopodobniej Twój numer wyciekł, a Ty stałeś się celem oszustów. Dowiedz się, jak w takiej sytuacji rozpoznać zagrożenie i jak mu przeciwdziałać.

Jak wygląda oszustwo SMS-owe?

W ostatnich miesiącach, jako zespół cyberbezpieczeństwa sektora finansowego Komisji Nadzoru Finansowego, zaobserwowaliśmy kilkanaście różnych rodzajów ataków. Wszystkie łączy wspólny mianownik – zachęcają do kliknięcia w link przesłany w wiadomości. Link, w zależności od rodzaju ataku, prowadzi do fałszywej płatności lub powoduje pobranie złośliwej aplikacji. Obie możliwości skutkować mogą utratą pieniędzy z konta bankowego.

Jak rozpoznać fałszywy SMS?

Na pewno nie można kierować się wyłącznie nazwą adresata, która często powiązana jest bezpośrednio z treścią SMS-a – oszuści są w stanie skutecznie podszyć się pod dowolny numer telefonu. Dlatego w przypadku SMS-a informującego o dopłacie do mandatu, w nazwie adresata może się wyświetlać „Mandaty” lub „Policja”. Jeżeli SMS dotyczy przesyłek kurierskich, może być to nazwa jednej z najpopularniejszych firm przewozowych. Często zdarza się również, że zamiast nazwy, wyświetla się standardowy numer telefonu. Przestępcy cały czas udoskonalają swój warsztat, wymyślając coraz bardziej autentycznie wyglądające motywy, mające zachęcić do kliknięcia w wyświetlany link.

Istnieją liczne warianty tego oszustwa. Przestępcy podszywają się pod po-



licję, dostawców paczek, kurierów, a także sklepy handlowe, takie jak IKEA, LIDL czy Biedronka. Często podają się również za operatora telekomunikacyjnego lub dostawcę energii elektrycznej. Za każdym razem SMS wygląda bardzo przekonująco. Najczęściej już w pierwszym zdaniu jego treść zachęca do niezwłocznego kliknięcia w link: może to być informacja o wygranej, potrzebie dopłaty, konieczności przekierowania paczki czy uzupełnienia formalności. W dalszej części widnieje link prowadzący do fałszywej witryny.

Kliknięcie w link może prowadzić do jednego z kilku standardowych scenariuszy. Najczęściej jesteśmy przekierowywani na stronę, która jest łudząco podobna do strony naszej bankowości elektronicznej. Komunikaty na takiej stronie będą zachęcać nas do tego, abyśmy wprowadzili na niej nasz login i hasło do konta bankowego. Często też fałszywe strony proszą o podanie numeru naszej karty płatniczej wraz z danymi, takimi jak data ważności czy kod CVC. Pod żadnym pozorem nie należy wprowadzać tych danych. Jeżeli to zrobimy, trafią one bezpośrednio do oszustów, którzy wykorzystają je do wyprowadzenia pieniędzy z naszego konta.

W innym popularnym scenariuszu po kliknięciu w link zostajemy przekierowani na stronę łudząco przypominającą sklep z aplikacjami na telefon. Oszuści

zachęcają nas do tego, abyśmy pobrali ich aplikację i zainstalowali ją na naszym urządzeniu. Jeżeli to zrobimy, nasz telefon prawdopodobnie zostanie zainfekowany. Przestępcy będą mieli możliwość uzyskania dostępu nie tylko do naszych prywatnych danych, lecz również np. do treści wiadomości SMS. Będą mogli także przechwycić nasz login i hasło do bankowości elektronicznej w momencie logowania się do banku.

Co należy zrobić po otrzymaniu takiego SMS-a?

Przede wszystkim nie klikać w link! Jeżeli chcemy upewnić się, czy to oszustwo, zawsze warto wyszukać w Internecie treść takiej wiadomości lub numer telefonu, z którego go otrzymaliśmy. Najprawdopodobniej dostało ją już wielu użytkowników, którzy chcąc przestrzec pozostałe potencjalne ofiary, zamieszczają na ten temat informacje w Internecie.

Czy coś mi grozi, jeśli kliknąłem w link?

Samo kliknięcie przeważnie nie powoduje od razu utraty pieniędzy. Jeśli jednak wpisane zostały dane logowania lub numery karty, jak najszybciej zadzwońmy na infolinię naszego banku! Konsultanci pomogą nam zabezpieczyć konto oraz poinformują o dalszych krokach.

W przypadku złośliwej aplikacji problem może być o wiele poważniejszy. Złośliwe oprogramowanie może próbować wykraść nasze hasła do bankowości elektronicznej. Jeśli więc niechcący zainstalowałeś złośliwą aplikację – jak najszybciej wyłącz telefon i skontaktuj się ze swoim bankiem! Następnie zmień hasła do wszystkich kont, na których byłeś zalogowany na telefonie. Taka aplikacja jest niezwykle niebezpieczna i najbezpieczniejszą możliwością na jej odinstalowanie jest przywrócenie telefonu do ustawień fabrycznych.



0210140657

REKLAMA

0010133270

**Chcesz wypromować swoją firmę,
szukasz nowych klientów?
Reklama w Radiu Silesia to sposób
aby dotrzeć w tydzień do
421 000 słuchaczy***

radio silesia 96.2

**Jesteśmy jedną z najchętniej
słuchanych stacji regionalnych**

**Dołącz do grona
zadowolonych klientów Radia Silesia**

Zadzwoń lub napisz – czekamy na Ciebie
32 232 68 80 / reklama@silesia.fm

* Badanie: Radio Track
Kantor MillwardBrown
Fala: sierpień 2020 – styczeń 2021 (wielkość: 4 967)
Województwo śląskie (podział na 16) = Śląsk
Wielkość (nieważona): 3 528 503 (186 375 przypadków,
100,0% całej próby)
Wskaźnik słuchalności – zasięg tygodniowy

REKLAMA

KUPON

Czytelnicy, którzy zgłoszą się
na wizytę z tym kuponem
otrzymają 10 % zniżki

Wielka moc terapii manualnej

Do gabinetu wchodzi kobieta z zablokowanym kolanem. Od kilku lat nie może go w pełni zgąć, jest w stanie zrobić najwyżej ćwierćprysiad. Terapeuta wykonuje kilka drobnych technik manualnych i oto kobieta ze zdumieniem robi prawie pełny przysiad, bez wysiłku i bólu.

PIOTR RZETECKI, autor tego „cudu”, tylko się uśmiecha. W jego karierze takie sytuacje to nic nadzwyczajnego. W ciągu blisko 30 lat pracy miał wiele przypadków spektakularnej poprawy już po pierwszym zabiegu. Z zewnątrz wygląda to czasem jak cudowne uzdrowienie, ale on wie, że nie ma w tym żadnej tajemnicy – jedynie solidna wiedza poparta latami praktyki.

A ma tej praktyki już sporo. W 1991 r. otworzył gabinet terapii manualnej i na przestrzeni lat dopracował się własnej metody, która znakomicie radzi sobie z problemami kręgosłupowo-stawowymi.

– Pracuję z kręgosłupem oraz mięśniami i stawami na obwodzie ciała. Bóle odcinka lędźwiowego i szyjnego kręgosłupa, bóle bioder, kolan i barków, podrażnienia nerwu kulszowego, łokieć tenisisty, ostroga piętowa, cięśń nadgarstka, mrowienia kończyn i palców – to najczęstsze problemy, z jakimi stykam się w gabinecie – mówi Rzetecki. – Ale zdarzają się też nietypowe dolegliwości, z którymi pacjenci zmagają się nieraz latami. Metody, którymi pracuję, pozwalają precyzyjnie zdiagnozować problem i czasem wystarcza kilka zabiegów, by się z nim uporać.

Piotr Rzetecki pracuje bardzo oryginalnymi metodami, którymi w Polsce wciąż jeszcze potrafi się posługiwać niewiele terapeutów manualnych. Był jedną z pierwszych osób w kraju, które w 1991 r. uzyskały dyplom terapeuty japońskiej metody rehabilitacji kręgosłupa. Gdy kilka lat później na świecie zaczęła robić furorę terapia powięziowa, znów zrobił wszystko, by się jej nauczyć. U niemieckich instruktorów ukończył wszystkie stopnie szkolenia zakończone

egzaminem. I znów był jedną z pierwszych osób z dyplomem specjalisty terapii powięziowej FDM. Kombinacja tych dwóch metod stanowi dziś podstawę jego pracy terapeutycznej, choć jeszcze zanim je poznał, miał już sporą praktykę w pracy z ciałem. Od wczesnej młodości uprawiał sport, później ukończył Akademię Wychowania Fizycznego. W środowisku sportowców kontuzje, bóle i przeciążenia mięśni i stawów były częste, więc od początku interesowały go różne metody rehabilitacji i fizjoterapii. Ukończył więc kurs masażu sportowego i tam po raz pierwszy usłyszał, że ma w tym kierunku talent.

– Japońska metoda rehabilitacji kręgosłupa i terapia powięziowa stanowiły jednak zupełnie nowe podejście i właściwie zrewolucjonizowały terapię manualną – mówi Rzetecki. – W metodzie japońskiej chodzi głównie o skorygowanie ułożenia kości miednicy. Nieprawidłowe ułożenie miednicy może być przyczyną wielu dolegliwości kręgosłupa, ponieważ każda asymetria w jej ustawieniu powoduje zmianę usytuowania środka ciężkości ciała. W efekcie powstają napięcia, przeciążenia, osłabienie mięśni, stawów, zmiany zwyrodnieniowe, a także dysfunkcje narządów wewnętrznych. W dodatku, jeśli miednica ma ułożenie asymetryczne, powstaje różnica w długości nóg, co też bywa przyczyną dolegliwości kręgosłupa.

Terapia powięziowa to również bardzo nowatorskie podejście do terapii manualnej. Do niedawna medycyna niewiele wiedziała o powięzi i jej funkcji w organizmie. Powięzie to błony przebiegające wewnątrz ciała, oplatające i przenikające mięśnie, stawy i narządy wewnętrzne – coś jakby oplatająca całe ciało siatka z włókien kolagenowych. Powięź jest silnie unerwiona, więc każde jej zniekształcenie, jak sztywność, napięcie czy odkształcenie, manifestuje się bólem, zaburzeniem czucia lub zablokowaniem ruchomości. Całkiem niedawno odkryto, że to właśnie dysfunkcje

REKLAMA

2210006052



Mazowsze
MEDI-SPA

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ:

Mazowsze Medi SPA, tel. 33 857 72 71

e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com

www.mazowszemedispa.com

Wyobraź sobie miejsce na malowniczym zboczu Równicy, ponad centrum Ustronia, w otoczeniu górskiej przyrody, gdzie polska gościnność i usługi na najwyższym poziomie sprawiają, że cudownie się zrelaksujesz jak nigdy dotąd, a wszystkimi zmysłami poczujesz bliskość natury.

- Połączenie relaksu z zabiegami, czyli pakiet regeneracyjny dla osób ceniących spokój
- Nowoczesna rehabilitacja- innowacyjne metody Leczenia
- Nowe oblicze rehabilitacji i odnowy kręgosłupa- zadbaj o siebie po ciężkim dniu pracy
- Relaksacyjne pakiety Wellness & SPA - pozwól sobie na odrobinę przyjemności
- Wspaniałe, pełne atrakcji rodzinne wakacje - spędź ten czas z osobami, które kochasz
- Nowoczesna Strefa AQUA:
 - ✓ Basen kryty z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii Grandera.
 - ✓ Jacuzzi wewnętrzne VIRGINIA z jonami srebra - tylko u Nas!
 - ✓ Jacuzzi zewnętrzne HOT SPRING z przepięknym widokiem na góry
 - ✓ Jacuzzi wewnętrzne SIENNA - dające odprężenie i relaks
 - ✓ Strefa saun sucha, infrared, łaźnia parowa
 - ✓ Grota solna

Piotr Rzetecki przyjmuje regularnie w Katowicach, informacje i zapisy pod nr tel. 694 482 674

w funkcjonowaniu powięzi odpowiadają za znaczną część problemów, które dotąd uważane były za schorzenia mięśni, ścięgien lub stawów. Dlatego przywracając prawidłowe funkcjonowanie powięzi, przywraca się właściwe funkcjonowanie danej części ciała.

W pracy z ciałem bardzo liczy się doświadczenie terapeuty. Podobne schorzenie u każdego pacjenta wymaga nieco innego podejścia i innego sposobu pracy. Poprawna diagnoza i dobór formy terapii dla konkretnego pacjenta to klucz do sukcesu. Piotrowi Rzeteckiemu, który wykonał już w życiu kilkadziesiąt tysięcy zabiegów, wystarczy zwykle kilka minut, by określić, w jaki sposób może pomóc danej osobie. – Czasem korzystam z metody japońskiej, czasem robię zabieg terapii powięziowej – mówi. – Potrafię zdiagnozować, czy problem jest powięziowy czy odkręgosłupowy, czy też jedno i drugie. Przy moim doświadczeniu mogę się przerzucać między metodami; ważne, żeby do każdego pacjenta podejść indywidualnie, dobrać terapię do człowieka. Niektóre manipulacje mogą być bolesne, ale rezultat jest tego wart.

Rzetecki mógłby godzinami sypać przypadkami pacjentów, którym pomógł. Oto na przykład mężczyzna cierpiący na rwę kulszową, który w ogóle nie mógł stanąć na chorej nodze. Wystarczyły trzy zabiegi, by wszystkie dolegliwości minęły. Kobieta z tzw. zamrożonym barkiem miała tak ograniczony zakres ruchów, że nie mogła obsługiwać biegów w samochodzie. Miała już skierowanie na operację. Po serii zabiegów problem zniknął i do dziś nie powrócił. Inna pacjentka przyjechała do Katowic aż z Jeleniej Góry, bo chciała uniknąć operacji kolana. Już po pierwszym zabiegu ból zmniejszył się o 70 proc., po drugim jeszcze bardziej. Po trzecim nie było już mowy o operacji.

Zdarzają się też bardziej nietypowe przypadki. Pewien mężczyzna regularnie budził się w nocy z powodu bólu pleców, tak silnego, że musiał siedzieć w łóżku. Rzetecki prędko znalazł przyczynę: mężczyzna miał kilkanaście przepuklin powięziowych na całych plecach. Zabieg był bolesny, ale wystarczył tylko jeden, by całkowicie zlikwidować problem.



Spektakularny był też przypadek starszego pana, który wszedł do gabinetu zgity wpół. Żył w tej pozycji od kilku lat. Obszedł wielu lekarzy i terapeutów, ale wciąż nie mógł wyprostować. – Zorientowałem się, że jest to zakleszczenie powięzi z mięśniami. Po drugim zabiegu terapii powięziowej człowiek ten wyprostował się całkowicie – wspomina terapeuta.

Do terapii powięziowej istnieją pewne przeciwwskazania: nie należy jej stosować u pacjentów z nowotworami, przy zaawansowanych zmianach skórnych, żylakach oraz bardzo ciężkich problemach z sercem.

0010181656

Ludzie kupują obrazy, bo boją się innych inwestycji

Agnieszka
Domka-Rybka

agnieszka.domka@polskapress.pl



Nasze sprawy

Najpierw otworzył fabrykę, gdzie produkuje detale do samochodów. Później został deweloperem i buduje osiedla domów jednorodzinnych. Najświeższym przedsięwzięciem na liście Roberta Gołębiowskiego jest handel dziełami sztuki. Marszałek z Bydgoszczy zgromadził całkiem niezłą kolekcję, bo ponad 300 obrazów! Ten biznes odpalił w koronakryzysie i... wystrzelił jak z katapulty.

Móżna z sukcesem prowadzić kilka zupełnie różnych firm, a jedną z nich w Pcimiu - w tym Pcimiu. Ich właściciel to poważny biznesmen. Tylko jedna jego spółka, KLG, zatrudnia w Bydgoszczy 320 osób, a w małopolskim Pcimiu ponad 200 pracowników, zatrudnionych w branży przetwórstwa tworzyw sztucznych dla motoryzacji. - Założyłem ją w 2004 roku z niemieckim partnerem. KLG współpracuje m.in. z Volkswagensem - opowiada pan Robert. - 65 procent naszej produkcji idzie na potrzeby przemysłu samochodowego.

Kiedyś każdy chciał mieć auto, potem dom, a teraz?

Trzy lata temu Gołębiowski otworzył w Bydgoszczy Vesta AR Development. Spółka ma w swojej ofercie domy jednorodzinne i bliźniaki. Najnowsza inwestycja to 26 budynków w podbydgoskim Cielu.

Przedsiębiorca ma wyraźnie nosa do interesów, bo przecież deweloperka, jako jedna z nielicznych branż, oparła się koronakryzysowi. Ceny nieruchomości rosną jak na drożdżach. Domy i mieszkania sprzedają się na przysłowiowym pniu.

Talent do biznesu przydał się również, gdy bydgoszczanin połączył hobby z handlem sztuką. I znów: strzał w dziesiątkę!

W czasach pandemii, gdy wiele inwestycji niesie za sobą ogromne ryzyko, lokowanie kapitału w obrazy to niemal pewniak. Mówi się, że „tylko sztuka cię nie oszuka”. Dzieła nie padają bowiem ofiarami bankructw państw i przedsiębiorstw, jak dzieje się to z obligacjami czy akcjami.

Isą niepowtarzalne w przeciwnieństwie do np. drogiego sprzętu,

tu elektronicznego, odzieży powstającej w szwalniach na Dalekim Wschodzie czy modnych mebli ze szwedzkiego marketu z wyposażeniem wnętrz. W sztuce jest o wiele łatwiej znaleźć tę niepospolitość. Jednak nie dość, że daje ona szansę obcowania z czymś wyjątkowym - tutaj przechodzimy do sedna sprawy - często pozwala na wyjątkowe zyski.

Dzieła sztuki prawie nigdy nie tracą na wartości, a wręcz przeciwnie. Ich ceny cały czas rosną. Nawet, jeśli na żniwo trzeba trochę poczekać.

Zdarza się, że klienci są w stanie zapłacić za nie trzy razy tyle, ile naprawdę są warte. W efekcie trafiona inwestycja w dzieło sztuki może z czasem przemienić się w fortunę.

- W latach 90. ubiegłego wieku każdy, kto miał pieniądze, chciał mieć samochód. Potem apetyty Polaków były większe i zaczęli kupować wygodne mieszkania, budować okazałe domy. Dziś ci, którzy mają wolną gotówkę, a takich osób jest naprawdę dużo - coraz częściej inwestują w dzieła sztuki. Przekrój naszych klientów jest różny. Są wśród nich biurokraci, naukowcy, biznesmeni. Niektórzy traktują zakup obrazów wyłącznie jako lokatę kapitału, by później sprzedać z zyskiem, a inni to konesery z pasją, kolekcjonerzy z krwi i kości. Niektórzy kupują stare obrazy, inni wolą nowoczesnych artystów - twierdzi pan Robert.

Z dumą opowiada, że ten lukratywny biznes jest jego wisienką na torcie. W listopadzie zeszłego roku Robert Gołębiowski otworzył Dom Aukcyjny i Galerię Sztuki „Jagiellońska 1” w Bydgoskim Centrum Finansowym (dawna galeria Drukarnia).

Obecnie stan magazynów bydgoskiego marszałka to ponad 300 dzieł sztuki plus kolekcja prywatna. Ale warto też przypomnieć, że obrazy były w jego rodzinie od zawsze.

- Brat mojej mamy mieszka w Niemczech i od ponad 40 lat handluje dziełami sztuki. W domu o obrazach rozmawiamy nawet przy stole, a już na pewno podczas rodzinnych uroczystości - mówi.

- „Jagiellońska 1” powstała z miłości do piękna, do wyjątkowych dzieł przepełnionych artystyczną impresją. Mamy zarówno malowidła uznanych twórców, jak i młodą sztukę, którą wspieramy i promujemy jej rozwój - podkreśla Paulina Podola, koordynator projektów aukcyjnych „Jagiellońskiej 1”. - Sprzedajemy dzieła sztuki, organizujemy aukcje, wernisaże i wysta-

wy, a także prowadzimy profesjonalne warsztaty artystyczne. Tworzymy przestrzeń dla pasjonatów malarstwa i unikatowych kompozycji.

Projekt jest kreatywny i innowacyjny, ponieważ oprócz wzbudzania skupienia i kontemplacji typowej dla miejsca, jakim jest galeria sztuki, to również oaza tętniąca życiem i przepełniona twórczą energią. - „Jagiellońska 1” wypracowuje również bliższe powiązania między sztuką a biznesem oraz zachęca do stawiania pierwszych kroków przyszłych koneserów sztuki. To miejsce przeznaczone zarówno dla znawców dzieł, jak i laików chcących dopiero wkroczyć lub choćby spróbować otworzyć się na sztukę - dodaje pani Paulina.

Dodajmy, że w galerii swoją pracownię artystyczną ma malarz o pseudonimie „Pascal”, prywatnie kolega Roberta Gołębiowskiego.

Aukcje odbywają się przez internet; dotąd były dwie, wkrótce zostanie zorganizowana trzecia. Uczestniczą w nich klienci z różnych stron kraju i z zagranicy.

Do tej pory za największą kwotę - 18 000 zł - sprzedano tutaj obraz Janusza Andrzeja Bałdygi, artysty malarza, poety, performer, twórcy instalacji.

Wśród innych dzieł znajdziemy obrazy takich artystów jak m.in.: David III Ryckaert - flamandzki malarz barokowy; Jean-Baptiste Monnoyer - fran-

cuski malarz kompozycji kwiatowych okresu baroku; Theobald Michau - konserwatywny waloński malarz krajobrazów, Nikifor Krynicki - wybitny polski malarz, przedstawiciel prymitywizmu czy Leon Wyczółkowski, prawdziwa sława polskiego realizmu w malarstwie.

Ze współczesnych artystów jest np. 30-letnia Sabina Maria Grzyb, utalentowana absolwentka ASP we Wrocławiu. W malarstwie skupia się na kompozycji i statycznych formach skalnych. Ma opinię nostalgicznej pejzażystki. Oczywiście, miała swoją wystawę autorską w galerii „Jagiellońska 1” w Bydgoszczy. Dziś odbędzie się wernisaż wystawy

malarstwa Ewy Miller zatytułowanej „Układ współzależności”. Miller zajmuje się rysunkiem, grafiką i malarstwem. Realizuje projekty interaktywne, instalacje oraz działania plastyczne w plenerze. Uczestniczyła w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i indywidualnych.

Rynek sztuki w Polsce każdego roku powiększa się o 15 procent, a w pierwszym kwartale 2021 r. obroty na krajowych aukcjach sztuki wzrosły o ok. 72 procent w porównaniu z podobnym okresem sprzed roku. Najwyższe ceny osiąga sztuka dawna, przede wszystkim modernizm. Nie schodzi z podium rekordów aukcyjnych.

Przykłady? Pierwsze miejsce należy do „Macierzyństwa” Stanisława Wyspiańskiego, obraz sprzedano za - uwaga - 3,7 mln zł. Drugie zajmuje „Zabicie Wapowskiego” pędzla Jana Matejki, kupione za 3,2 mln zł. Rekordową trójkę zamyka obraz reprezentujący awangardę dwudziestolecia wojennego - „Ingrid” Mojżesza Kislinga, za który zapłacono 2,9 mln zł. - Sztuka jest uzewnętrznieniem duszy artysty, możliwością poznania skrawka jego indywidualności. Rodzi się dzięki odczuwaniu i odkrywaniu jego doznań, jest odzwierciedleniem emocji - podsumowuje Paulina Podola. Trudno się dziwić, że sztuka skradła tyle serc i portfeli.

REKLAMA

0010184314

OGŁOSZENIE PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje



o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14.06.2021 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawcy budynków użytkowych położonych przy ul. Porcelanowej 57 wraz ze sprzedażą gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z tych budynków (dz. nr 75/6, 75/8, 76/14 i 2157/86).

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro - Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek - środa w godz. 7.30 - 15.30

czwartek w godz. 7.30 - 17.00

piątek w godz. 7.30 - 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 16 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 516.

REKLAMA

0010183989

www.sklep.amw.com.pl

PROSTO Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH

- WYPOSAŻENIE WOJSKOWE
- ODZIEŻ I OBUWIE
- SPRZĘT TURYSTYCZNY



Ile można dorobić do emerytury lub renty

1 czerwca zmienił się limit zarabiania. To ponad 156 zł więcej niż w poprzednim kwartale

Świadczenia z ZUS-u

Właściwie wszyscy emeryci i renciści mogą dorobić do świadczenia, które otrzymują z ZUS-u. Ale te osoby, które przeszły na emeryturę po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego, mogą dorobić i zarabiać bez ograniczeń. Chodzi o kobiety, które w chwili przejścia na emeryturę ukończyły 60. rok życia, a mężczyźni 65. rok życia. Jest jeden wyjątek, który wyjaśnimy. Natomiast tzw. wcześniejsi emeryci i renciści muszą pilnować limitów dorabiania, które zmieniają się raz na kwartał. Ten limit zmienił się 1 czerwca i trzeba o nim pamiętać, bo inaczej będą mieli mniej w portfelach.

Jakie są obowiązujące limity?

Teraz te limity są wyższe, więc emeryci i renciści mogą dorobić więcej do swoich świadczeń. Nowe kwoty obowiązować będą przez 3 miesiące: od początku czerwca do końca sierpnia - wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS-u woj. śląskiego. - Emeryci, którzy



Emeryci i renciści mogą dorabiać, ale są pewne ograniczenia

nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego, a także renciści mogą dorobić - bez żadnych konsekwencji - do wysokości 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Od 1 czerwca jest to kwota 3977,10 zł, czyli dorobią o ponad 156 zł więcej niż w poprzednim kwartale.

Kiedy zmniejszenie lub zawieszenie wypłaty świadczenia?

O limitach muszą pamiętać wcześniejsi emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego, czyli kobiety, które nie przekroczyły 60. roku życia, a także mężczyźni przed 65. urodzinami. Sankcje są następujące.

● Jeżeli przychód świadczeniobiorcy przekroczy próg 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale będzie niższy od 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (obecnie 7386,10 zł), to świadczenie zostanie zmniejszone o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia. Kwota maksymalnego zmniejszenia to 646,67 zł - dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 485,04 zł - dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy i 549,71 zł - dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

● W sytuacji, gdy miesięczny przychód świadczeniobiorcy przekroczy 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia (od 1 czerwca także 7386,10 zł), to wypłata emerytury lub renty za dany miesiąc będzie zawieszona.

Takie zasady dotyczą - prócz wcześniejszych emerytów - także osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy lub renty rodzinne. Nieco inaczej jest w przypadku renty socjalnej - zostanie ona zawieszona, jeśli przychód przekroczy 70 proc. prze-

ciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli 3977,10 zł.

Ważny wyjątek od zasady

Emeryci, którzy osiągnęli ustawowy wiek emerytalny, mogą dorabiać bez ograniczeń i nie muszą informować ZUS-u, że osiągnęli dodatkowy przychód. Wyjątek stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca 1250,88 zł brutto). Jeśli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, czyli bez dopłaty do minimum.

Bez ograniczeń mogą też dorabiać niektórzy renciści: osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojсковых, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Ten przywilej dotyczy też rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń.

Obecne limity obowiązują do końca sierpnia 2021 roku. ©© Jadwiga Jenczelewska

WARTO WIEDZIEĆ

CZĘŚCIEJ DORABIAJĄ KOBIETY NIŻ MĘŻCZYŹNI, BO JEST WAŻNY POWÓD

● Przejście na emeryturę wcale nie musi oznaczać końca aktywności zawodowej. Wielu świadczeniobiorców ZUS-u - mimo osiągnięcia wieku emerytalnego - podejmuje pracę i to znacznie częściej niż kiedyś.

● W ciągu ostatnich kilku lat liczba pracujących emerytów wzrosła w Polsce o około 30 proc. i stale się powiększa.

● Najwięcej pracujących emerytów mieszka w województwie mazowieckim (16,1 proc.) i śląskim (15,2 proc.), natomiast najmniej - w województwie podlaskim - 2,1 proc.

● Wśród pracujących emerytów przeważają kobiety, ponieważ ich emerytury są często dużo niższe niż mężczyźni.

● Pracujące emerytki stanowią ok. 56 proc. dorabiających seniorów. Prawie 90 proc. pracujących emerytów to osoby w wieku 60-65 lat i więcej.

REKLAMA

0010179997



Godne pożegnanie właściciela z ukochanym zwierzęciem.

W trudnych chwilach, kiedy ukochany pupil odchodzi, ośrodek kremacji zwierząt towarzyszących Esthima w Rudzie Śląskiej służy pomocą i doświadczeniem w organizacji jego pożegnania.

- pomagamy w zorganizowaniu pożegnania ukochanego zwierzęcia, godnego uczucia jakim było darzone
- walczymy o godne traktowanie zwierząt po śmierci, jesteśmy przeciwni utylizacji, podczas której ciała zwierząt są traktowane jako odpady
- kieruje nami szacunek i empatia dla uczuć ich właścicieli wobec poniesionej straty

W jaki sposób można skorzystać z usług ośrodka Esthima?

- jeśli straciliście Państwo ukochane zwierzę i chcecie zorganizować jego pożegnanie w naszym ośrodku, możecie uzyskać Państwo wszystkie informacje na www.esthima.pl, drogą telefoniczną lub odwiedzając nas osobiście
- jeżeli nie macie Państwo możliwości przewiezienia ciała pupila do naszego ośrodka we własnym zakresie, oferujemy usługę transportu.
- współpracujemy także z klinikami weterynaryjnymi - możecie Państwo poprosić o pomoc lekarza, który opiekował się Państwa zwierzęciem a teraz skontaktuje się z Esthima w celu ustalenia wszystkich kwestii organizacyjnych i formalnych.

Gwarantujemy pełen profesjonalizm oraz godne traktowanie powierzonych naszej opiece zwierząt.

Kontakt:

Ośrodek kremacyjny Esthima

ul. Noworudzka 11
41-700 Ruda Śląska

Tel.: +48 501 346 395

e-mail: rudaslaska@esthima.pl



www.esthima.pl



W Esthima zdajemy sobie sprawę z tego jak bezcenne jest pielęgnowanie wspomnień o bliskich sercu czworonogach. Stworzyliśmy grupę wsparcia online - miejsce spotkania opiekunów, których łączy doświadczenie straty ukochanych zwierząt.

- Chcecie Państwo podzielić się wspomnieniami o swoim ukochanym pupilu?
- Potrzebujecie opowiedzieć o swoim smutku ale też o pięknych wspomnieniach?
- Szukacie profesjonalnej pomocy w radzeniu sobie ze stratą?

Czekamy na Państwa na  Łąki Wspomnień

MOIM ZDANIEM

Co to jest biocybernetyka?

Ryszard Tadeusiewicz
profesor AGH



W nagłówku każdego felietonu jestem przedstawiany jako naukowiec AGH. Konkretując tę informację trzeba dodać, że pracuję w Katedrze Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej. O Inżynierii Biomedycznej pisałem kilka razy, więc zasiałem odrobinę wiedzy, czym jest ta broń zdrowia i życia ludzi dziedziną techniki. Natomiast dzisiaj chcę opowiedzieć o biocybernetyce. Jest to nauka interdyscyplinarna, łącząca biologię i medycynę z naukami ścisłymi i z techniką. Po co takie połączenie? Po pierwsze po to, żeby technicy i fizycy mogli lepiej zrozumieć potrzeby biologii i medycyny. Obecnie wszystkie te dyscypliny bardzo się rozwinęły, ale każda z nich stworzyła własną metodologię realizowania praktycznych i naukowych zadań, każda posługuje się odmienną terminologią i każda ma swoje priorytety. Lekarz z biologiem jeszcze się dogadają, fizyk z inżynierem także, ale inżynier jest bez szans przy studiowaniu

publikacji lekarza, a biolog niewiele zrozumie z wywodów fizyka. A tymczasem porozumienie nie jest konieczne, by można było skutecznie projektować urządzenia techniczne dla medycyny albo zapożyczać mechanizmy wykryte przez biologów dla rozwoju innowacyjnych konstrukcji. Biocybernetyka opiera się na używaniu modeli. To jest fundamentalne pojęcie. Najpierw dążymy do znalezienia modelu formalnego (matematycznego), który jak najwłaściwiej opisze rozważany obiekt lub proces biologiczny. Potem tworzymy model komputerowy, pozwalający badać wiele rzeczy metodą symulacji. Model można zbudować dla struktur biologicznych o różnych rozmiarach: molekuł związków chemicznych mających znaczenie w biologii, komórek, tkanek, całych narządów i wreszcie całego człowieka lub nawet grup ludzi. Model biocybernetyczny można też zbudować dla biologicznych procesów: rozwój organizmu, przebieg choroby, działania podczas leczenia, dynamika epidemii. Modele wykorzystywane są jako narzędzie prognostyczno-kontrolne. Ale są to też narzędzia komunikacji między specjalistami różnych dyscyplin naukowych. Posłu-

gując się modelami biocybernetycznymi lekarze mogą skutecznie przekazać swoje dezyderaty inżynierom, a fizycy mogą coś zasugerować biologom. Możemy na przykład zbudować model biocybernetyczny określonej choroby. Będziemy też mogli - na zasadzie komputerowego modelowania - wybrać najlepszą terapię, bo na modelu będzie można sprawdzić skutki różnych zabiegów, zanim się je zastosuje w praktyce. Ma to zresztą zastosowanie między innymi w kształceniu studentów medycyny i w doskonaleniu umiejętności lekarzy, bo biocybernetycy stworzyli już wiele modeli wirtualnych pacjentów. Jest jeszcze jeden aspekt budowania biocybernetycznych modeli: ograniczenie badań biologicznych na zwierzętach. Jeśli na przykład powstaje nowy lek, to zanim poda się go ludziom - jego działanie sprawdzane jest na hodowlanych sztucznie tkankach („experiment in vitro”), a potem na zwierzętach („experiment in vivo”). Jest to okrutne, ale niestety obecnie konieczne. Gdyby jednak można było badania prowadzić wyłącznie na biocybernetycznych modelach („experiment in computo”), byłoby to ogromny postęp.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KLIENTA

Polska koszykówka na żywo

Reprezentacja Polski w koszykówce określa na jest również mianem reprezentacji narodowej, kadrą narodową czy drużyną narodową to zespół koszykarski, reprezentujący Polskę w meczach i sportowych imprezach międzynarodowych, powoływany przez selekcjonera. Za jej funkcjonowanie odpowiedzialny jest Polski Związek Koszykówki (PZKosz.), który swoją siedzibę ma w Warszawie i działa od 1957 roku.

Polska koszykówka na żywo - co warto zobaczyć?

Czerwiec z Kosz Kadra to wyjątkowe wydarzenie sportowe podczas którego będzie można na żywo oglądać zmagania polskiej reprezentacji i poczuć ducha sportowej rywalizacji. Wydarzenie w Gliwicach odbywać się będzie od 12-23 czerwca na Arenie Gliwice.



Podczas wydarzenia oglądać będzie można mecze przygotowawcze do turnieju kwalifikacyjnego do Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020. W czerwcu w Arenie Gliwice drużyna której trenerem jest **Mike Taylor** rozegra pięć meczów sparingowych. W tym czasie odbędzie się też dwudniowy **turniej Energa Cup 2021**, który zobaczyć będzie można 12 i 13 czerwca. Polska drużyna w zagra z Meksykiem, a następnie z Rosją lub Tunezją

(12 czerwca: 18:00 Polska - Meksyk, 20:30 Rosja - Tunezja, 13 czerwca: 18:00 mecz o III miejsce, 20:30 finał). Następnie w środę 16 czerwca, kadra zmierzy się z Tunezją (godz. 20:00 Polska - Tunezja) a 22 i 23 czerwca o 20:00 zagra dwumecz z Brazylią. To wyjątkowa okazja, aby zobaczyć na żywo mecze przygotowawcze do turnieju kwalifikacyjnego do Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020.

Podczas wydarzenia sportowego ze względu bezpieczeństwa zajętych zostanie 50 procent miejsc.

Czerwiec z Kosz Kadra gdzie można kupić bilety na wydarzenie sportowe?

Polska koszykówka jest jedną z najbardziej popularnych sportów drużynowych w Polsce. Fani koszykówki na żywo będą mogli zobaczyć zmagania polskiej kadry na żywo. Umożliwią to bilety na Czerwiec z Kosz

Kadra, które kupić będzie można online w serwisie ebilet.pl oraz bezpośrednio w Kasach Areny Gliwice podczas dni, w których odbywać się będą mecze. Osoby objęte zniżką to dzieci i młodzież w wieku 8-18 lat, emeryci i renciści, którzy na wydarzenie będą mogli wejść na podstawie legitymacji szkolnej lub emeryta/rencisty. Bilety na wydarzenia sportowe to dobra okazja do zobaczenia zmagania sportowców, dzięki

czemu można poczuć ducha rywalizacji.

Arena Gliwice to miejsce, gdzie można zobaczyć Czerwiec z Kosz Kadra

Arena Gliwice jest jednym z najbardziej nowoczesnych i największych obiektów w Polsce, który może pomieścić ponad 17000 widzów. Arena powstała w miejscu dawnego stadionu XX-lecia i początkowo nosiła nazwę Hala Podium, jej budowa zaczęła się w 2013 roku. W obiekcie odbywają się zarówno zawody sportowe, imprezy wystawiennicze oraz targi, wiele wydarzeń estradowych, takich jak między innymi koncerty, projekcje filmowe imprezy społeczno-polityczne oraz wydarzenia biznesowe.

W tym miejscu nie zabraknie też znaczących wydarzeń sportowych takich jak Czerwiec z Kosz Kadra, który dostarczy każdemu, kto lubi oglądać wydarzenia na żywo wielu niezapomnianych emocji.

REKLAMA



Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

informuje,

że w dniu 18.06.2021 r., na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śl. przy ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.um.siemianowice.pl, umieszczono wykaz nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Siemianowice Śląskie, przeznaczonych do zbycia, położonych w rejonie ul. Bytomskiej.

REKLAMA

0010181374

PRZETARG - kompleks nieruchomości na sprzedaż ul. Pawliczka 22A, ZABRZE



PGNiG Technologie S.A. z s. w Krośnie

ogłasza nieograniczony przetarg pisemny, którego przedmiotem jest sprzedaż:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr: **4062/87, 4074/79, 4075/79, 4083/84, 4076/76, 4601/86, 5021/110, 5023/110, 5024/110, 5025/110, 5026/110, 5307/110, 5310/110, 5313/110** o łącznej pow. **5,3052** ha wraz z prawem odrębnej własności budynków i budowli, położonych na działkach zabudowanych, objęte księgą wieczystą nr **GL1Z/00014417/0**

oraz

- prawo własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **4084/84** o pow. 0,1880 ha, objęta księgą wieczystą nr **GL1Z/00028013/9** oraz prawo własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **4082/77** o pow. 0,2158 ha, objęta księgą wieczystą nr **GL1Z/00028118/5**

wraz z

- udziałami w wysokości **49255/67619** w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr: **5306/110, 5308/110, 5309/110 i 5311/110 (działki drogowe)**, objęte księgą wieczystą nr **GL1Z/00069943/6**.

Nieruchomość zabudowana jest budynkami produkcyjno-magazynowymi o łącznej powierzchni użytkowej **12 521,83 m²** i jednym obiektem (wiatą) zakwalifikowanym jako budowla o pow. użytkowej **110,00 m²**. Na nieruchomości znajdują się również budowle i urządzenia m.in. w postaci sieci i instalacji dostarczających media do obiektów.

Cena minimalna za przedmiot sprzedaży wynosi 6.990.000,00 zł (słownie: sześć milionów dziewięćset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) netto + VAT/zwolnienie

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w języku polskim w terminie do **23 lipca 2021 r. do godz. 10:00** oraz wpłacenie **wadium w wysokości 10% ceny minimalnej** na konto Spółki w ING Bank Śląski S.A. nr 90 1050 0086 1000 0090 3009 0006 w terminie do **21 lipca 2021 r.** Wadium wpłacone nie podlega oprocentowaniu.
2. Informacje na temat przedmiotu sprzedaży oraz warunki formalne przetargu dostępne są pod adresem: www.technologiepgnig.pl/sprzedaz/kompleks-nieruchomosci-na-sprzedaz lub nr tel. **663 224 106**.

0010179647

Słownik: arni, loran, orszada, osmak.

ROZWIĄZANIE: NIE WYSTARCZA ZDANIE JEDNEGO.

REKLAMA

0010184390



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

INFORMUJE

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 15.06.2021 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice, położonych przy ul. Ligockiej, wyznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym, w drodze przyłączenia.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej **katowice.eu** i w Biuletynie Informacji Publicznej **bip.katowice.eu**.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu 32 259 32 22 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616.

REKLAMA

0010184337



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14.06.2021 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokalu użytkowego – garażu usytuowanego przy ul. Misjonarzy Oblatów w Katowicach (działka nr 107/16) na rzecz najemcy wraz ze sprzedażą gruntu.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30

czwartek w godz. 7.30 – 17.00

piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 31 77 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 518

REKLAMA

0010184397



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 15.06.2021 r. dotyczącego wyznaczenia do zbycia udziału Miasta Katowice wynoszącego 1/4 części w nieruchomości położonej w rejonie ul. Karłowicza 7 (działki nr 2518/55 i 2522/55) na rzecz współwłaścicieli.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1, I piętro, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej **katowice.eu** i w Biuletynie Informacji Publicznej **bip.katowice.eu**.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu 32 259 33 19 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616.

REKLAMA

0010178615



Państwowe Gospodarstwo Leśne

Lasy Państwowe

Nadleśnictwo Świerklaniec

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej składającej się z 11 działek ewidencyjnych o powierzchni ogólnej 2,4563 ha położonej na terenie gminy Świerklaniec, obręb ewidencyjny Świerklaniec dla której Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach prowadzi KW GL1T/00004550/7 oraz GL1T/00068954/5.

1. **Sprzedaż nieruchomości następuje** za zgodą Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych wyrażoną w piśmie z dnia 28.01.2021 roku znak sprawy ZL.2101.59.2020 i prowadzona jest na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28.09.1991 r. o lasach (t.j. Dz. U. Z 2020 r. poz. 1463 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20.04.2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. nr 78, poz.532).

2. **Oznaczenie nieruchomości:**
Nieruchomość o powierzchni ogólnej 2,4563 ha położona na terenie gminy Świerklaniec, obręb ewidencyjny Świerklaniec w skład której wchodzi następujące działki ewidencyjne:

Lp.		Nr działki	Użytek	Powierzchnia (ha)	KW
1	24-13-072-0003	181/16	Bi	0,2455	GL1T/00068954/5
2	24-13-072-0003	181/19	Bi	0,0729	GL1T/00004550/7
3	24-13-072-0003	181/20	Bi	0,0453	GL1T/00004550/7
4	24-13-072-0003	181/21	Bi	0,0291	GL1T/00004550/7
5	24-13-072-0003	181/22	Bi	0,0554	GL1T/00004550/7
6	24-13-072-0003	181/26	Ba	0,1466	GL1T/00004550/7
7	24-13-072-0003	181/27	Ba	0,0534	GL1T/00004550/7
8	24-13-072-0003	181/28	Ba	0,3104	GL1T/00004550/7
9	24-13-072-0003	181/29	Bi	1,0855	GL1T/00004550/7
10	24-13-072-0003	181/31	dr	0,0109	GL1T/00004550/7
11	24-13-072-0003	181/32	Bi	0,4013	GL1T/00004550/7

3. **Opis nieruchomości**
Nieruchomość znajduje się na terenie Gminy Świerklaniec i położona jest przy drodze krajowej nr 78, w bliskim sąsiedztwie DW 912.
Działki stanowiące nieruchomości gruntową przylegają do siebie i stanowią jeden kompleks. Nieruchomość stanowi dawną bazę Zakładu Transportu i Spedycji Drewna w Świerklańcu i zabudowana jest obiektami budowlanymi stanowiącymi byłą bazę ZTiS, są to m.in. magazyny, budynki, budynek i pozostała infrastruktura stacji paliw, stacją diagnostyczną, utwardzone place, drogi dojazdowe i.in. Teren wskazanego kompleksu uzbrojony jest w podstawowe sieci infrastruktury technicznej (sieć elektroenergetyczną, wodociagową, kanalizacyjną do bezodpływowego zbiornika) i teletechnicznej, dojazd do budynków i ciągi piesze utwardzone są asfaltobetonem, kostką brukową i częściowo płytami chodnikowymi.

4. **Przeznaczenie nieruchomości w mpzp i sposób zagospodarowania nieruchomości.**
Nieruchomość gruntowa nie jest objęta ustaleniami aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Świerklaniec. Jest objęta ustaleniami „studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Świerklaniec” zatwierdzonego uchwałą III/27/19 Rady Gminy Świerklaniec z dnia 28.01.2019 r. Zgodnie z ustaleniami ww. studium dla wskazanych części terenu nieruchomości gruntowych wyznaczono: obszary leśne i zadrzewienia wyłącznie z zabudowy (symbol: ZL), przy czym dla terenu wskazanych części nieruchomości gruntowych przewidziano „możliwość utrzymania istniejącej zabudowy z możliwością modernizacji, rozbudowy i uzupełnienia” oraz „dopuszcza się przebudowę, nadbudowę, modernizację i remont istniejącej zabudowy”.

5. **Obciążenia nieruchomości.**
Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich za wyjątkiem działki 181/16, wobec której wpisane jest w dziale III księgi wieczystej ograniczone prawo rzeczowe - służebność drogi polegająca na prawie przejazdu i przechodu na rzecz każdorazowych właścicieli działek 181/10, 181/11, 181/12, 181/13.
Dla działki 181/16 wpisana jest także w dziale III księgi wieczystej służebność przesyłu na rzecz Tauron Dystrybucja S.A.
Służebność drogi polegająca na prawie przejazdu i przechodu powinna zostać ustanowiona przez Kupującego przez działki 181/16 (nr k.w. GL1T/00068954/5) oraz 181/31 (nr k.w. GL1T/00004550/7) na rzecz każdorazowych właścicieli działek.

6. **Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość**
Nieruchomość objęta jest umowami dzierżawy nieruchomości obowiązującymi do 31.12.2021 roku z możliwością ich wypowiedzenia w trybie natychmiastowym.

7. **Nieruchomość nie podlega wpisowi do rejestru zabytków.**

8. **Cena wywoławcza** nieruchomości ustalona w oparciu o wycenę rzeczoznawcy majątkowego wynosi 2.640.780,00 zł słownie dwa miliony sześćset czterdzieści tysięcy siedemset osiemdziesiąt złotych 00/100.

9. **Termin przetargu** ustala się na dzień: 20 lipiec 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Nadleśnictwa Świerklaniec w Świerklańcu przy ul. Oświęcimskiej 19 (w świetlicy).

10. **Dodatkowe informacje** o nieruchomości i przetargu udziela Dział Techniczny w dni robocze od poniedziałku do piątku od 7:00-15:00 pod nr tel. (32)284 48 68.

11. **Wysokość wadium** wynosi 5% ceny wywoławczej, tj. **132.039,00 zł słownie sto trzydzieści dwa tysiące trzydzieści dziewięć złotych 00/100** i może być wniesione w formie gwarancji bankowej lub pieniężnej.
Wadium w formie pieniężnej należy wnieść przelewem na rachunek Nadleśnictwa:
BNP Paribas Bank Polska S.A. nr rachunku 39 1600 1462 1016 7762 7000 0004
z wpisem na dowodzie wpłaty „**wadium przetargowe - sprzedaż nieruchomości**”. Za skuteczne uważa się wniesienie wadium w formie przelewu, które do dnia 19 lipca do godz. 14.00 znajdzie się na rachunku Nadleśnictwa. **Nie dopuszcza się wnoszenia wadium w formie pieniężnej do kasy Sprzedającego.**
Wadium w formie gwarancji bankowej należy złożyć w kasie Nadleśnictwa Świerklaniec w terminie do dnia 19 lipca do godz. 14.00. Oferent, który nie wniesie wadium lub nie zabezpieczy oferty akceptowalną formą wadium zostanie wykluczony z postępowania. Wadium zwraca się w terminie trzech dni po odwołaniu lub zamknięciu przetargu z zastrzeżeniem:
- wadium wniesione w pieniądzu (przelewem) przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości,
- wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika, który przetarg wygrał podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
Oferent, który nie wniesie wadium zostanie wykluczony z postępowania.

12. **Uczestnik przetargu winien** posiadać dowód tożsamości i dowód wpłaty wadium. Pełnomocnicy uczestnika przetargu winni okazać komisji stosowne pełnomocnictwa.
Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaofertował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości. Zapłata ceny nabycia nieruchomości przez oferenta, który przetarg wygra nastąpi jednorazowo najpóźniej na 3 dni przed podpisaniem umowy sprzedaży sporządzonej w formie aktu notarialnego.

13. **Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości** nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie ustalonym zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Środowiska wymienionego w pkt. 1 sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

14. **O wyniku przetargu** zawiadamia się wszystkich oferentów na piśmie w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.

15. **Sprzedający podaje do publicznej wiadomości informacje o wyniku przetargu poprzez** wywieszenie jej w siedzibie Nadleśnictwa Świerklaniec na tablicy ogłoszeń oraz zamieszczenia na stronach internetowych Nadleśnictwa Świerklaniec.

16. **Nabywca ustalony w wyniku przetargu** zostanie powiadomiony pisemnie w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu – o miejscu i terminie zawarcia z nim umowy sprzedaży nieruchomości.

17. **Sprzedaż nieruchomości nastąpi z zachowaniem formy aktu notarialnego**, przy czym całość kosztów związanych zawarciem aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości, opłat sądowych, skarbowych, podatków ponosić będzie kupujący. Kupujący zobowiązany jest również pokryć koszty związane z wyceną nieruchomości, ogłoszeń prasowych o przetargach oraz pozyskania aktualnych materiałów geodezyjnych i sądowych, przed zawarciem umowy notarialnej.

18. **Do ostatecznej ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT**, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowiły.

19. **Uczestnik przetargu związany jest ofertą do daty zakończenia przetargu.**

20. **Podmioty zagraniczne** wiążą przepisy ustawy z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2278).

p.o. Nadleśniczego

Wojciech Kubica

eprasa.pl 4810ce69e3

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM



www.apartamenty Sosnowieckie.pl Kup apartament w najlepszym miejscu miasta Szczegóły na stronie internetowej, 798-230-742

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE lub DOM kupię zadłużone, z lokatorem, z problemem prawnym. Tel. 535 787 267

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

MIERZĘCICE, 60 m², 513-725-521

MIESZKANIA - WYNAJME

KATOWICE Centrum, poszukujemy do wynajęcia mieszkań 3 pok.: 793747447

DOMY - SPRZEDAM

BIELSKO okolice, Hecznarowice, dom nad rzeką 120 mkw., do remontu, działka 1200 mkw., cicha, spokojna okolica, cena 119 tys. zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka 60 mkw. + budynki, otoczona lasem, działka 2300 mkw., cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

JURA ok. Lelowa, budynek 70 mkw., (prąd, woda, kanalizacja), działka budowlana 1000 mkw, dojazd asfalt., cena 79.000 zł, 602-188-188. Mogę dosłać zdjęcia

KONIECPOL, dom 100 mkw., zagospodarowana, ogródz. dz. 1000 mkw. + garaż wolno stojący, cena 198 tys. zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom murowany pod lasem (leśniczówka) 70 mkw., do remontu + budynek gosp., murowany 70 mkw., działka 1200 mkw., bez sąsiedztwa, piękna okolica, prąd, woda, cena 159.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., 660-220-855

NAKŁO gmina Lelów, dom ok. 100 mkw. + bud. gosp., działka 1100 mkw., blisko lasy, jeziora, rzeka - 125 tys. zł Mogę dosłać zdjęcia. 660-220-855

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

0010177510

OFERUJEMY NA SPRZEDAŻ
Budynek biurowy w kształcie litery U



- Lokalizacja **Rybnik**
- Dzielnica **Śródmieście**
- Ulica **J i F Białych**
- Pow. całkowita **4 000,00 m²**
- Pow. użytkowa **2 660,00 m²**
- Pow. działki **1 920,00 m²**

796 227 152
www.hermannieruchomosci.pl

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

DROCHLIN gm. Lelów, budynek 70 mkw., (prąd, woda, kanalizacja), działka budowlana 1000 mkw, dojazd asfalt., cena 79,000 zł, 602-188-188. Mogę dosłać zdjęcia

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KĘTY okolice - Hecznarowice, działka 1200 mkw., nad rzeką, z domem do remontu 120 mkw., cicha, spokojna okolica, cena 119 tys. zł. Mogę dosłać zdjęcia. 660-220-855

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże na wymiar. Montaż - gratis! Produkcja 32/727-72-12, 514-281-280, 503-916-630

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 798-710-329, www.partnerstal.pl

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

ANTYKI skup lombard S-c 662941776

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

SKUP SKRZYPIEC. 508-853-745

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ betoniarkę, imadło: 790246933.

KUPIĘ wiertarkę stołową, kowadło, tel. 577-075-312.

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782 592 790

MASZYNY do metalu kupię 668779566

TOKARKĘ stołową kupię: 535-455-146

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTA kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płace najlepiej! Chorzów 501-172-900

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOŻŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

PRZYCZEPY, NACZEPY KUPIĘ

KUPIĘ przyczepkę samochodową: 790-246-933.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

DOBRY BIK do 20 tys. 796174163, K-ce

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY, pożyczki 512-566-879, K-ce

ODDŁUŻENIA, KREDYTY DĄBROWA GÓRN. ul. 3 MAJA 16 Tel. 790-704-230, (32)764-02-92

ODDŁUŻENIA, KREDYTY KATOWICE, ul. 3 MAJA 24 lok. 3 Tel. 530-851-793, (32)307-71-19

PLATAN Pożyczki bez BIK. Jeśli masz zaległości w BIK lub KRD, ta oferta skierowana jest do Ciebie. Na oświadczenie, z dojazdem do domu. Szczegóły na priv lub tel. 500-853-100

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

SZYBKĄ pożyczką, dojazd 780 116 672

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika 500-405-358

WIOSENNE pożyczki do 10 tys. wypłata natychmiastowa 570-533-950

POŻYCZKA do 1000 ZŁ NATYCHMIAST - BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ - Z KOMORNIKIEM
32 350 15 15, 606 871 792

INNE

KUPIĘ UDZIAŁY w każdej nieruchomości. Tel. 884 308 046

Nauka

KOREPETYCJE

CHEMIA, matematyka 609-313-634

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA ETS (KRAZ: 924) oferuje stałą i sezonową pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Załadunek paczek kurierskich, sortowanie surowców wtórnych, pracownicy śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Tel. 601 706 022 www.ets-praca.pl

FIRMA zatrudni pracowników do wykonywania ELEWACJI na terenie Trójmiasta i Niemcy, 608-319-401.

INSTALATORÓW c.o., wod.-kan-gaz z dośw., prawo jazdy B, Katowice, Chorzów i ok. 516404107

Kierownika kontroli jakości-technologa, ślusarza maszynowego, szlifierza, operatora CNC, tokarza, frezera, wytaczarza. Sosnowiec 32/2635306, 501638138

MALOWANIE/TAPETOWANIE/ OCIEPLENIA - Niemcy. Darmowa kwatery + auto. Tel: 784 632 506, 668 906 836.

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600

NIEMCY: murarz, cieśla, fotowoltaika, ślusarz, spawacz, malarz: 601-218-955

OBSŁUGA sklepu intern.: 501-778-357

OCHRONA (z orzeczeniem) Czechowice-Dziedzice, Bielsko-Biała tel. 604-630-556

OPIEKUNKI do Niemiec okazja ! do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

OŚRODEK w Sarbinowie zatrudni: pokojowe zakwaterowanie 508275331

POMOCNIK instalatora c.o., wod-kan-gaz z doświadczeniem, Katowice, Chorzów i ok., 516404107

PWIK w Bytomiu poszukuję kierowcę kat. C. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zainteresowanych kandydatów prosimy o kontakt telefoniczny z Panem Markiem Nowakiem 606-251-161.

PWIK w Bytomiu Poszukuję kierowcę kat. C Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zainteresowanych kandydatów prosimy o kontakt; P. Marek Nowak tel. 606-251-161.

RESTAURACJA Tatiana w centrum Katowic zatrudni kucharza/kucharke, dobre zarobki. Kontakt: 602-499-830 lub 662-146-919

RESTAURACJA w centrum Katowic zatrudni osobę na stanowisko sprzątaczką. Dobre zarobki, stała praca, pełny etat. Kontakt: 602-499-830 lub 662-146-919

SERWIS sprzątający (mile widziana gr niepełnosprawności). Sosnowiec, tel. 784-074-035

SPRZĄTANIE bloków, terenów zielonych, grabienie. Sosnowiec, tel. (32)266-63-13, 508-114-666 w godz. 11.00-13.00

ZATRUDNIĘ blacharza oraz mechanika do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ do pracy w biurze, Ruda Śl. 501-776-878

ZATRUDNIĘ kierowcę CE, oferuję stałe kółka do bliskiej Francji, zaraz za granicą z Niemcami. Tel. 697-057-508 Dąbrowa Górnicza

ZATRUDNIĘ kierownika działu lakierniczo-błacharskiego (kosztorysant). Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ księgową do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIMY pomocników budowlanych w Zabrze Mile widziane upr. E2, tel. 600053956 hannaspzoo@gmail.com

ZBROJARZY/MURARZY/CIEŚLI. Bytom i okolice tel. 511-015-247

ZŁECĘ prace budowlano-remontowe w rejonie Katowic, Mikołowa, Orzesza, tel. 510-136-764.

ŻEGLARZY jachtowych, sterników, instruktorów żeglarstwa, 502-655-522

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL, tel. 602-194-433

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ

Pensjonat Sanato zaprasza na wczasy sanatoryjne. Tel: 413781948 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLINIARSKIE, układanie "IRMAR" Kuśmierski, tel. 501-281-222

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwyżkę) 27 lat tradycji 501 404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DOCIEPLENIA elewacje 506964217

MALOWANIE dachów, elewacji, papowanie.Tanio, solidnie, 602694042

MALOWANIE mieszkań: 608-858-558.

MYCIE dachów i elewacji, mycie kostki brukowej. Solidnie, tel. 694-661-025

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

PARKIETY "Jendrus" Cyklinowanie. Tel. 502-660-958 www.parkietyjendrus.pl

Remont malow/tapety 508286313

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekty: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

AGROTURYSTYKA Miłówka 506019343

Beskidy 7 dni od 650 zł z 30% dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie, dowóz 501642492

KRYNICA Zdrój - Promocyjne wczasy 50+ od 980 zł/os, posiłki, 7 nocy, basen, zabiegi. Tel.: 798-696-579.

Kudowa Zdrój przy Parku Zdrojowym - W CZASY DLA SENIORA z zabiegami! 10 DNI z wyżyw. - 998 zł/os. 7 DNI z wyżyw. - 698 zł/os. -LATO 2021, 7 dni z wyżyw. - 910 zł/os. Dzieci rabat do 50%, 1 x Sauna fińska w cenie. „Willa Pod Gwiazdami” Tu zrealizujesz BON TURYSTYCZNY k. 697 094 500 t. 71 344 82 48 www.bratniak.turystyka.pl

PIENINY - widok na Tatry i Gorce, bl. jezioro i ścieżka rowerowa, atrakcje wodne, spływ Dunajcem, szlaki turyst., pok. z tv i łaz., aneks kuch., ogród, CENA 35 zł/os., (18)275-08-06, 728-104-551 Mizerna

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 832 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853-01-10.

WCZASY w Ustroniu koszt od 200 zł apartament LUX 4-osobowy/za dobę, tel. 33/812-35-67

WCZASY we Wiśle koszt 360,00 zł/os. 5-dniowy turnus, w cenie 2 posiłki, tel. 33/812-35-67

WISŁA. LIMBA. Wczasy. Obozy. Weekendy. Dobra,domowa kuchnia. Pok. z łaz. i TV.Blisko centrum. Realizujemy bony. 33/855-21-74; 517-800-150; www.dwlimba.pl

KRAJ - JEZIORA

O.W. k.Gniezna-Wczasy, 502-382-135 614245736 www.jankowodolne.com.pl

KRAJ - MORZE

CHŁAPOWO k. Władysławowa - "U Żwirka" pokoje z łazienkami, aneks kuchenny, plac zabaw, parking, ogród. (58)674-23-95, 608-171-428, 606-594-601

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

REKLAMA 0010183178

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst: Dz. U.z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) informuje, że na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta przy ulicy Jana Pawła II 10 i ulicy Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości wchodzących w skład zasobu Gminy Miasta Siemianowice Śląskie, przeznaczonych do:

- wydzierżawienia na okres 3 lat, położonych w Siemianowicach Śląskich w rejonie ulic: Marii Skłodowskiej-Curie, Szafrówowej, Oświęcimskiej, Wyzwolenia i Wrocławskiej,
- zbycia dla poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych, położonych w Siemianowicach Śląskich w rejonie ulicy Krasickiego.

GRZYBOWO k.Kołobrzegu, wczasy VI i IX - 80 zł, VII-VIII - 90 zł, z wyżywieniem, pokoje TV, internet, łazienka: 519-720-659, 609-381-140.

KARWIA, pokoje nad morzem, 602-474-929

KOŁOBRZEGDOMKI.PL, 512-268-595

KOŁOBRZEG !!! Wczasy rodzinne, zabiegi. Tel. 94/354-36-65.

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

ŁEBA - pokoje na wakacje, niedrogo: 505-926-539, 570-666-217.

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

REWAL-MORZE-50 m.Wczasy 502-550-864,91/386-26-11. www.tedi.pl

USTRONIE Morskie, Pensjonat DANA, maj - czerwiec, doba z wyżywieniem od 84 zł/os, 94\351-54-86, 601-585-510 www.danaustronie.pl

WCZASY ŚWINOUJŚCIE -WCZASY DLA SENIORA!
10 DNI z wyżyw. - 1080 zł/os.
7 DNI z wyżyw. - 789 zł/os.
- LATO 2021 Turnusy od sb- sb.
7 dni z wyżyw. - od 1145 zł/os.
OW Temida - 80 m do plaży.
Tu zrealizujesz BON
TURYSTYCZNY k. 697 094 500 t.
71 344 82 48
www.bratniak.turystyka.pl

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

BIURO matrymonialne tel. 730 251 897 www.zolyty.pl

MĘCZYZNA, 180cm, niezależny finansowo, pozna Panią w wieku 54-58 lat, miłą, zadbaną, z Katowic lub okolic. Kontakt tel. lub sms 664-226-950

MĘCZYZNA, 62 lata, 180cm, przystojny, bez nałogów, własna działalność, pozna miłą Panią 724-301-024

POZNAM szczupłą Panią 36-42 lat, stały związek 515-557-336

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, 696-380-047

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009958823

POGOTOWIE POGRZEBOWE
**ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK**
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009992985

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT

Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankiego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

NAGROBKI granitowe - oryginał. Producent, najtaniej, Wystawa: Czeladź, ul. Reymonta 45, tel. 501 743 129, sto2.com/hades



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

0010183997

Panu

prof. Edwardowi Markowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki



składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
WĘGŁOKOKS KRAJ Sp. z o.o.

0010183356

Ze smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Adama Smelczyńskiego

urodzonego w Częstochowie wybitnego strzelca,
wicemistrza olimpijskiego z Melbourne z 1956 roku,
sześciokrotnego olimpijczyka,
wielokrotnego medalisty Mistrzostw Świata i Europy,
zdobywcy kilkunastu tytułów Mistrza Polski.



Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom
składamy wyrazy współczucia

Zbigniew Niesmaczny Krzysztof Matyjaszczyk
Przewodniczący Rady Miasta Prezydent Miasta Częstochowy

0010183134

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

Marka Piekarskiego

byłego Dyrektora
Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej



Wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

składa

Marszałek Jakub Chełstowski
wraz z Zarządem Województwa Śląskiego

0010184542

Najbliższej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Bolesława Ciemięgi

wieloletniego Naczelnika Gminy Bobrowniki

składają

Wójt Gminy Bobrowniki
wraz z pracownikami Urzędu Gminy
oraz Radni Gminy Bobrowniki

0010176915



W dniu 31 grudnia 1946 r.
w wieku 25 lat zginął

śp
ppor.

Józef Kołodziej

pseudonim Figura

Wprowadzenie zmarłego do kościoła św. Katarzyny
nastąpi dnia 25 czerwca 2021 r. o godz. 14.30.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele św. Katarzyny
dnia 25 czerwca 2021 r. o godz. 15.00.

Po mszy zmarły zostanie odprowadzony na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarz św. Katarzyny,
o czym zawiadamiają
pogrążeniu w smutku

Rodzina
oraz Instytut Pamięci Narodowej

0010183458

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Piekarskiego

byłego zastępcy Prezydenta Miasta Częstochowy,
przewodniczącego Rady Społecznej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Częstochowie,
byłego dyrektora generalnego
Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie,
byłego dyrektora Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego,
byłego dyrektora
Śląskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia,
samorządowca, urzędnika
i człowieka oddanego sprawom ochrony
ludzkiego zdrowia i życia.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom



składamy wyrazy współczucia.

Zbigniew Niesmaczny Krzysztof Matyjaszczyk
Przewodniczący Rady Miasta Prezydent Miasta Częstochowy

0010184108

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy

Rodzinie i Najbliższym

Zmarłego

Ryszarda
Janiszewskiego

długoletniego pracownika
Wyższego Urzędu Górniczego

składają

Kierownictwo oraz Pracownicy
Wyższego Urzędu Górniczego





Potrzeba nam dużo szczęścia

Dawid Dobrasz, Sewilla
Twitter: @dobrasz

Euro 2020 miało być dla nas innym turniejem niż mundial sprzed trzech lat. Niestety, wiele wskazuje, że znowu po fazie grupowej pojedziemy do domu. Według modelu „The Analyst” po porażce ze Słowacją piłkarze Paulo Sousa mają już tylko 19,74 procent szans na awans.

Kluczowy jest mecz z Hiszpanią i zdobycie w nim choćby punktu może nie graniczyć z cudem, ale będzie piekielnie ciężkie. Zanim Polacy w sobotę wyjdą na La Cartuja Stadium w Sewilli, muszą sporo poprawić, żeby móc myśleć o korzystnym rezultacie.

W pierwszej rundzie rozgrywek grupowych „daliśmy ciała” najbardziej ze wszystkich grających na Euro zespołów. Naszą porażkę można przyrównywać do zwycięstwa Finlandii nad Danią, ale tutaj w tle mieliśmy przykre zdarzenie, które w cień zepchnęło wynik tego meczu. Po pierwszej rundzie tylko Macedonia Północna (13,31 proc.) i Szkocja (14,63 proc.) mają mniejsze szanse na awans niż my. Z kolei z gry po drugim meczu wykluczili się już praktycznie Turcy.

Przegrywając ze Słowacją, skomplikowaliśmy swoją sytuację do maksimum. Co ciekawe, była to nasza dopiero druga porażka na ostatnich 19 meczów w Euro, licząc turniej finałowy i eliminacje (12 zwycięstw, 5 remisów). Jeśli w sobotę prze-



Lewandowski na wielkich turniejach w 12 meczach strzelił 2 gole

gramy z Hiszpanią, to już na pewno nie zajmujemy żadnego z dwóch pierwszych miejsc w grupie i wtedy będziemy musieli nie tylko obserwować sytuację „u siebie”, ale też w innych grupach, bo po pierwszej fazie do domu jedzie osiem zespołów, a z trzecich miejsc awansują cztery ekipy. Paulo Sousa i jego zawodnicy muszą zrobić wszystko, żeby nie podzielić losu Ukrainy z naszej grupy 5 lat temu, która po porażkach z Niemcami i Irlandią Płn. ostatni mecz grała o honor. W Euro doprowadzenie do takiej sytuacji jest sztuką.

Najgorsze jest to, że w „mecz o wszystko” gramy z najbardziej utytułowanym zespołem w historii mistrzostw Europy, który obok Niemiec wygrał te rozgrywki trzy razy. Z zespołem,

który po remisie 0:0 ze Szwedami podejździe do meczu z nami z dużo większą determinacją. W Hiszpanii także zaczyna rosnąć presja, bo to był drugi z kolei bezbramkowy remis, biorąc pod uwagę sparing przed Euro z Portugalią. Nie bierzemy pod uwagę meczu z Litwą (4:0), bo tam grała kadra do lat 21.

Dla nas będzie to pierwsze spotkanie z Hiszpanią od jednej z najbardziej przykrych porażek w XXI wieku, a więc od 8 czerwca 2010 roku. Wtedy ekipa Vicente del Bosque pokonała zespół Franciszka Smudy aż 6:0. Pamiętają tamto spotkanie Kamil Glik, Robert Lewandowski i Maciej Rybus, a w zespole rywali grał Sergio Busquets, który teraz jest kapitanem La Furia Roja.

Zatem szanse na remis w Sewilli nie są duże. Zwłaszcza po tym, jak zaprezentowaliśmy się ze Słowacją, gdzie oprócz naszych problemów sami pomogliśmy rywalom swoją niefrasobliwością. Kluczem do korzystnego rezultatu z Hiszpanią będzie szczęście i monolit w defensywie, do którego nam dużo brakuje. Prawdopodobne, że w sobotę wyjdziemy podobnie jak w meczu z Anglią, gdzie na wahał się zagrać Bereszynski, a środkiem obrony trzech nominalnych stoperów i w fazie obronnej będziemy bronili piątką. Do tej pory najczęściej w fazie budowy akcji graliśmy trzema defensorami i defensywnym pomocnikiem - Grzegorzem Krychowiakiem - który najczęściej rozdzielał piłki. Teraz w Sewilli zabraknie Krychowiaka i Sousa znowu będzie musiał coś zmienić.

Jeśli nie potrafimy wykorzystać sytuacji, to musimy mieć szczerą defensywę, której nie mamy. Czyste konto w sześciu spotkaniach za Sousy mieliśmy tylko w meczu z Andorą, a w 10 potyczkach straciliśmy sześć goli. W ostatnich dwóch spotkaniach traciliśmy gole po stałych fragmentach gry i nie widać tutaj poprawy. Sam Kamil Glik mówił o tym, że ten element jesteśmy w stanie poprawić na kilku treningach. Niestety, bronimy strefowo i popełniamy ciągle te same błędy. Jak słusznie zauważył portal Deductor, problemem Białej-Czerwonej jest rozegranie przez rywali stałych fragmentów gry na krótko.

W sobotę potrzeba nam będzie przede wszystkim mnóstwo szczęścia. ©©

WIELKI TEATR Cieni i pozorów

Męski Punkt Widzenia

Cztery miliardy dolarów straciła Coca-Cola przez jeden gest Cristiano Ronaldo. Portugalczyk odsunął od siebie jej flagowy produkt, schował poza telewizyjnym kadrem, i polecił picie wody. I wszystko byłoby super, gdyby nie to, że pewnie wszyscy pamiętają reklamy produktów z tej samej zdrowotnej półki z udziałem tego samego piłkarza. Ok, może od tamtego czasu jego świadomość wzrosła, ale ile pieniędzy na tym zarobił, wie tylko on sam. W takim kontekście gest z Euro 2020 trochę zalał jednak hipokryzję. Trzeba z kolei przyznać, że Cola popisała się w tej sprawie sprawnością Piątkowskiego level hard. Wydanie oświadczenia, że właściwie nic się nie stało, a ponieważ dba o maksymalnie szeroki wybór dla każdego, więc w jej ofercie woda też się znajduje, było posunięciem optymalnym.

Mimo tej dobrej miny do złej gry prawdziwy problem mogą mieć UEFA i FIFA, bazujące przy organizacji największych imprez na pieniądzu ze źródeł dalekich od sportowego trybu życia. Zachowanie Ronaldo i Paula Pogby, który z kolei pozbył się piwa Heineken, z pewnością będą tematami gorąco dyskutowanymi na spotkaniach biznesowych w kontekście kolejnych turniejów. Światowa i europejska federa-

cja będą w tych negocjacjach w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Bo albo stracą gigantyczne pieniądze, albo zagrożą piłkarzom karą, co będzie oznaczało równie gigantyczną stratę wizerunkową.

Teatr cieni na mistrzostwach trwa w najlepsze. Ukraina próbowała przemieścić ważne przesłanie rysując kontur swojego kraju - obejmujący Krym - na koszulkach, więc Rosjanie skutecznie to skontrolowali i UEFA, pomimo wcześniejszej akceptacji modelu, nakazała zmianę. W tle tej decyzji znów zapewne znajdziemy wielką politykę i jeszcze większe finanse leżące w kieszeni Władimira Putina. A kolejny konflikt już wisi w powietrzu. Węgierscy kibice prezentują bowiem homofobiczne transparenty, a kapitan Niemców Manuel Neuer tęczy opaskę. Czy oficjalnie walcząca z nietolerancją UEFA pozwoli mu założyć ją także na bezpośredni mecz z Madziarami?

Polska reprezentacja na razie trzyma się od tego wszystkiego z daleka, ale pewną zagadkę już ze sobą też niesie. Film z kulis spotkania ze Słowacją pokazał bowiem, że Paulo Sousa wiedział, w jaki sposób możemy stracić gole i pokazał, jak tego uniknąć. Piłkarze jednak nie wyciągnęli z tego żadnych wniosków. Czyżby tylko pozornie - i na podstawie przelewów bankowych - uznaje się ich za profesjonalistów?

Na tym tle fakt, że Dariusz Szpakowski uznał za część sportowego widowiska lotniarza, który podchodząc o lądowania zranił kibiców i zaalarmował spore siły porządkowe, jest już naprawdę nic nie znaczącym dodatkiem. ©©

W co gra Heynen?

Siatkówka

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

Tytułowe pytanie coraz głośniejsze zadają wszyscy eksperci. Pomysły Vitala Heynena w Lidze Narodów stają się coraz trudniejsze do obrony.

Reprezentacja Polski w tabeli Ligi Narodów zajmuje drugie miejsce, ale nadrzędnym celem turnieju miało być optymalne przygotowanie do igrzysk olimpijskich w Tokio. Nic więc dziwnego, że większość reprezenta-

cji wyraźnie maskuje swój potencjał, a trenerzy szukają odpowiedzi na ostatnie pytania.

Tak miał postępować także Vital Heynen, dlatego eksperymentowanie ze składem w każdym meczu zawodów w Rimini było zagadkowe, ale wytłumaczalne. Szkoleniowiec zapowiedział jednak, że od 10. kolejki będzie się już krystalizowała kadra na igrzyska. Tymczasem skład wciąż jest rotowany na pełnych obrotach. Trochę zaczyna to przypominać postępowanie Paulo Sousy tuż przed Euro... ©©

Memoriał Kusocińskiego: Gwiazdy zobaczysz za darmo

Lekka atletyka

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

W niedzielę na Stadionie Śląskim rozegrany zostanie 67. Orlen Memoriał Janusza Kusocińskiego. Początek o 12.30.

W Chorzowie zobaczymy wiele gwiazd Królowej Sportu, dla których będzie to jeden z ostatnich sprawdzianów formy przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio. Wstęp na zawody na Stadionie Śląskim jest bezpłatny, a na żywo będzie mogło je zobaczyć 7700

widzów. Obowiązywać będzie zasada kto pierwszy ten lepszy, a kibice będą wpuszczani na trybuny do momentu wypełnienia limitu dostępnych miejsc. Memoriał rozpocznie się o godz. 12.30, a bramy stadionu zostaną otwarte dla publiczności o 11.00.

- Mam nadzieję, że będzie sporo kibiców. Start bez widzów to po prostu sprawdzian, poważniejszy trening, a z kibicami jest zupełnie inaczej - powiedział Piotr Małachowski. Dla legendy polskiego rzutu dyskiem będzie to jeden z ostatnich startów w jego bogatej w sukcesy karierze.

Małachowski będzie jedną z wielu polskich gwiazd, które pojawią się na Stadionie Śląskim. Oprócz niego wystąpią też m.in. Justyna Święty-Ersetic, Ewa Swoboda, Anita Włodarczyk, Paweł Fajdek, Wojciech Nowicki, Piotr Lisek czy Michał Haratyk.

Do Chorzowa przyjadą również doskonali zawodnicy zagraniczni m.in. złoty i srebrny medalista olimpijski w skoku o tyczce Francuz Renaud Lavillenie, wicemistrzyni świata i halowa mistrzyni Europy w skoku wzwyż Ukrainka Jarosława Mahuczich, mistrz Europy i brązowy medali-

sta MŚ na 110 m przez płotki Francuz Pascal Martinot-Lagarde czy medalista ME i MŚ w rzucie młotem Węgier Bence Halasz.

Wydarzeniem dnia ma być próba bicia rekordu świata na 1500 m przez Etiopkę Gudaf Tsegay, brązową medalistkę ostatnich MŚ na tym dystansie. - Tsegay przyjedzie na Śląsk ze swoim zespołem, by niczego nie zaniedbać. Jest nastawiona na bicie rekordu świata, a my jesteśmy też przygotowani na taką ewentualność - powiedział Sebastian Chmara, wiceprezes PZLA i dyrektor Memoriału. ©©

REKLAMA

0010167462



Wspieramy

POLSKA
SIATKÓWKA

Waldemar Mazgaj
Twitter: @WMazgaj

Piłka nożna

Rosja to kraj kontrastów. Zaś Sankt Petersburg nazywany jest Wenecją Północy, co naszym zdaniem jest komplemencem dla... Wenecji, ale tej we Włoszech. Kilka tysięcy Polaków miało okazję bliżej poznać to miasto przy okazji Euro 2020. To właśnie tam Białe-Czerwoni zagraли swój mecz otwarcia, ze Słowacją. Wynik: lepiej przemilczmy, ale na pewno tam wrócimy, może nie raz.

Każda podróż to wiele przygód, poznanych ludzi i miejsc. Na stadionie w Sankt Petersburgu pojawiło się w poniedziałek ponad 12 tys. kibiców. Szacujemy, że grubo połowa z nich to Polacy. Zapraszamy na garść „obrazków” z wyjazdu naszych wysłanników na ten turniej. Oczywiście nie mogło też zabraknąć innych bohaterów, których nazwiska najczęściej pomijamy.

Sobota. Ahoy przygodo, tzn. ciężka praca. Dwóch naszych wysłanników na Euro 2020 do Petersburga rano musi jeszcze dotrzeć do Warszawy pociągiem. Jeden z nich czeka obok domu ponad 40 minut na zamówioną taksówkę. Przewoźnik - z niewiadomych przyczyn - nie dociera. Reportera ratuje zagadnięty sprzedawca truskawek, wsiadający właśnie do swojego busa, który łamiąc co najmniej kilka przepisów dociera z wystraszonym „pasażerem” na 5 minut przed odjazdem pociągu. Koszt: 50 zł! W rezerwie był jeszcze... prywatny samochód dziennikarza. Na szczęście się udało.

Lot jest opóźniony o prawie godzinę. Powód: szalejąca nad Warszawą burza. Dobrze, że już dzień wcześniej zrezygnowaliśmy z oglądania meczu Rosja - Belgia, który wieczorem ma się odbywać na Gazprom Arenie w Sankt Petersburgu, bo już zaczęłoby się robić nerwowo. A to dopiero początek podróży.

W końcu docieramy do Rosji. Służba celna dokładnie sprawdza paszporty i inne dokumenty, m.in. testy PCR. Grubo ponad pół godziny czekamy na jednego z wysłanników, który jest dokładnie kontrolowany, bo w nazwisku ma „polską” literkę...

Kibice muszą wyrabiać swoje fan karty. Wielu z nich także ma problemy z podobnych powodów, a może po prostu rosyjskie służby są tak dokładne. Trzeba mieć dużo cierpliwości...

Przed lotniskiem Pułkowie cztery pasy drogowe, na których zatrzymują się taksówki i auta prywatnych przewoźników. W jednym momencie dosłownie kilkadziesiąt białych samochodów, bo - przypomnijmy - to pierwszy dzień Euro 2020 w Ro-



Sankt Petersburg można zwiedzać podróżując zaprzęgniętej w dwa lub cztery konie niezwyklej karocy

sji, gdzie na pięknej Gazprom Arenie zostanie rozegranych aż siedem spotkań. Więcej, o jedno, gościć będzie tylko Londyn.

Dlatego łatwo pomylić dosłownie jedną cyferkę w numerze rejestracyjnym białego kia, które zamówione miało na nas czekać. Na szczęście udaje się rozwiązać ten problem, więc kontynuujemy swoją podróż prawie takim samym samochodem.

Mosty, dachy, łódki

Pierwsze wrażenia z Sankt Petersburga? Zapierające dech w piersiach. Jadąc do hotelu przez ponad godzinę podziwiamy miasto, które nazywane jest Wenecją Północy. Położone na wyspach, spiętych ze sobą siecią kanałów - z 396 mostami. 14 największych jest co noc otwieranych, by umożliwić żeglugę statkom.

- Mieszkaliśmy niedaleko i codziennie mieliśmy niezłą zabawę, żeby wrócić do hotelu przed otwarciem mostów. Ale motorówek było tam tyle, że to cud, że nie widzieliśmy żadnego wypadku - tak wspominało te atrakcje napotkane małżeństwo kibiców z Częstochowy.

- Innym razem chcieliśmy się przepłynąć statkiem wycieczko-

wym, ale... namówiono nas na szybki rejs motorówką wokół stadionu i przez najbogatsze dzielnice miasta. Takich jachtów, jakie tam widzieliśmy, to chyba nie ma nawet w Dubaju. Ale tam jeszcze nie byliśmy - dodaje mężczyzna.

- Ale może pojedziemy za rok, na mistrzostwa świata w Katarze - uśmiecha się żona, która towarzyszyła partnerowi trzy lata temu, w podróży do Kazania, na budzący złe wspomnienia Mundial.

- Może pojedziemy? Jak tylko nasi awansują - ripostuje mąż.

W naszej drodze do hotelu także spacerujący po... dachach kamienic, obowiązuje z telefonami w dłoniach uwieczniającymi niezapomniane chwile. Okazuje się, że jest to jeden z elementów - niekoniecznie legalnego i bezpiecznego - zwiedzania tego pięknego miasta. Taka przyjemność kosztuje 1000 rubli, czyli około 50 zł za osobę.

Paulina z Częstochowy z Maksem z Warszawy z dziesiątką przyjaciół także zaliczyła „dachy”.

- Z naszej dwunastki pięć osób zrezygnowało ze względu na lęk wysokości, ale reszcie się podobało - opowiada Paulina.

- Widok sieci kanałów z góry był wart tej ceny - śmieje się Maks.

- Trochę się baliśmy, ale czego się nie robi dla dzieci - opowiada potem Michał z Warszawy, który z kolegą i trzema chłopakami w wieku szkolnym przyjechał na kilka dni i mecz: - To był prezent na dzień dziecka!

- Nie bałem się, przecież nawet biegałem po tych dachach - ripostował go natychmiast syn, na oko 10-letni. - Poza tym byli zabezpieczeni - dodaje.

- Bez tego na pewno byś tam nie wszedł - odpowiada Michał, po czym dodaje: - Tanie to nie było, na dodatek wchodziliśmy do tych kamienic nieco w konspiracji, żeby nie denerwować mieszkających tam ludzi.

Obiecujemy sobie, że „zaliczymy” taką eskapadę podczas drugiej podróży do Sankt Petersburga, bo w środę Białe-Czerwoni kończą tam fazę grupową (oby tylko) spotkaniem ze Szwecją.

Popierwsze: bezpieczeństwo

Dojeżdżamy do hotelu, szybki prysznic i wybieramy się na stadion, bo tam za chwilę zaczynać ma się ciekawy mecz Rosja - Belgia, który „odpuściliśmy”, jak już wspominaliśmy. Dlaczego? Bo w przypadku spóźnienia

i nieodebrania akredytacji mogliśmy się narazić w biurze prasowym UEFA na żółtą kartkę. Dla jednego z naszych reporterów byłaby to już niestety druga... Byliśmy więc bardziej przeźorni niż Paulo Sousa w przypadku Grzegorza Krychowiaka w poniedziałkowym meczu.

W drodze na stadion, idąc pieszo przez zamknięty na czas Euro most Jachtennyj, zwracają naszą uwagę uzbrojeni funkcjonariusze Gwardii Narodowej - stojący od siebie co dwa metry. Powód: ktoś mówi, że spotkanie ogląda sam Władimir Putin (Sankt Petersburg to jego rodzinne i ulubione miasto), ale to chyba plotka. Tak czy siak czujemy się bardzo bezpiecznie.

Stadion Gazprom Arena został wybudowany na zachodniej części wyspy Krzyża. Nazwa tego miejsca wzięła się od dużego krzyża, który znaleziono w trakcie prac przy starej kaplicy. Swoje spotkania rozgrywa tu obecny mistrz Rosji - Zenit. Normalnie może pomieścić 61 tysięcy ludzi, ale to nie ma na mistrzostwach Europy kluczowego znaczenia. Najważniejszym jest liczba realnych kibiców, którzy będą mogli wypełnić stadion podczas meczów. Na Euro mecze zespołów grających w Rosji może obejrzeć 30500 kibiców, czyli 50

procent zajętości trybun, zgodnie z decyzją lokalnych władz.

Obiekt został oddany do użytku w 2017 roku i był wybudowany na mundial w 2018 roku. Kosztował oficjalnie około 600 milionów euro (nieoficjalnie - około miliarda euro), co oznacza, że jest najdroższym w Europie, obok stadionu Tottenhamu - White Hart Lane - wartego miliard funtów. Ta nieoficjalna kwota miała wynikać z szeregu nieprawidłowości oraz korupcji przy budowie i projektowaniu stadionu. Wielu urzędników zaangażowanych w powstawanie obiektu podobno trafiło do łagrów.

Na Gazprom Arenie jest rozsuszony dach, przez który pojawiły się pierwsze problemy. Co zrobili więc Rosjanie? Wymienili całe zadaszanie na nowe (średnica dachu 286 metrów - wsparta na ośmiu filarach), co tanie raczej nie było. Teraz nie ma z nim żadnego problemu i przy pełnym zamknięciu dachu można regulować temperaturę na murawie.

Wcześniej dochodziły też głosy, że piłkarze narzekali na... gnijącą murawę. To też udało się wyeliminować. Stadion posiada też wysuwane boisko, które pozwala na prowadzenie innych zajęć na twardym podłożu.



Stadion jest pięknie oświetlony i z kształtu przypomina statek kosmiczny albo „spodek”. Aby zapewnić dojazd na Gazprom Arenę konieczne było wybudowanie licznych mostów czy stacji metra, co także wpłynęło na sam koszt. Dla nas to chyba najpiękniejszy stadion, jaki widzieliśmy.

W końcu docieramy do centrum akredytacyjnego, gdzie czeka kilku dziennikarzy, m.in. z Polski. Internet działa, jak chce, a system nie przepuszcza osób z różnych powodów - ktoś ma pomyłony numer paszportu w dokumentach przesłanych przez UEFA do krajowych władz, komuś brakuje drugiego imienia w bazie.

Ostatecznie po prawie dwóch godzinach załatwiamy wszystkie sprawy z pomocą sympatycznej wolontariuszki, która świetnie włada naszym językiem i na dodatek lubi Polaków. Pracowała jeszcze przy Euro 2012.

Translator i białe noce

A propos języka - naprawdę niewielu mieszkańców Sankt Petersburga mówi po angielsku, co nam i naszym kibicom sprawia problemy podczas zwiedzania, czy choćby w restauracjach. Tym bardziej, że niekiedy nawet menu nie jest przetłumaczone.

- Radziliśmy sobie z translatorem. Ponieważ Internet w rosyjskiej Rosji jest bardzo drogi (też się o tym przekonaaliśmy - przyp. red.) to wzięliśmy ze sobą dodatkowy telefon i kupiliśmy rosyjską kartę z pakietem kilkunastu gigabajtów - opowiada małżeństwo z Częstochowy. My zrobiliśmy... podobnie.

Opuszczamy stadion tuż przed północą, a na polu praktycznie jasno. To słynne czerwone białe noce. Coś niezapomnianego!

- Obiad jadaliliśmy o północy, knajpki żyły wtedy świetnie. Spać się nie chciało, choć potrafiliśmy zrobić nawet 25 km dziennie na nogach - opowiada para spod Jasnej Góry.

Niedziela. W planach mieliśmy trening kadry i konferencję prasową, ale UEFA odwołała wszystkie treningi w Sankt Petersburgu, żeby dodatkowo nie „obciążać” i tak eksploatowanej murawy, więc mamy „tylko” przyjazd kadry do hotelu i zdalna konferencja.

Przepiękny i ogrom miasta robi wrażenie. W Krakowie mamy tradycyjne przejażdżki dorożką, w Sankt Petersburgu za to można wsiąść do zaprzęgniętej w dwa lub cztery konie karocy. Są też panie i panowie w strojach weneckich z którymi za 1500 RUB (75 zł) można sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie. Generalnie - wszystko białe (ogromne) i bogate.

Pierwszy polskich kibiców spotykamy tak naprawdę dopiero pod hotelem „Astoria” w samym centrum miasta, gdzie przez jedną noc zamieszkać mają Białe-Czerwoni. Jest ich tam

około setki i w większości... nie są ubrani w narodowe barwy.

W końcu w asyście radiowozów i nasza reprezentacja dociera do hotelu. Piłkarze szybko przechodzą obok fanów, oddzielonych barierkami. Słychać śpiewy „Jesteśmy zawsze tam, gdzie nasza Polska gra” oraz okrzyki zachęcające do wygranej ze Słowacją.

Można i niedrogo

Nasi kibice w większości jechali najpierw samochodami do Kaliningradu (400 km z Warszawy, 100 z Elbląga), a stamtąd krajowymi rosyjskimi liniami lecieli do St. Petersburga.

- Tak zalecał MSZ i przy okazji to znaczna oszczędność pieniędzy w domowym budżecie. Za nocne bilety z i do Kaliningradu zapłaciliśmy po 350 zł - tłumaczyli Paulina i Maks.

Dla porównania - bilety LOT-u z Warszawy kosztowały sześć razy więcej.

Poniedziałek. Kibice wciąż zwiedzają, ale dziennikarze muszą być w pracy dużo wcześniej. Obawiamy się, że może być słaby doping, bo cztery godziny przed meczem Polska - Słowacja w okolicach stadionu nie ma praktycznie nikogo, poza wolontariuszami i kilkoma dziennikarzami.

Przed wejściem na obiekt trzeba wypełnić - oczywiście online - protokół covidowy, a potem przejść dokładną kontrolę. Nieco się zdziwiliśmy, bo zrobiono to skrupulatniej niż na wszystkich lotniskach na jakich bywaliśmy dotychczas. Jednemu z dziennikarzy ze Szwecji zabrano w depozyt nawet... długopis, bo miał zbyt ostro zakończoną końcówkę. Naszemu reporterowi wachano zaś przezroczysty płyn w butelce, czy to aby na pewno woda.

Dwie godziny przed meczem od stacji metra o nazwie Zenit, gdzie na ścianach prezentowane są trofea aktualnego mistrza Rosji, nadciąga już fala ludzi. Jeszcze rano można było kupić bilety na mecz.

Bramy są już otwarte, więc kibice rozglądają się po obiekcie. W fanstach, czyli oficjalnych sklepach z pamiątkami Euro, zabrakło piłek!

- Właśnie taką pamiątkę chciałem przywieźć z Rosji - mówił Bogdan z Bydgoszczy, który na Euro przyjechał z Gdańska, przez Frankfurt. Za 3300 zł w dwie strony.

Przykładowe ceny dla kibiców w fanstach: koszulka 2500 RUB (125 zł), czapka 2000 (100), szalik meczowy 1300 (65), magnesy 500-1000 (25-50 zł). Swoich fanów miały też bufety: burger 350 (18), hot dog czy kanapka 300 (15) oraz piwo 300 (15).

„Wszyscy mamy złe w głowach...”

Wiara w narodzie jak zwykle nie ginie, więc wynik obstawiano optymistycznie. Najczęściej powtarzano - 2:1 dla Polski.

Kilka minut przed meczem stadion się zapełnia. Białoczerwonych flag jest na trybunach zdecydowanie więcej niż Słowaków. W trakcie śpiewania hymnów też słychać naszą przewagę. Jest moc. Doping także dla nas, a prym wiodą dwa sektory (nad flagami Tychy oraz Żory), które prowadzą doping całego stadionu.

I tyle było naszej radości. Wynik wszyscy znają, więc nie chcemy się katować. Po słabej grze nasze Orły przegrywają 1:2. Fani są zrozpaczeni, a piłkarze nawet nie zostają na murawie by podziękować im za doping.

Słychać to potem pod stadionem, gdzie w rytm przeboju Elektrycznych Gitar kibice śpiewają: „Wszyscy mamy złe w głowach, że latamy za nami”.

Na trybunie prasowej sympatyczny i zadowolony z wyniku słowacki dziennikarz żegna nas słowami: „to teraz musimy wy...ć Szwedów”.

„Kac” po meczu jest taki, że kładziemy się spać dopiero około 3 w nocy. Oczywiście, już jest jasno.

Wtorek. Samolot LOT-u do Warszawy znów opóźniony o ponad pół godziny, więc fani z Polski okupują lotniskowe sklepy i bary. Jeden z kibiców słabnie - na szczęście zamiast międzylądowania nad Litwą bądź Białorusią - mamy kolejne opóźnienie z powodu wizyty ratowników medycznych na pokładzie samolotu. Lot przedłuża się o godzinę.

Szybko przebiegamy przez kontrole graniczne, ale jednego z naszych reporterów czekają jeszcze testy, bo od drugiej dawki szczepionki nie minęły dwa tygodnie. Każdy już osobno próbuje zdążyć na swój transport do domu. Jakoś się udaje.

Jeden z nas ma jednak pecha - 80 km od celu podróży psuje się autokar. Przewoźnik wprawdzie podstawia nowy, ale zamiast o 1:30 jest w domu dwie godziny później.

Kilkanaście godzin w domu i w czwartek o 4 rano już jesteśmy na Okęciu, w drodze do Sewilli. Jest jeszcze nadzieja, że jednak...

Mówi się, że „podróż do Petersburga się nigdy nie zapomina”. Oby tak samo mogło być po meczach w Rosji (i Hiszpanii) powiedzieć polscy piłkarze i kibice także w kontekście wyników naszej kadry na Euro 2020.

Ostatecznie może być też tak, że na Euro zagramy w Rosji aż trzy spotkania, bo jeśli awansujemy z naszej grupy z drugiego miejsca i przejdziemy 1/8 finału (wówczas mecz w Kopenhadze zagramy z drugim zespołem grupy D), to trzeci raz w ciągu kilkunastu dni wrócimy do Rosji na ćwierćfinał 2 lipca. ©

Współpraca: DAWID DOBRASZ
Foto: SYLWIA DĄBROWA



Panie i panowie w strojach weneckich, z którymi za 75 zł można sobie zrobić pamiątkową fotkę



Petersburski krajobraz - czuć kilkaset lat historii tego zamożnego miasta



Pomniki i cerkwie



Nie widać na ulicach atmosfery piłkarskiego święta



Nasi fani wierzyli, że wygramy pierwszy mecz ze Słowacją



Bobo - król polskich kibiców

Wygrana ze Związkiem Radzieckim pod okiem Służby Bezpieczeństwa

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl



Hokej na lodzie

Legendarna wygrana polskich hokeistów z ZSRR w Spodku doczekała się filmu dokumentalnego o kulisach tego meczu. Jego premiera odbyła się w kinie Kosmos w Katowicach.

- Pomysł na ten film siedział we mnie od kilkunastu lat. Teraz dzięki TVP Katowice dotarłem do archiwalnych materiałów z tego meczu i pomyślałem, że może wyjdzie w tego coś ciekawego. W 1976 roku byłem juniorem hokejowej drużyny Baildonu Katowice grając w bramce, a moim idolem był bohater tamtego spotkania Andrzej Tkacz. Mieszkałem wówczas na ul. Ordona, a więc tuż obok hali, i byłem na tym historycznym spotkaniu tylko dzięki mojemu kuzynowi Leszkowi, który załatwił bilety, bo choć mogłem wejść na widownię jako młody hokeista, to wcale się do Spodka nie wybierałem - powiedział Wojciech Wikarek, który jest twórcą godzinnego dokumentu o najsłynniejszym spotkaniu w historii polskiego hokeja.

W filmie „Kryptonim Obiekt, czyli cud nad Rawą” poza fragmentami legendarnego spotka-



Bohaterowie filmu Wojciecha Wikarka na wspólnym zdjęciu na scenie katowickiego Kosmosu

nia w Spodku wygranego 6:4 oraz archiwalnymi materiałami telewizyjnymi z 1976 r. znalazły się także współczesne wypowiedzi grających w nim zawodników i organizatorów mistrzostw świata w Katowicach oraz wiele anegdot i ciekawostek.

- To nie był wcale mój najlepszy mecz w życiu - wspominał na premierze Andrzej Tkacz, który w polskiej bramce popisywał się wieloma wspaniałymi interwencjami, a jego wyczyn porównywalny był z tym, co na Wembley zrobił Jan Tomaszewski. - W pierwszej połowie lat 70-tych graliśmy wiele dobrych spotkań np. na Turnieju

Izweistii pokonaliśmy Szwecję 5:3, ale z ZSRR nie wygraliśmy nigdy wcześniej i patrząc na sytuację w polskim hokeju nie wygramy z Rosją przez kolejne 50, a może i 100 lat.

Tkacz dzień przed meczem wracając do miejsca zakwaterowania (kadra mieszkała w sosnowieckim Novotelu) został pobity przez milicjantów pilnujących hotelu, w którym gościło osiem reprezentacji grających w katowickich MŚ. Funkcjonariusze nie poznali bramkarza Biało-Czerwonych i nie chcieli wpuścić go do środka.

Takich smaczków jest w filmie więcej, a jego tytuł wzięły się

z kryptonimu jaki katowickim mistrzostwom świata w hokeju nadała Służba Bezpieczeństwa. Zabezpieczeniem imprezy zajmowało się 200 funkcjonariuszy SB, a dodatkowo wspomagało ich 500 tajnych współpracowników dostarczających informacje na temat tego co działo się na trybunach i wokół turnieju.

Telewizja Polska mecz z ZSRR pokazała z trzygodzinnym poślizgiem. Spotkanie, które w Spodku zaczęło się o godz. 20, kibice mogli zobaczyć dopiero o 23.10 po magazynie „Pegaz” i programie „Spotkanie przy fortepianie”. Stało się tak z dwóch powodów -

po pierwsze nikt nie wierzył, że powalczymy z drużyną Związku Radzieckiego, która była wówczas najlepsza na świecie i z którą dwa miesiące wcześniej przegraliśmy na igrzyskach w Innsbrucku 1:16, a po drugie, by wyeliminować z transmisji wszystkie antyradzieckie elementy. Kolejne spotkania MŚ też pokazywano na antenie z opóźnieniem sygnału telewizyjnego, a w razie nieodpowiednich dla władz okrzyków z trybun realizator wyciszał je puszczać doping kibiców z taśmy.

Wiesław Jobczyk, który strzelił ZSRR trzy bramki, przypomniał powiedzenie jakie po tym meczu pojawiło się w Związku Radzieckim. „Jobczyk, Zabawa i Kokoszka nastrieliali nam niemnoszka”. Ówczesny napastnik Baildonu Katowice po zdobyciu drugiego gola wyrzucił radości kij w powietrze. - Nigdy go już nie odzyskałem. Pytałem nawet żony, która siedziała wtedy na trybunach, czy nie widziała co się z nim stało - powiedział mi, że Ruscy go zabrali - stwierdził z uśmiechem Jobczyk.

Na otwarciu MŚ w Spodku wystąpiła Urszula Sipińska, która jeździła na lodzie w towarzystwie hokeistów. Jedną z najbardziej znanych ówczesnych polskich piosenek pierwszy raz w życiu miała żywy na nogach, więc na wynajętym przez TVP lodowisku w Oświęcimiu przez dwa dni uczyła ją jeździć 18-letni Wikarek,

którego rodzice pracowali w ośrodku TVP w Katowicach.

Reprezentacja Polski w trakcie MŚ w Katowicach zwiedzała otwartą pół roku wcześniej Fabrykę Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Za utrzymanie się w grupie A każdy z zawodników miał dostać produkowanego tam fiata 126 p. Niestety do utrzymania zabrakło nam 21 sekund w ostatnim meczu z RFN przegranym 1:2, choć wcześniej pokonaliśmy nie tylko ZSRR, ale także dwukrotnie NRD 6:4 i 5:4 oraz zremisowaliśmy z Finlandią 3:3 i 5:5. Na spotkaniu kadrowiczów z I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Grudniem po zakończeniu turnieju zamiast talonów na Małucha cała drużyna dostała tylko pamiątkowe szwajcarskie zegarki.

Hokeiści pojechali na to spotkanie w reprezentacyjnych strojach, a Henryk Gruth zjawił się w szkolnym mundurku, bo właśnie przygotowywał się do matury i służbowy samochód zabrał go do Komitetu Wojewódzkiego z lekcji. Gdy późniejszy czterokrotny olimpijczyk tłumaczył się ze swojego stroju Grudzień powiedział mu: „Gdybyście mieli kłopot z tą maturą to dajcie znać”.

Film Wojciecha Wikarka będzie można zobaczyć 20 czerwca o godz. 18 w tyskiej Mediatece. Ten znany śląski dokumentalista wcześniej nakręcił m.in. dokument „Hanyś” o wspaniałym kolarzu Zygmuncie Hanusiku. ©©

AUTOPROMOCJA

239967258

Już w poniedziałek

tylko z „Dziennikiem Zachodnim” dodatek **KIBIC**

- Echa meczu Hiszpania - Polska. Gorące komentarze, wypowiedzi i zdjęcia
- Ruch Chorzów na Cichej hucznie żegna III ligę
- Skra Częstochowa walczy w barażu z KKS Kalisz o awans do Fortuna 1. Ligi

**DZIENNIK
ZACHODNI**

www.dziennikzachodni.pl



**DZIENNIK
ZACHODNI**

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00,
redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Grzegorz Gajda;
tel. 32 634 21 01, g.gajda@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Jędrzej Lipski, tel. 32 634 21 04,
j.lipski@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg,
tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Publicystyka i magazyny
Dorota Niecko, tel. 32 634 21 73,
d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami
Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50,
j.jenczelewska@dz.com.pl

Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojak, tel. 32 634 21 30,
k.trojak@dz.com.pl
Redakcje lokalne, telefony:
Katowice, aglomeracja, tel. 502499961, 502499451
Bielsko-Biała, Beskidy, tel. 502499263, 797001080
Częstochowa, tel. 502499552
Gliwice, tel. 502499240
Rybnik, ziemia rybnicka, tel. 502499269, 797001078
Lubliniec, tel. 34-356 26 02, 797001092
Sosnowiec, Zagłębie, tel. 502499385

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Karol Wlazło
sekretnariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl,
tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz,
marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński,
tosolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak,
a.fratzczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata 32 555 02 05
Ogłoszenia 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul.
Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/treci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Dorota Niecko
Polskie Badania Czytelniczo
Nakład Kontrolowany ZKOP

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Maciej Kossowski
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

Z teki Gwidona Miklaszewskiego na dobry humor



GWIDON MIKLASZEWSKI



► - A kto to wychodzi z domu i zapomina pocałować żonczkę?!



► No, dmuchaj!



► Kiedy w domu mówię, że nie mam w co się ubrać na wizytę - to mój mąż myśli, że ja żartuję!



► Gwizdałam na psa, nie na ciebie!



► Powiedziałam, że nie będziemy oglądali meczu, więc po co się było upierać!



► - A nie zapomniałeś o soli, Henryczku?

HOROSKOP



Wodnik (20.01-18.02)

Mimo pięknej aury, Twoje emocje będą niczym drzewa w czasie burzy. Horoskop mówi, że w „ruch” wprowadzają je osoby, które za Tobą nie przepadają.



Ryby (19.02-20.03)

Dzień przyniesie Ci małą stabilizację. Horoskop wyraźnie zapowiada, że niespodzianek nie zgotują Ci ani bliscy, ani znajomi. Tylko spokój i przewidywalność...



Baran (21.03-19.04)

Nadarzy się okazja, aby przekonać się, że Twoje działania nie zawsze są zbieżne z oczekiwaniami innych. Horoskop radzi uwzględniać postronne opinie.



Byk (20.04-20.05)

Horoskop zapowiada, że w twoim najbliższym otoczeniu może nieoczekiwanie pojawić się dzisiaj osoba, która będzie próbowała wpływać na to, co robisz.



Bliznieta (21.05-21.06)

Spróbuj dzisiaj zorganizować sobie trochę czasu na odpoczynek „po godzinach”. Korzystaj z okazji, bo horoskop wyraźnie wróży sprzyjające temu okoliczności.



Rak (22.06-22.07)

Ciepły czerwcowy weekend przeznacz dla najbliższych. Horoskop na piątek przypomina, że wolniejsze tempo na łonie natury potrzebne jest także Tobie...



Lew (23.07-22.08)

Dzień przyniesie Ci sporo miłych chwil i sympatycznych rozmów. Horoskop dzienny wróży, że chwilami twoje otoczenie będzie przypominać sielską krainę łągodności.



Panna (23.08-22.09)

Horoskop zapowiada, że Twoja stanowczość w podejmowaniu decyzji sprawi, iż sporo zyskasz w oczach otaczających Cię osób. Spróbuj to jakoś wykorzystać.



Waga (23.09-22.10)

Ktoś z bliskiego otoczenia może popaść dzisiaj w małe tarapaty. Horoskop dzienny na piątek wyraźnie zapowiada, że Twoja pomoc będzie w tej sytuacji nieodzowna.



Skorpion (23.10-21.11)

Musisz sobie jakoś wytłumaczyć, że nie wszyscy mogą postawić znak równości między weekendem a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że będzie to trudne.



Strzelec (22.11-21.12)

Horoskop wróży trudny dzień: nieoczekiwane spotkania, telefony od osób, których numery już dawno „wypadły” z Twojej komórki, propozycje zwalające z nóg.



Koziorożec (22.12-19.01)

Błyszniysz talentem, o którym mało kto do tej pory wiedział. Horoskop dzienny na piątek mówi, że niektóre osoby będą próbowały namówić Cię, by z tymi umiejętnościami wypłynąć na szersze wody.

PROMOCJA

249967246

Dzień Ojca

Każdego tatę ucieszy smaczny deser

DZIENNIK
ZACHODNI

Już
jutro

www.dziennikzachodni.pl



Nowa rodzina Tipo. Styl, technologia i komfort na miarę przyszłości.

5 LAT
GWARANCJI



Nowy Fiat Tipo z 5-letnią gwarancją i rabatem do 8300 zł.

Nowa rodzina Tipo to:

- nowoczesny design • bezkompromisowe połączenie elegancji i wygody • zaawansowane systemy bezpieczeństwa
- jeszcze bardziej wydajne silniki

Rabat dotyczy wybranych wersji Fiata Tipo z serii 2, a rabat maksymalny 8300 zł dotyczy Fiata Tipo Station Wagon z serii 2 w wersji City Sport 1.6 MJT 130 KM. Prezentowane w materiale wyposażenie samochodu może być opcjonalne, dodatkowo płatne, w zależności od wybranej wersji. 5-letnia gwarancja Maximum Care na usterki elektryczne i mechaniczne dotyczy samochodów Fiat Tipo z serii 2 z limitem przebiegu 120 tys. km. Pierwsze 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów. Szczegółowe warunki, w tym wyłączenia z gwarancji, dostępne u autoryzowanych dealerów Fiata. Niniejszy materiał nie jest ofertą ani oświadczeniem gwarancyjnym w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter informacyjny. Akcja jest ograniczona w czasie. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Fiat Tipo: emisja CO₂ od 110 do 133 g/km, zużycie paliwa od 4,2 do 7,3 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanym w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji są dostępne na stronie <https://www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow>.

 **FCA BANK**

FIAT

PORADNIK



Seniorów
sposób na
COŚ
się zepsuło

Seniorze, sprawdź:

- gdzie szukać pomocy w przypadku awarii w domu
- kiedy naprawa zepsutego sprzętu się opłaca
- jak znaleźć sprawdzonego fachowca
- jak zwiększyć bezpieczeństwo w Internecie i poza nim

tauron.pl/seniorzy

DZIENNIK
ZACHODNI

Gazeta Krakowska

Gazeta
WROCŁAWSKA

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA



Seniorów
sposób na
COŚ
się zepsuło

RAPORT Z BADAŃ

TAURON przeprowadził badanie wśród seniorów. Dzięki temu udało się nam poznać nie tylko ich przyzwyczajenia, ale także wyzwania, z którymi zmagają się na co dzień. Oto najważniejsze wnioski.

Seniorzy są praktyczni i raczej oszczędni

Kupują nowy sprzęt AGD/RTV, gdy to konieczne.

50%

ankietowanych wskazało, że **kupiło nowy sprzęt, gdy stary się zepsuł**, a jego naprawa była zbyt droga lub niemożliwa.



Seniorzy chętnie korzystają z nowych technologii



80%

respondentów uważa, że **nowe technologie ułatwiają życie** i są dla nich przydatne. Korzystają z nich na co dzień – nie tylko dzwoniąc do bliskich, ale również sprawdzając prognozę pogody lub rozkład jazdy autobusów.

53%

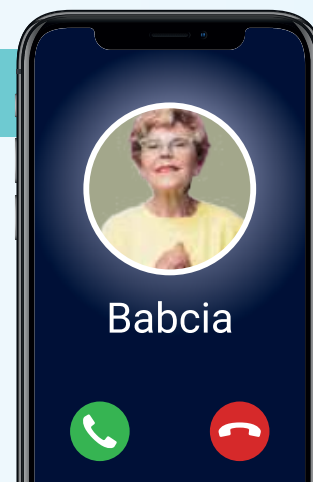
z nich przyznaje jednak, że **obsługa smartfonów czy komputerów** nastęrcza im trudności.

Najczęściej chwytają za telefon, dzwoniąc do bliskich i znajomych.

Podczas problemów z obsługą urządzeń najczęściej i najchętniej **zwracają się o pomoc do swoich bliskich**. Podobnie postępują w przypadku awarii sprzętu.

63%

ankietowanych lubi **korzystać ze smartfonów**.



Gdy to konieczne, sami poszukują fachowców

Najczęściej szukają ich przez Internet.

46%

badanych przyznało, że nie ufa
serwisantom znalezionym w sieci.



Seniorzy dbają o ekologię

94%



Ekologia nie jest im obojętna.

94% respondentów potwierdziło, że inicjatywy i przedsięwzięcia służące ochronie środowiska są ważne i godne pochwały. Wśród najczęściej podejmowanych działań ekologicznych seniorzy wymieniają segregowanie śmieci, oszczędzanie wody i prądu czy wymianę starych kotłów.

65%

wskazało **inwestowanie w fotowoltaikę i kolektory słoneczne** jako działanie, które warto podejmować w trosce o środowisko.

Pełny raport
dostępny na
tauron.pl/seniorzy

METODA: badanie ilościowe
TECHNIKA: CATI
ŚREDNI CZAS WYWIADU: 15 minut

GRUPA: 501 osób w wieku 60+,
w tym 360 kobiet oraz 141 mężczyzn
TERMIN REALIZACJI: 26.02–6.03.2021

Spis treści

Raport z badań – Seniorów sposób na „COŚ się zepsuło”	2
Bezpieczeństwo seniorów na co dzień – jak nie paść ofiarą przestępstwa?	4
Czy naprawa zepsutych urządzeń się opłaca?	6
Gdzie znaleźć odpowiedniego fachowca?	7
Usługi serwisowe w pakiecie z prądem i gazem?	8
Prąd i gaz z serwisantami w TAURONIE	9
Zasady bezpiecznego korzystania z Internetu	10
10 rzeczy, które możesz bezpiecznie zrobić przez Internet	12
Logowanie do serwisu obsługowego Mój TAURON	14
Ważne kontakty	16

Sytuacje awaryjne

Zepsute pralka, lodówka, komputer czy wybita szyba – zdarzają się w każdym domu. Choć nie zawsze możemy uniknąć awarii, to jesteśmy w stanie się na nie przygotować, a przez to zabezpieczyć siebie i swoich bliskich na wypadek ich wystąpienia. Jak to zrobić? Na to pytanie i na wiele innych odpowiadamy w poradniku. Przygotowaliśmy go przede wszystkim z myślą o seniorach, ale zawiera on informacje użyteczne dla wszystkich.

W poradniku można między innymi przeczytać o tym, gdzie szukać pomocy w przypadku awarii, czy naprawa każdego urządzenia jest opłacalna i czy warto korzystać z usług serwisowych. Podpowiadamy również, jak zwiększyć swoje bezpieczeństwo w Internecie. W poradniku nie zabrakło wskazówek, praktycznych informacji czy przydatnych numerów telefonów. Poradnik to część inicjatywy

Seniorów sposób na „COŚ się zepsuło”.

**Zapraszamy do lektury
Zespół TAURONA**

Więcej informacji na tauron.pl/seniorzy

Bezpieczeństwo seniorów na co dzień – jak nie paść ofiarą przestępstwa?

Policyjne statystyki nie pozostawiają złudzeń – ofiarami oszustw, kradzieży czy włamań najczęściej padają osoby starsze. Przestępcy bezlitośnie wykorzystują ufność seniorów, ci zaś niejednokrotnie tracą oszczędności całego życia.

Oszustwa przeciwko seniorom

– Babciu, dziadku, to ja! Twój wnuczek! – Adaś? – Tak, Adaś... słuchaj, bo... – tak zupełnie niewinnie może się rozpocząć rozmowa, która doprowadzi do poważnego w skutkach oszustwa. Sprawca umiejętnie prowadzi konwersację tak, by ofiara utwierdziła się w przekonaniu, że kontaktuje się z bliską osobą. Potem przychodzi czas na przedstawienie historii. Te bywają różne – wypadek, konieczność zapewnienia natychmiastowej pomocy, niepowtarzalna okazja do zarobienia pieniędzy – to tylko niektóre z możliwych wersji. Co dalej? Oszust prosi o przekazanie gotówki przez zaufaną osobę albo wskazuje numer konta, na który trzeba zrobić przelew. W ten sposób po pieniądzach ginie ślad.

Oszustwo „na wnuczka” może być też bardziej wyrafinowane – tuż po powyższej rozmowie telefonicznej może nastąpić kolejna, tym razem z rzekomym policjantem. Ten przekonuje osobę starszą, że jego celem jest wytropienie oszustwa i prosi o przekazanie pieniędzy poprzedniemu rozmówcy. Zapewnia, że cała operacja ma być kontrolowana przez policję. Dopiero po fakcie okazuje się, że żadnego zatrzymania przestępców nie było, a osoba pokrzywdzona widziała swoje dobra po raz ostatni. To tak zwana metoda na policjanta.

Metoda „na policjanta” to jednak nie jedyny sposób na wykorzystanie autorytetu osób zaufania publicznego. Sprawcy często podają się za pracowników opieki społecznej, pielęgniarzy środowiskowe, urzędników, elektryków, kominiarzy, gazowników... Obdarzeni zaufaniem zostają wpuszczeni do domu, w którym dokonują kradzieży. Kreatywność sprawców jest ogromna, bo niejednokrotnie umiejętnie odwracają uwagę swojej ofiary, udają pogorszenie samopoczucia lub proszą o przyniesienie dokumentów.

Jak nie stać się ofiarą przestępstwa?

Przede wszystkim nie daj się ponieść emocjom. Pośpiech jest złym doradcą. W takiej chwili wykonaj telefon do zaufanej osoby. To nie tylko pozwoli szybko zweryfikować prawdziwość opowiedzianej historii, ale przede wszystkim pomoże uniknąć oszustwa.

Rozmawianie przez zamknięte drzwi lub poproszenie sąsiada o udział w rozmowie z rzekomym urzędnikiem, policjantem czy sprzedawcą to również dobry sposób, by zapobiec wyłudzeniu danych lub kradzieży. Co jeszcze możesz zrobić? **Unikaj wpuszczania nieznajomych do mieszkania i nie trzymaj w domu dużej ilości gotówki.**

Uważaj na podejrzane wiadomości

Jedną z popularnych metod oszukiwania są wiadomości (SMS-y lub e-maile) zawierające niebezpieczne linki. Pamiętaj, że treści takich wiadomości mogą sugerować, że nadawcą jest np. Twój dostawca prądu, gazu czy firma kurierska. Dlatego zanim klikniesz w link, dokładnie sprawdź nadawcę. Jeżeli cokolwiek (podejrzany adres e-mailowy, numer telefonu) wzbudzi Twoje podejrzenia lub po prostu nie wiesz, jak dokonać takiej weryfikacji, poproś o pomoc bliskich lub skontaktuj się z firmą, pod którą podszywa się nadawca.

Przykładowo: jeżeli nadawca wiadomości SMS lub e-maila podaje się za Twojego dostawcę prądu, skontaktuj się z firmą, od której otrzymujesz rachunki za prąd, i zapytaj, czy wiadomość pochodzi od tej firmy.

Numery telefonu do swojego dostawcy prądu znajdziesz na fakturze lub stronie internetowej.

Jeżeli jesteś klientem TAURONA, wszystkie przydatne numery telefonów znajdziesz na stronie 16 poradnika.

Unikaj kłopotliwych zakupów

Naturalnie nie tylko perfidne oszustwa i kradzieże mogą wprowadzić w kłopotliwe położenie. Tak może się stać również poprzez dokonanie niechcianych zakupów towarów lub usług. Wystarczy wizyta nachalnego akwizytora (oferującego atrakcyjną ofertę na prąd, gaz czy telefon) albo telefon telemarketera, by nie do końca świadomie zdecydować się na podejrzaną transakcję lub podpisanie umowy. Dzieje się tak, bo sprzedawcy są doskonale wyedukowani w zakresie technik efektywnej sprzedaży i potrafią skutecznie nakłaniać klientów do podjęcia decyzji zakupowej. Osoby, które nie są na bieżąco z ofertami rynkowymi, łatwo dają się zmanipulować, zawierając niejednokrotnie mało korzystne transakcje. Jak się przed tym bronić? **Najlepiej nie podejmuj decyzji pochopnie – nie podpisuj żadnych dokumentów.** Wbrew



zapewnieniom sprzedawców „wyjątkowa promocja” nie zniknie w ciągu kilku chwil. Dlatego gdy będziesz mieć wątpliwości, zasięgnij rady bliskiej osoby albo poszukaj informacji na temat produktów lub usług w Internecie.

Pamiętaj, że wiele znanych firm nie prowadzi sprzedaży swoich usług w domach klientów. Tak jest w przypadku TAURONA, który od lat przypomina seniorom „TAURON nie chodzi po domach, aby sprzedawać prąd i gaz”.

A jeśli transakcja została już zawarta, a umowa podpisana? W takich sytuacjach pamiętaj, że jeżeli umowa została zawarta w Twoim domu, masz prawo zwrotu towaru oraz prawo do odstąpienia od umowy bez podania przyczyny w ciągu 14 dni. Jak odstąpić od umowy? Wystarczy, że prześlesz sprzedawcy oświadczenie o odstąpieniu od umowy i zwrócisz zakupiony towar.

Codziennie zachowuj ostrożność

Liczne zagrożenia mogą czyhać na seniorów również w codziennym życiu. **Dlatego nie warto nosić dużych kwot przy sobie.** Koniecznie trzeba zapamiętać swój numer PIN do karty płatniczej, aby nie przechowywać go na karteczce w portfelu. Nie należy również zostawiać toreb bez nadzoru w miejscach publicznych, a w przypadku dużego tłoku najlepiej dokładnie je zapiąć i trzymać przed sobą. Drzwi do domu lub mieszkania trzeba obowiązkowo zamykać na klucz, a na klatkę schodową nie powinno się wpuszczać nieznajomych. Rozsądne jest też unikanie poruszania się po zmroku, szczególnie bez osoby towarzyszącej.

Czy naprawa zepsutych urządzeń się opłaca?

Awarie sprzętu domowego, które zdarzają się w każdym domu, stawiają nas przed dylematem: naprawić czy kupić nowy. Pierwszym kryterium, które bierzemy pod uwagę przed podjęciem decyzji, jest koszt. Czy i kiedy naprawa zepsutych urządzeń jest opłacalna?

Jeżeli naprawiamy, to automatycznie zmniejszamy produkcję nowych towarów, przez co obniżamy zużycie surowców i energii. Redukujemy też emisję szkodliwego dwutlenku węgla. Jeżeli nie wyrzucamy zepsutych sprzętów, to nie powiększamy góry śmieci, których przetwarzanie i składowanie kosztuje krocie. Naprawiając, wspólnie chronimy naszą planetę. Tak problem napraw wygląda w skali globalnej. Jednak z perspektywy właściciela zepsutej pralki rachunek korzyści i strat często przedstawia się następująco: koszt naprawy jest równoważnością jednej trzeciej, a nawet połowy wartości nowego urządzenia. Czy jest jakieś dobre wyjście z tej sytuacji? Teraz już tak!

Czy stać Cię na troskę o środowisko naturalne?

Ostatnie dwie dekady to okres ogromnego wzrostu świadomości ekologicznej. Wszyscy wiemy, że **to od nas zależy, w jakiej kondycji pozostawimy Ziemię przyszłym pokoleniom**. Nie tylko firmy, ale też osoby indywidualne coraz częściej czują się odpowiedzialne za przyszłość planety. Nic więc dziwnego, że naprawianie sprzętów i maszyn w gospodarstwach domowych stało się popularne.

Czy opłaca się naprawiać zepsutą pralkę?

Statystycznie najczęściej psują się i trafiają na śmietnik małe sprzęty AGD, np. malaksery lub proste ekspresy do kawy. Tych **drobnych sprzętów AGD zazwyczaj nie naprawiamy**. Wyjątkiem są awarie w okresie gwarancji. Przyczyna jest prosta: w przypadku marketowego miksera za kilkadziesiąt czy kilkaset złotych naprawa może kosztować tyle, ile zakup nowego, porównywalnego sprzętu, jeśli chodzi o parametry. Dłużej służą nam odkurzacze i żelazka. Rekordzistami trwałości są lodówki i pralki, których czas eksploatacji przekracza 10 lat.

Duże AGD, w tym szczególnie pralki, zazwyczaj nadają się do naprawy i dalszego użytkowania. W przypadku pralki najbardziej dotkliwe finansowo są awarie programatorów, wymiana łożysk czy grzałki – to wydatek rzędu kilkuset złotych. Jednak w wielu przypadkach wystarczy wymiana drobnej części lub tylko przeczyszczenie filtra, aby pralka odzyskała pełną sprawność.

Decyzja, żeby wybrać serwis AGD zamiast kupić nowy sprzęt, powinna wynikać z rachunku ekonomicznego. Jeżeli Twój

sprawdzony fachowiec zarekomenduje naprawę, warto przynajmniej rozważyć taką opcję, zanim zaczniesz przeglądać oferty nowych urządzeń. Bez względu na to, czy chcesz naprawić drobne urządzenie czy większy sprzęt.



**POZNAJ ZALETY SPRAWDZONYCH FACHOWCÓW
TAURONA NA STRONIE TAURON.PL/SENIORZY**

Telewizor nie działa: naprawiać czy kupić nowy?

Naprawa sprzętu RTV, w tym szczególnie telewizorów, może być równoznaczna z właściwym dostrojeniem czy wymianą drobnych części i podzespołów. Usunięcie tego typu awarii jest relatywnie tanie (w zestawieniu z ceną nowego urządzenia). Jeżeli jednak doszło do uszkodzenia matrycy, to **koszt naprawy sprzętu RTV może być równy cenie nowego urządzenia, a nawet ją przewyższyć**. Podobnie jak w przypadku serwisu AGD, tu również najlepszym rozwiązaniem jest konsultacja decyzji o naprawie z fachowcem, któremu ufamy.

Jak często psują się komputery?

Jeżeli nie trafisz na egzemplarz wadliwy fabrycznie, to zazwyczaj możesz liczyć na wiele lat bezproblemowej eksploatacji. **Powodem najpoważniejszych awarii komputerów, laptopów, tabletów i smartfonów są uszkodzenia mechaniczne lub zalania płynami**. Woda może powodować zwarcia na płycie głównej, które niszczą nieodwracalnie układy elektroniczne. Jeżeli Twój sprzęt został zalany lub wpadł cały do wody czy innego płynu, to w większości przypadków koszty naprawy przekroczą koszt zakupu nowego urządzenia. W przypadku innych, mniejszych awarii –



naprawa będzie jak najbardziej uzasadniona. W tym przypadku najważniejsze jest znalezienie dobrego fachowca, który nie tylko dobrze doradzi, ale też skutecznie naprawi usterkę.

Z TAURONEM naprawa jest opłacalna!

Omówione przykłady awarii i kosztów napraw wyraźnie pokazują, że **pogwarancyjny serwis AGD i RTV oraz komputerów ma sens ekonomiczny tylko** w niektórych przypadkach. Czy istnieją sposoby, aby ograniczyć wydatki i sprawić, aby naprawa zepsutych urządzeń nie była dla nas tak dużym obciążeniem finansowym? Takie oczekiwania spełnia oferta usług w TAURONIE. W zależności od pakietu klienci otrzymują **serwis AGD i RTV oraz IT**.

Warto wspomnieć, że w pakietach serwisowych znajdują się także usługi szklarza, elektryka, serwisanta klimatyzacji i hydraulika. Jeżeli sprzęt lub domowa instalacja uległy awarii, telefon na infolinię TAURONA może rozwiązać problem.



**WIĘCEJ INFORMACJI O OFERCIE SERWISOWEJ
TAURONA NA TAURON.PL/SERWISANCI**

Gdzie znaleźć odpowiedniego fachowca?

Awaryje sprzętu domowego zdarzają się niestety często. Jak więc zabrać się do poszukiwań rzetelnego i godnego zaufania fachowca? Oto trzy sposoby:

Twoi najbliżsi to najlepsze źródło informacji

Serwisanta z polecenia warto szukać wśród rodziny, przyjaciół, znajomych czy sąsiadów. Dzięki poleceniu zaufanej osoby możesz szybko nawiązać kontakt z profesjonalnym fachowcem.

Internet – remedium w sytuacjach awaryjnych

Jeśli Twoi znajomi czy rodzina nie znają fachowca, którego z czystym sumieniem mogą polecić, z pomocą przychodzi Internet. Zepsute pralka, telewizor albo laptop? W sieci możesz znaleźć serwisanta z każdej branży. Oczywiście istnieje ryzyko, że nie od razu pozyskasz kontakt do odpowiedniego specjalisty lub trafisz na niekompetentnego fachowca. Choć szukanie pomocy w Internecie może zająć dużo czasu, warto dokładnie zweryfikować daną osobę i jej umiejętności. W tym celu zalecamy czytanie opinii na specjalistycznych stronach, forach, w Google, a nawet na Facebooku. Jeśli będziesz mieć wątpliwości co do kompetencji znalezionej w sieci fachowca, warto zadać mu szczegółowe pytania dotyczące jakości usług lub po prostu poszukać kogoś innego.

Usługi serwisowe w pakiecie z prądem i gazem

W przypadku awarii kluczowe jest szybkie znalezienie fachowca, który nie tylko dysponuje czasem, ale i zagwarantuje profesjonalne wykonanie usługi. Może to kosztować Cię wiele niepotrzebnych nerwów. Jak tego uniknąć? Skorzystaj z usług serwisowych oferowanych np. w pakiecie z prądem i gazem.

Taką opcję swoim klientom oferuje TAURON. Dzięki temu rozwiązaniu zagwarantujesz sobie komfort i wygodę w przypadku awarii. Unikniesz w ten sposób konieczności szukania specjalisty. Wystarczy, że zgłosisz awarię, a serwisant sam skontaktuje się z Tobą.

Usługi serwisowe w pakiecie z prądem i gazem?

Gdy niespodziewanie gaśnie światło, woda wycieka z pralki, a lodówka przestała chłodzić, zaczynasz gorączkowo myśleć, do kogo zadzwonić, jak znaleźć fachowca, który opanuje sytuację. Prowadzisz rozmowy telefoniczne z kolejnymi specjalistami, którzy nie mają wolnych terminów. Stres rośnie i nie przybliżasz się do rozwiązania problemu. Możesz tego wszystkiego uniknąć – wystarczy skorzystać z **abonamentu serwisowego**.

Czym jest abonament serwisowy? To nic innego, jak zapewnienie sobie dostępu do wybranych fachowców przy okazji zakupu innych usług, np. prądu lub gazu. Taką możliwość daje m.in. TAURON. Jeżeli wybierzesz takie rozwiązanie, w przypadku awarii nie musisz sam szukać fachowców: **wszyscy serwisanci w pakiecie z prądem lub gazem są dostępni pod jednym numerem telefonu**. Wystarczy, że zadzwonisz i zgłosisz rodzaj awarii.

Nie płać za naprawy instalacji i sprzętów domowych

Oferta TAURONA daje wiele możliwości. Usługi serwisowe dostępne 24 h, jak wskazuje sama nazwa, można zamawiać o dowolnej porze. Każdy, komu przytrafiła się niespodziewana awaria, wie, jak ważne jest nawiązanie szybkiego kontaktu z serwisem – nawet wtedy, gdy do awarii doszło w środku nocy czy w dniu wolnym od pracy.

W zależności od wybranej opcji oferowanej przez TAURONA **serwisant gazowy i elektryk przyjadą pod wskazany adres w czasie nie dłuższym niż 4 godziny**. Serwisant sprzętu AGD i RTV, a także informatyk, ślusarz, szklarz, hydraulik oraz technik urządzeń klimatyzacyjnych podejmą naprawę w czasie nieprzekraczającym 24 godzin w dni robocze.

Przykładowo, jeżeli masz w TAURONIE pakiet Prąd i Gaz, **nie musisz martwić się kosztami serwisu**. W czasie obowiązywania umowy możesz wykorzystać 12 napraw, każda do kwoty 500 zł. Jeżeli naprawa będzie droższa, to zapłacisz jedynie nadwyżkę.

Awaria komputera? Napraw z TAURONEM

Warto być online: dla wygody, rozrywki, bezpieczeństwa i kontaktu z bliskimi. **W Internecie robisz chętnie zakupy, korzystasz z bankowości online, załatwiasz sprawy urzędowe, pracujesz i szukasz rozrywki**. Internet zapewnia stały kontakt z bliskimi osobami i z placówkami opieki zdrowotnej. Dlatego awaria komputera poważnie zakłóca rytm dnia, uniemożliwia kontakt ze światem. Oferowany przez TAURON **pakiet Prąd EKO z Serwisantem komputerowym** daje pewność, że usterka zostanie naprawiona. Obejmuje nie tylko pomoc informatyka, ale też elektryka – fachowcy ci będą wsparciem, gdy zawiedzie komputer stacjonarny, laptop, tablet, drukarka czy skaner.

W czasie obowiązywania umowy **masz prawo do trzech nieodpłatnych napraw na kwotę do 1000 zł każda**, z możliwością zsumowania dwóch limitów i wykonania naprawy do kwoty 2000 zł. W pakiecie znalazła się też konsultacja zdalna. Wiele problemów z komputerami wynika z niewłaściwej obsługi lub nieprawidłowego działania programów. Często wystarczy szybka konsultacja, aby wszystko wróciło do normy. Korzystając z usługi serwisanta komputerowego dostępnego 24 godziny na dobę, masz pewność, że otrzymasz konsultację w ciągu godziny od zgłoszenia problemu.



Prąd i gaz z serwisantami w TAURONIE. Sprawdź wybrane propozycje

Wszyscy
serwisanci
dostępni pod
numerem:
22 890 29 29

**Pakiet Serwisant 24H
PLUS + Serwisant gazowy
24H PLUS**

**Prąd EKO
z Serwisantem 24H**

**Prąd EKO
z Serwisantem
komputerowym 24H**

Jaką usługę musisz posiadać w TAURONIE

PRĄD



GAZ

PRĄD i GAZ



Wybrane urządzenia, które możesz naprawić*



Pralka



Lodówka



Drobne AGD



Instalacja elektryczna



Komputer/laptop



Kuchenska gazowa



Piec gazowy



Stłuczona szyba



Zepsuty zlew



Drukarka/skaner



**Szybkość reakcji – jak
szybko awaria zostanie
naprawiona**

Awaria instalacji gazowej
lub elektrycznej: wsparcie
już **do 4 godzin** (24 h,
7 dni w tygodniu, niedziele
i święta).

Pozostałe usterki: fachowiec
przyjedzie w ciągu **24 godzin**
(dni robocze).

Awaria urządzeń **RTV, AGD
i PC**: przyjazd fachowca
w ciągu 24 h w dni robocze.

Awarie instalacji elektrycznej:
przyjazd fachowca w ciągu
4 godzin, przez 24 h,
7 dni w tygodniu i święta.

Zdalna naprawa
oprogramowania: kontakt do
1 h, od 8.00 do 18.00 w dni
robocze.

Awaria sprzętu
komputerowego: przyjazd
fachowca do 24 h,
całodobowo w dni robocze.

**Jakie urządzenia
naprawiamy**

Nieważne, ile lat ma Twój sprzęt – naprawiamy pogwarancyjnie urządzenia **bez górnego limitu wiekowego** i bez potrzeby przedstawiania dowodu zakupu, który dokumentuje wiek sprzętu.

Dodatkowe korzyści

Gwarancja, że energia pochodzi tylko ze **źródeł odnawialnych**,
co potwierdzamy **certyfikatem TÜV SÜD Polska**.

* Więcej informacji o ofercie serwisowej TAURONA na tauron.pl/seniorzy



Zasady bezpiecznego korzystania z Internetu

Internet jest miejscem, gdzie każdy z nas może pracować, uczyć się, bawić, rozwijać swoje zainteresowania i załatwiać codzienne sprawy. Choć większość z nas doskonale oswoiła się z wirtualnym światem i czuje się w nim pewnie, to nie można zapominać o kwestiach bezpieczeństwa. Na co zwracać uwagę, by zachować **bezpieczeństwo w Internecie**?

Niemal każdego dnia media bombardują nas informacjami o działalności przestępców. Wiele z nich to przestępstwa, których ofiarami są osoby starsze. Ot, choćby słynne już oszustwa metodą „na wnuczka”. W świecie wirtualnym też nie brakuje przestępców. **Metody oszustw internetowych** są rozmaite, zatem zabezpieczenia muszą być adekwatne do zagrożenia.

Cyberprzestępczość

Jak działają przestępcy internetowi? **Mówiąc o działalności hakerów, najczęściej myślisz o atakach na urządzenia** poprzez infekowanie ich wirusami komputerowymi, blokady dostępu do usług, niszczenie stron internetowych. Jednak większość metod to ataki hakerskie oparte na socjotechnikach. O co chodzi? O różnorodne formy manipulacji, które mają skłonić użytkowników Internetu do podjęcia określonych działań. Może to być chociażby **wyłudzenie danych poprzez podejrzane strony internetowe czy też skłanianie do kliknięcia linków albo instalacji nieznanego oprogramowania**, które mogą zainfekować komputer. Jak możesz się przed tym bronić?

1. Nie podawaj danych wrażliwych

Poruszając się w sieci, musisz kierować się ograniczonym zaufaniem wobec innych użytkowników Internetu. Jak odpowiednio chronić dane w sieci? Warto na przykład zapamiętać, że przedstawiciele żadnej instytucji, banku czy urzędu nigdy nie proszą o podanie hasła czy numeru PIN. Nikomu nie powinieneś więc takich informacji podawać. Natomiast w momencie dokonywania konkretnej operacji warto zwrócić uwagę, czy pobierane dane są adekwatne do sytuacji. Przykładowo imię i nazwisko, adres doręczenia oraz numer telefonu to dane, których pobranie jest uzasadnione podczas zakupów w sklepie internetowym, ale już PESEL czy seria i numer dokumentu tożsamości – zdecydowanie nie. Jeśli masz wątpliwości, to koniecznie skonsultuj je z kimś bliskim lub całkowicie zrezygnuj z transakcji. Korzystaj też ze sprawdzonych stron WWW, sklepów i platform internetowych. Wszystkie te serwisy powinny być zabezpieczone certyfikatem bezpieczeństwa.

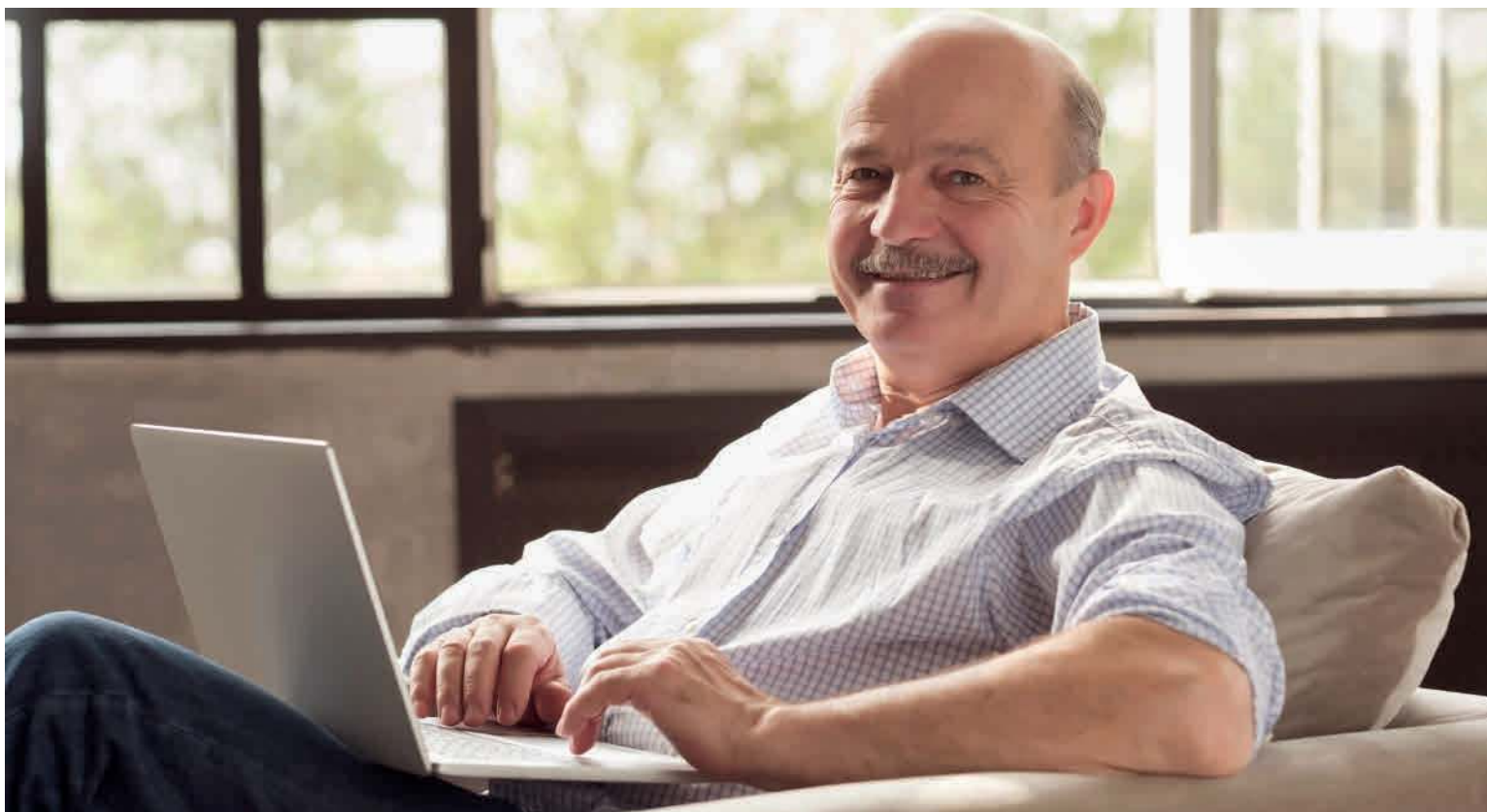
2. Weryfikuj strony WWW, na które wchodzisz

Certyfikat bezpieczeństwa, inaczej certyfikat SSL, pozwala bezpiecznie łączyć się ze stroną internetową. Wchodząc na stronę internetową, zawsze sprawdzaj, czy adres na stronie logowania zaczyna się od przedrostka https. Ten przedrostek oznacza protokół, który odpowiada za bezpieczeństwo połączenia. Dodatkowo w obrębie okna przeglądarki internetowej powinien znajdować się symbol zamkniętej kłódki, oznaczający bezpieczną komunikację. Klikając w kłódkę, możesz sprawdzić szczegóły certyfikatu, czyli jego ważność oraz dane firmy.



3. Nie klikaj w podejrzane linki

W trosce o bezpieczeństwo **nie klikaj w podejrzane linki**, np. w e-mailach od nieznanych nadawców, ani nie wchodź na niezabezpieczone strony. Nie otwieraj również podejrzanych załączników, szczególnie jeśli treść wiadomości sugeruje konieczność pilnego otwarcia. Pamiętaj o tym, że szkodliwe linki możesz także otrzymać w wiadomościach SMS. W przypadku dostania takiej wiadomości najlepiej skonsultuj jej treść z zaufaną osobą.



4. Ustawiaj mocne hasła do swoich kont

Pamiętaj także, że częstą praktyką przestępców są próby włamania na konta użytkowników Internetu. Dlatego za każdym razem ustawiaj tzw. silne hasła. Jak je utworzyć? Należy łączyć małe i wielkie litery, cyfry i znaki specjalne, w tym interpunkcyjne. Najlepiej, żeby kombinacja składała się z co najmniej 10 znaków i była nieoczywista. I choć ich tworzenie lub zapamiętanie jest kłopotliwe, to trzeba mieć świadomość, że znacznie zwiększają one poziom bezpieczeństwa. Z kolei hasła typu „123456”, „111111”, „qwerty” czy daty urodzin (Twoich lub kogoś z Twoich najbliższych) albo imiona zwierzątek to nie najlepszy pomysł. Nasza rada? Skorzystaj z generatorów i menedżera haseł, czyli aplikacji ułatwiających wymyślanie silnych kombinacji oraz ich przechowywanie.

Zachowując ostrożność i stosując się do powyższych rad, możesz dokonywać bezpiecznych zakupów oraz korzystać z bezpiecznej rozrywki w sieci.

5. Zadbaj o bezpieczeństwo sprzętu komputerowego

Dobłą praktyką jest też zabezpieczenie komputera. Podstawą jest program antywirusowy, który wykrywa, unieszkodliwia i usuwa wirusy, oraz zaporę sieciową, tzw. firewall, która blokuje niepożądany dostęp do komputera. Ważne jest systematyczne aktualizowanie systemu operacyjnego i używanych programów.

Takie aktualizacje naprawiają wykryte błędy oraz luki bezpieczeństwa. Pamiętaj również o zabezpieczeniu używanych urządzeń mobilnych i sieci Wi-Fi, z której korzystasz.

Zabezpiecz silnym hasłem także swój smartfon czy komputer. Dzięki temu urządzenie będzie bardziej chronione, np. w przypadku kradzieży.

6. Ostrożnie dziel się z innymi informacjami na swój temat

Senior w sieci? Jak najbardziej! Jako użytkownik Internetu musisz pamiętać jednak o tym, że w Internecie nic nie ginie, a anonimowość jest tylko pozorna. Dlatego **unikaj dzielenia się osobistymi szczegółami i danymi**. Czasem nieprzemyślane słowa mogą narazić na falę przykrych i dosadnej krytyki, na wyśmiewanie, co określane jest mianem hejtu. W najgorszym przypadku ujawnienie pewnych informacji może spowodować na Ciebie realne niebezpieczeństwo. Przykładowo, chwając się urlopem w określonym terminie, dajesz zielone światło włamywaczom, którzy mogą bez większego trudu ustalić Twój adres zamieszkania!

Internet to miejsce pełne wartościowych treści, ale trzeba korzystać z niego rozważnie, zachować zdrowy rozsądek i ostrożność.



POZNAJ TEŻ 10 RZECZY, KTÓRE MOŻESZ BEZPIECZNIE ZROBIĆ PRZEZ INTERNET. WIĘCEJ NA STRONIE 12



10 rzeczy, które możesz bezpiecznie zrobić przez Internet

Internet już dawno na dobre zagościł w naszym życiu. Co więcej, ostatnie miesiące szczególnie wyraźnie pokazały, że dzięki niemu można efektywnie pracować, uczyć się, komunikować i załatwiać codzienne sprawy. Dlatego Internetu nie warto się bać, bo bez względu na wiek każdy znajdzie w sieci coś dla siebie.

Poszukiwanie informacji

Internet często określa się mianem okna na świat. Rzeczywiście dużo w tym prawdy, ponieważ w sieci możesz znaleźć informacje na każdy temat. Sprzyja temu łatwość publikacji. Jednak jest to jednocześnie wadą Internetu, bo bez trudu można w nim natknąć się nie tylko na wartościowe, ale również niesprawdzone i niezetelne, a czasem wręcz kłamliwe treści. Te ostatnie określa się nawet mianem „fake newsów” (czyt. fejk nius). Jak nie dać się zwieść niesprawdzonym informacjom? **Najlepiej czerp wiedzę z pewnych źródeł, takich jak na przykład strony rządowe, witryny wydawnictw lub instytucji publicznych, znane portale informacyjne, blogi renomowanych firm i inne podobne strony WWW.**

Zakupy w sklepach internetowych

Jeśli jest słowo, które najbardziej kojarzy się z Internetem, to jest nim prawdopodobnie „wygoda”. Zatem wygodne jest **kupowanie w e-sklepach, w tym w aptekach internetowych**. Każdego dnia, o każdej porze, bez wychodzenia z domu. Szczegółowe opisy, liczne zdjęcia, opinie klientów i inne dane pozwalają łatwo wybrać odpowiednie dla siebie produkty. Zamówiony towar może dostarczyć kurier, możesz go odebrać w paczkomacie albo w wybranym punkcie. A jeśli zamówienie nie spełni oczekiwań? Nie jest to problemem, bo ustawa o prawach konsumenta gwarantuje Ci prawo do odstąpienia od umowy zawartej przez Internet, a więc i zwrot zakupionego towaru bez podania przyczyny. Ale uwaga! Dokonując **zakupów online**, weryfikuj uczciwość sprzedawcy. Zbyt atrakcyjne ceny, brak regulaminu i polityki zwrotów, wąski wybór form płatności czy dostawy, niechlujnie przygotowana oferta – to istotne sygnały ostrzegawcze. Dlatego na początek możesz zacząć od znanych Ci marek, choćby z galerii handlowych lub z ofert na znanych platformach sprzedażowych, gdzie sprzedawcy są starannie weryfikowani.

Wygodne załatwianie codziennych spraw

Dobrodziejstwem sieci są nie tylko zakupy w e-sklepach. Wygodne jest też załatwianie codziennych spraw. **Za pomocą Internetu możesz rejestrować się do lekarza, sprawdzać swoje dane medyczne, odwiedzać urzędy online**. Nie musisz przy tym obawiać się utraty danych, bo podajesz je z wykorzystaniem tzw. profilu zaufanego.

Profil zaufany to bezpieczne narzędzie, które umożliwia załatwianie przez Internet różnych spraw związanych z administracją publiczną, m.in. składanie wniosków, podań do urzędów czy dostęp do informacji w Internetowym Koncie Pacjenta. Profil zaufany można założyć przez Internet. Instrukcję znajdziesz na stronie pzs.gov.pl.

Usługi w sieci

Za pośrednictwem Internetu, bez wychodzenia z domu, możesz chociażby **skorzystać z porady lekarskiej czy też z konsultacji prawniczej online**. Przez Internet zamówisz również jedzenie z dowozem, kupisz bilety czy wezwiesz taksówkę. Jeżeli nie wiesz, jak to zrobić, poproś o pomoc bliskich. Korzystanie z tych dobrodziejstw Internetu wcale nie jest trudne.

Płatności internetowe

Ważną funkcjonalnością jest też dokonywanie **płatności internetowych**. Dzięki **bankowości elektronicznej** możesz łatwo i przede wszystkim **bezpiecznie płacić rachunki**, przelewać pieniądze, weryfikować stan swojego konta, kupować bilety czy też płacić za zakupy. Dostęp do rachunku osobistego w banku

przez Internet pozwoli Ci na bieżącą kontrolę stanu konta, wydatków i oszczędności.

To daje ogromne poczucie bezpieczeństwa. Ale **bankowość elektroniczna to także łatwe przelewy i to bez kolejek, bez wychodzenia z domu**. To wszystko zostało Ci udostępnione 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Wygodną i bezpieczną kontrolę nad rachunkami zapewnią również serwisy czy aplikacje oferowane przez dostawców usług, np. prądu i gazu. Klienci TAURONA mogą korzystać z serwisu Mój TAURON. Dzięki niemu w łatwy sposób można nie tylko opłacać rachunki, sprawdzać historię płatności, ale także kontaktować się z TAURONEM.



**WIĘCEJ O SERWISIE MÓJ TAURON
NA STRONIE 14**

Bezpieczna rozrywka w sieci

Oczywiście Internet to nie tylko praktyczne funkcje. To także nieograniczona **rozrywka online**. Przykładem mogą być filmy i seriale online. Za pomocą płatnych i bezpłatnych serwisów możesz również **korzystać z telewizji internetowej, oglądać spektakle, słuchać muzyki, czytać książki, zwiedzać muzea i galerie sztuki**.

Korzystanie z komunikatorów

Współczesny styl życia sprawia, że ludzie mają coraz mniej czasu i coraz bardziej się od siebie oddalają. Remedium na to są komunikatory takie jak Messenger, WhatsApp czy Skype. Za ich pomocą wymienisz wiadomości tekstowe, prześlesz zdjęcia, a także przeprowadzisz **połączenia głosowe i wideo**. W każdym miejscu i o każdej porze. Wystarczy dostęp do Internetu oraz odpowiednia aplikacja na urządzeniu mobilnym, np. smartfonie.

Nie tylko dla młodych

Nawiązywaniu relacji sprzyja również obecność w mediach społecznościowych. W serwisach takich jak Facebook, Twitter czy Instagram coraz lepiej odnajdują się także starsi użytkownicy. Social media dają szansę na śledzenie życia rodziny i znajomych, dyskusowanie na interesujące tematy czy też nawiązywanie nowych kontaktów.

Senior jako twórca internetowy

Obecność w mediach społecznościowych daje możliwość wniesienia swojego wkładu w społeczność internetową. **Senior w Internecie** już nie jest rzadkością. Świadczy o tym rosnąca popularność seniorów będących twórcami internetowymi i liderami opinii. Starsi użytkownicy Internetu mają wiele do zaoferowania innym, bez względu na to czy malują, fotografują, grają na instrumentach, tańczą, podróżują... **Warto dzielić się swoimi doświadczeniami**, tym bardziej że zainteresowanych odbiorców nie brakuje.

Kursy internetowe dla seniorów

Wiek emerytalny to dobry moment, by rozwinąć swoje pasje, zdobywać nowe umiejętności, poszerzać wiedzę – dla siebie, bez presji i konieczności spełniania cudzych oczekiwań. Internet w tym świetnie pomaga, bo obfituje w całą gamę kursów internetowych. Dlatego można z powodzeniem nauczyć się języka obcego, grania na gitarze, kroków salsy, rysowania, rzeźbienia albo haftowania – dla każdego coś miłego.

Współczesny senior nie siedzi w bujanym fotelu! Ma ambicje, plany na przyszłość i chęć do działania. Internet ułatwia mu życie, pomaga w codziennych obowiązkach i pozwala realizować marzenia. Dlatego warto wykorzystać ten potencjał.





Chcesz COŚ załatwić w TAURONIE? Założ konto w serwisie obsługowym Mój TAURON!

To bardzo proste. Żeby założyć konto,
wystarczy tylko 6 kroków! Najwygodniej
będzie, jeżeli zrobisz to na komputerze.

**1. Przygotuj swój PESEL
oraz 8-cyfrowy numer
płatnika**
(znajdziesz go na fak-
turze od TAURONA, nad
adresem do korespon-
dencji).

Data wystawienia 15.07.2020

Kopia

Sprzedawca:
TAURON Sprzedaż sp. z o.o.
30-417 Kraków, ul. Łagiewnicka 60
NIP: 676-23-37-735
Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia
XI Wydział Gospodarczy KRS
KRS 0000270491
Kapitał zakładowy 479 029 800 zł

Płatnik nr 12345678
Adres
korespondencyjny

**2. Wejdź na
www.mojtauron.pl,
wybierz **Zarejestruj się**.**

TAURON

24 h/7

W Moim TAURONIE
NajLEPIEJ!
Wszystkie nowości w zasięgu ręki!

**Założ konto
w serwisie Mój TAURON**

- Łatwo opłacić rachunki
- Złatwić sprawy przez Internet
- Odczytywać liczniki
- Dostępny numer ekspercki 24h/7

Zarejestruj się

**Zaloguj się
w serwisie Mój TAURON**

Hasło eBOK

Zaloguj się

© 2019 TAURON Sp. z o.o. Wszelkie prawa zastrzeżone.

**3. Przejdiesz na stronę
z formularzem rejestra-
cyjnym. Na początek wy-
bierz serwis, z którego
będziesz korzystać –
Mój TAURON/eBOK**

1 Wybór serwisu

2 Dane do logowania

Serwis, do którego chcesz mieć dostęp

Serwis

- ☒ **Mój TAURON/eBOK** - Platforma internetowa oferująca dostęp do płatności, rachunków i dokumentów 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Z platformy korzystasz również łatwo na komputerze stacjonarnym, tablecie czy dowolnym smartfonie.
- ☐ Oświetlenie - Zgłaszanie usterek oświetlenia ulicznego (dla uprawnionych urzędników).
- ☐ eBOK Ciepło - Elektroniczne Biuro Obsługi dla Klientów, którzy zawarli umowę z TAURON Ciepło. Oferuje dostęp do faktur, umów, odczytów, analiz, wykresów, informacji.

4. Podaj swoje dane:
rodzaj klienta, PESEL
i numer płatnika.

Kim jesteś?

Rodzaj klienta

☒ Klient indywidualny

☐ Klient biznesowy

☐ Urzędy i organizacje

PESEL

Numer płatnika

Numer płatnika @ypr1.gov.pl jest nieobowiązkowy dla faktur

5. Podaj adres e-mail
i utwórz hasło.
Za pomocą obu danych
będziesz się logować do
serwisu.

Adres e-mail będzie Twoim loginem.
Otrzymasz na niego potwierdzenie rejestracji wraz z linkiem aktywacyjnym.

E-mail

E-mail - weryfikacja

Hasło powinno składać się z co najmniej 10 znaków i zawierać dwa znaki z grupy: mała litera, wielka litera, cyfra, znak specjalny. Hasło nie może zawierać wartości jakie wprowadzasz w pozostałych polach w formularzu rejestracji (np. login, Twoje imię) ani prostych kombinacji na klawiaturze (np. qwerty, 123, kkk, ZWSX). Pamiętaj, że hasło powinno być znane tylko Tobie i być trudne do odgadnięcia.

Hasło

Hasło - weryfikacja

Wstecz

Zatwierdź

6. Zatwierdź wszystkie
informacje. Na Twój
adres e-mail **wyślemy**
link aktywacyjny.
Kliknij w niego i aktywuj
swoje konto.

https://logowanie.fauron.pl/80643c7a9a17d746fb039338cc2a3a85827e8c82/confirm' and '- jeśli ten adres nie działa, skopiuj go do okna adresu przeglądarki.'"/>

Aktywacja konta

Dziękujemy, już za chwilę możesz być naszym użytkownikiem! Wystarczy tylko, że aktywujesz swoje konto.

Jeśli chcesz korzystać z serwisu, postępuj zgodnie z instrukcją:

- kliknij w link <https://logowanie.fauron.pl/80643c7a9a17d746fb039338cc2a3a85827e8c82/confirm>
- jeśli ten adres nie działa, skopiuj go do okna adresu przeglądarki.

Życzymy miłego korzystania z serwisu!

WAŻNE KONTAKTY

Kontakt z TAURONEM



Jeżeli masz prąd lub gaz z usługami serwisowymi w TAURONIE i chcesz wezwać serwisanta, zadzwoń: **22 890 29 29**

Jeżeli chcesz zmienić dane na umowie z TAURONEM, masz pytania o faktury i rozliczenia, zadzwoń: **32 606 0 606**

Jeżeli chcesz podpisać umowę z TAURONEM, zamówić prąd lub gaz z usługami serwisowymi, zadzwoń: **555 444 555**

Serwis obsługowy Mój TAURON:

- wszystkie rachunki za prąd i gaz opłacisz łatwo, bezpiecznie i wygodnie,
- masz stały i aktualny podgląd swoich faktur, dokumentów, płatności za prąd i gaz,
- masz szybki i wygodny kontakt z TAURONEM,
- podajesz odczyt stanu licznika.

Jak założyć konto
w Moim TAURONIE?
**Sprawdź
na stronie 14**



Dostęp przez aplikację,
którą możesz pobrać na swój
smartfon



Dostęp
przez stronę internetową
www.mojtauron.pl

Przydatne numery telefonów:

991 – pogotowie energetyczne

999 – pogotowie ratunkowe

992 – pogotowie gazowe

998 – straż pożarna

112 – ogólnoeuropejski numer alarmowy

997 – policja

ICE – pod taką nazwą w telefonie wpisz osobę, którą należy powiadomić w razie
Twojego wypadku

Miejsce na Twoje ważne kontakty:



Strona, na której znajdziesz wiele ciekawych informacji dla seniorów
(w tym poradnik oraz raport): **tauron.pl/seniorzy**

